

mjr Karczewski

WOJSKOWY
PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWARTALNIK

REDAKTOR: MJR AUD. DR KAZIMIERZ SARNICKI



1 9 3 8

ROK XI

WARSZAWA

ZESZYT 2

T R E Ś Ć

	str.
1. Mgr Rafał Urzędowski, ppłk aud. — Kiedy należy uważać za odbytą karę w przypadku warunkowego — nieodwołanego następnie — zwolnienia skazanego	113
2. Andrzej Baranowski, mjr aud. — Przypadek mniejszej wagi w prawie karnym	127
3. Łebski Stefan, kpt. aud. — Ograniczenia z art. 60 k. k. przy wymiarze kary w zastosowaniu do kodeksu karnego wojskowego	133
4. Mgr Kaczorowski Jan, kpt. aud. — Przedmiot ochrony prawnej art. 45 k. k. w.	138
5. G l o s s y	147

Dział informacyjny.

6. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk.	161
7. Sprawozdania i omówienia	166
8. Przegląd czasopism	174
9. Z działalności Sekcji Prawniczej T. W. W.	181
10. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego	185
11. Orzecznictwo Sądu Najwyższego	191
12. V ta lista obrońców wojskowych	221
13. Lista konsulów upoważnionych do wykonywania czynności sądowych	223

Komitet Honorowy.

General Brygady
Dr Krzemiński Jakób
Prezes Najw. Izby Kontroli
Państwa

General Brygady
Inż. Litwinowicz Aleksander
II Wiceminister Spraw Wojsk.
Szef Administracji Armii

Ścisły Komitet Redakcyjny.

Płk aud. Dr Kielbiński Adam
Płk aud. Dr Cięciel Stanisław
Płk aud. Dr Kamiński Tadeusz
Płk aud. Słowikowski Kazimierz
Płk aud. Dr Matzner Bolesław

Płk aud. Dr Wiśniewski Artur
Płk aud. Dr Sanicki Leopold
Mjr aud. Węsierski Jerzy
Mjr aud. Majewski Zdzisław

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

K W A R T A L N I K

wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

W A R S Z A W A

K W I E C I Ę Ń – M A J – C Z E R W I E C

R O K 1938

Mgr Rafał Urzędowski, płk. aud.

Kiedy należy uważać za odbyłą karę w przypadku warunkowego – nieodwołanego następnie – zwolnienia skazanego.

Rozdział X kodeksu karnego z 1932 r. noszący tytuł „Warunkowe zwolnienie”, a mający na zasadzie art. 6 § 1 kk. zastosowanie i w sądownictwie wojskowym, zawiera postanowienie w art. 66 § 2, że

„w przypadku warunkowego zwolnienia, okres próby obejmuje czas pozostały do odbycia kary, w każdym razie nie mniej niż rok, a w razie skazania na więzienie dożywotnie 5 lat”,

i w art. 68, że

„jeżeli odwołanie (warunkowego zwolnienia) nie nastąpiło w przeciągu 3 miesięcy po upływie okresu próby karę uważa się za odbyłą”.

Przy rozpatrywaniu w pewnej konkretnej sprawie wniosku o zatarcie skazania skazanego, który był w swoim czasie (1927) warunkowo zwolniony z odbycia części kary, nasunęły się zasadnicze wątpliwości co do kwestii „kiedy t. j. z jakim momentem uważać należy karę za odbyłą w przypadku warunkowego zwolnienia?” Wątpliwości te są wynikiem przede wszystkim niejasnej konstrukcji przepisu art. 68 kk., który to przepis żadnej zgola wyraźnej wskazówki co do owej wątpliwej kwestii nie zawiera. Nie zawierając zaś takiej wskazówki, art. 68 kk. w związku z art. 66 kk. pozosta-

W 1450/24/23

wia otwartym pytanie, kiedy — jeżeli odwołanie warunkowego zwolnienia nie nastąpiło — karę należy uważać za odbytą? a w szczególności, czy

- a) z chwilą faktycznego wyjścia skazanego z zakładu karnego, czy
- b) z chwilą kiedy miało nastąpić ukończenie kary, gdyby nie nastąpiło warunkowe zwolnienie, tj. z chwilą formalnego ukończenia kary, czy
- c) z chwilą upływu okresu próby, określonego w art. 66 § 2 k. k., a nie będącego identycznym z formalnym końcem kary (t.j. z czasem pozostałym do odbycia kary, z której odbycia t.zn. odcierpienia został skazany warunkowo zwolniony [w wypadku, gdy czas pozostały do odbycia kary wynosi mniej niż rok]), czy wreszcie
- d) z upływem wskazanych w art. 68 kk. trzech miesięcy po upływie okresu próby?

Rozstrzygnięcie tej kwestii posiada znaczenie zasadnicze i to nie tylko na tle przepisu art. 90 § 1 kk., wymagającego do zatarcia skazania upływu lat 10 od „odbycia“ kary, ale także przy przyjęciu względnie nieprzyjęciu powrotu do przestępstwa, który według art. 60 § 1 kk. należy liczyć od „odbycia“ kary za poprzednie przestępstwa. Rozstrzygnięcie tej kwestii posiada wreszcie tak samo zasadnicze znaczenie w odniesieniu do art. 52 § 3 kk. oraz do art. 53 § 2 kk. W pierwszym wypadku chodzić będzie o ustalenie, od kiedy warunkowo zwolniony, skazany na czasową utratę praw, odzyskuje prawa wyborcze, prawa udziału w wymiarze sprawiedliwości, prawa rodzicielskie lub opiekuńcze, prawa do wykonywania zawodu oraz zdolność do uzyskania innych utraconych praw. W drugim wypadku chodzi o ustalenie terminu, od którego należy liczyć warunkowo zwolnionemu okres, rozpoczynający się (tak jak w pierwszym wypadku okres, na który opiewa w wyroku utrata praw) od chwili „odbycia kary zasadniczej“, a dający sądowi prawo przywrócenia skazanemu praw utraconych względnie zdolności do ich uzyskania. Że interpretacja przepisu art. 68 kk. nastęrcza istotnie — w praktycznym jego w sądownictwie wojskowym stosowaniu — trudności i wątpliwości, o tym świadczy także dyskusyjny artykuł mjra aud. Stanisława Łozińskiego pod tyt. „Od kiedy liczyć bieg 10-letniego okresu z art. 90 kk. w wypadku warunkowego zwolnienia skazanego“, zamieszczony w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym Nr 3 z r. 1937 (str. 254/24/ i nast.). Autor artykułu, podnosząc wszystkie podniesione wyżej przeze mnie wątpliwości inter-

pretacji przepisów art. 66 § 2 i 68 kk. i uważając sprawę za „pozornie nie budzącą wątpliwości“, przychyliła się najbardziej do koncepcji przyjęcia jako daty „odbycia“ kary—daty, kiedy kara byłaby przez skazanego efektywnie odcierpianą, gdyby nie warunkowe zwolnienie.

Odpowiedzi na pytanie, kiedy należy karę uważać za odbytą w przypadku warunkowego zwolnienia skazanego, nie dają motywy Komisji Kodyfikacyjnej do kodeksu karnego z 1932 r.

Z komentatorów kodeksu karnego 1932 r. dr Leon Peiper (komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających — Kraków 1933) rozpatrują tę kwestię (w uwagach do art. 68 kk.) tylko na tle przepisu art. 53 § 2 kk. uważając, że

„co do skazanych na karę czasowego pozbawienia wolności warunkowe zwolnienie nie ma żadnego wpływu na odzyskanie utraconych praw, a czas trwania ich utraty, oznaczonej w wyroku, poczyna biec od czasu, w którym skazany byłby opuścił więzienie, gdyby go warunkowo nie zwolniono“.

Komentator ten hołduje tedy koncepcji, którą podniosłem wyżej pod b). Prof. Wacław Makowski (Kodeks karny 1932 r. Komentarz I cz. ogólna Warszawa 1932) także przy art. 68 kk. (str. 201 uwaga 3) rozpatruje tę kwestię w związku znowuż z art. 52 kk. i to w sposób następujący:

„W myśl art. 52 kk. utrata praw następuje z chwilą uprawomocnienia się wyroku, a zatem jeżeli warunkowo zwolniony skazany był na utratę praw, to był on ich pozbawiony zarówno w czasie pobytu w więzieniu, jak i w okresie próby po warunkowym zwolnieniu. Ponieważ nieodwołanie warunkowego zwolnienia jest równoznaczne z odbyciem kary, a więc z chwilą, kiedy okres próby upłynął, rozpoczyna biec okres utraty praw, oznaczony w wyroku stosownie do art. 52 § 3. Tak więc, jeśli okres próby jest dłuższy, aniżeli pozostała do odcierpienia część kary, to w odpowiednim stosunku przedłuża się faktyczny czas, w ciągu którego skazany na utratę praw, z praw tych korzystać nie może“.

Odmienne tedy niż dr Peiper i niż w swym artykule mjr aud. Łoziński widzi prof. Makowski koniec kary w przypadku warunkowego zwolnienia w upływie okresu próby, określonego co do czasu trwania w przepisie art. 66 § 2 kk.

A znowuż prof. Makarewicz (Kodeks karny z komentarzem wyd.

trzecie Lwów 1932 r.) w uwagach do art. 68 kk. (str. 146) zajmuje takie stanowisko:

„Kodeks pragnie zaznaczyć, że okres warunkowego zwolnienia tworzy integralną całość z resztą kary orzeczonej wyrokiem. Całość składa się zatem z odcierpienia rzeczywistego conajmniej $\frac{2}{3}$ orzeczonej wyrokiem kary i reszty (mniej więcej $\frac{1}{3}$, najmniej rok), polegającej na przebywaniu na wolności, ale z ciągłą możliwością powrotu do zamknięcia. W tych warunkach logiczne jest twierdzenie, że przebycie okresu próby wraz z rzeczywistym odcierpieniem równa się odbyciu całej kary. Sprawa ta może mieć aktualne znaczenie przy powrocie do przestępstwa, który liczyć należy (art. 60 § 1) od odbycia kary, a nie od rzeczywistego odcierpienia. Bieg tzw. „przedawnienia recydywy“ zaczynamy liczyć dopiero od upływu trzech miesięcy po upływie okresu próby, a nie od chwili opuszczenia zakładu karnego w charakterze osobnika częściowo (warunkowo) zwolnionego“.

A zatem prof. Makarewicz interpretuje przepisy rozdziału X kk. tj. rozdziału traktującego o warunkowym zwolnieniu znów odmiennie od przytoczonych poprzednio komentatorów, przedłużając w przypadku warunkowego zwolnienia moment odbycia kary na końcowy upływ trzech miesięcy z art. 68 kk. biegnących po upływie okresu próby z art. 66 § 2 kk.

Widzimy więc rozbieżność taką, że dalej idącej trudno sobie wyobrazić.

I jakkolwiek mjr aud. Łoziński sprawę momentu końca kary w przypadku warunkowego zwolnienia rozpatruje w związku ze sprawą zatarcia skazania z art. 90 kk., dr Peiper w związku z pojęciem „odbycia kary zasadniczej“, zawartym w art. 53 § 2 kk. prof. Makowski z takimż pojęciem z art. 52 § 3 kk., prof. Makarewicz wreszcie w związku z art. 60 § 1 kk., to oczywista jednak jedna rzecz żadnej wątpliwości ulegać nie może, a mianowicie, że w odniesieniu do wszystkich tych przypadków, ustalenie chwili, kiedy kara ma być uważana za odbytą w razie warunkowego zwolnienia skazanego, musi być jednakie czyli że nie do pomyślenia jest by można było np. na korzyść skazanego, który czyni starania o uzyskanie zatarcia skazania z powodu upływu 10 lat od odbycia przez niego kary, a był w swoim czasie od odbycia części jej warunkowo zwolniony, — przyjmować koniec kary wcześniej, niż np. w odniesieniu do sprawcy przestępstwa, który za przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego

rodzaju był już poprzednio skazany na karę pozbawienia wolności i z odbycia jej części był warunkowo zwolniony i co do którego należy rozstrzygnąć istnienie lub nieistnienie warunków z art. 60 § 1 kk., potrzebnych do poczytania mu powrotu do przestępstwa.

Jak zaznaczyłem co do tej kwestii wątpliwości być nie może i to zgoła żadnych.

Wreszcie dla jeszcze bardziej drastycznego uwypuklenia panującego w tej dziedzinie chaosu nadmienić należy, że na jednym z zeszłorocznych posiedzeń warszawskiej sekcji prawniczej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej sprawa niniejsza była przedmiotem dyskusji i w trakcie jej przebiegu bardzo poważni oficerowie-audytory zdeklarowali się jako zwolennicy ostatniej dotąd nie omówionej koncepcji tj. uznawania „odbycia“ kary z chwilą faktycznego wyjścia skazanego (warunkowo zwolnionego) z zakładu karnego, oczywiście jeżeli nie nastąpiło odwołanie warunkowego zwolnienia.

I teraz powstaje pytanie, które z czterech tłumaczeń przepisu art. 68 kk. jest zgodne z ustawą, czyli które z nich ma być stosowane w praktyce?

I znów wątpliwości żadnej ulegać nie może, że stosowane być nie może, ale musi — jedno z nich.

Na pytanie które? — nie dało dotychczas odpowiedzi żadno z orzeczeń Najwyższego Sądu (Zb. Orz. N. S. Orzeczenia Izby Karnej za lata 1933 — 1937), ani żadno z orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego (Tezy orzeczeń N. S. W. drukowane w Przeglądzie Prawniczym Wojskowym za lata 1933—1937).

Jeżeli chodzi o stan rzeczy w tym względzie z przed dnia 1 stycznia 1933, to jest o stan rzeczy przed dniem wejścia w życie w sądownictwie wojskowym nowego k. k. w. 1932 r. a z nim i k. k. z 1932 r., — to obowiązujący poprzednio k. k. w. z 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 36/28 poz. 328) w swym artykule 148 włączonym do „Przepisów przejściowych“ postanawiał, że

„karę uważa się za odbytą, skoro od chwili wypuszczenia skazanego na wolność upłynął termin tak długi, jak część kary, której skazany nie odbył, lecz co najmniej roczny, a przy bezterminowym pozbawieniu wolności dziesięcioletni i w tym okresie zwolnienia nie odwołano“.

Podkreślić należy ze specjalnym naciskiem słowa „w tym okresie“, gdyż k. k. w. z 1928 r. nie zna trzy miesięcznego okresu po okresie próby, z którym spotykamy się w art. 68 kk. z 1932 r., i który — podobnie jak i samo pojęcie „okresu próby“, tak samo jak i pojęcie „warunkowe zwolnienie“, zwane poprzednio przedter-

minowym zwolnieniem, a jeszcze poprzednio tymczasowym zwolnieniem, został wprowadzony po raz pierwszy w k.k. z 1932 r.

Pod mocą obowiązującą k. k. w. z 1928 r. praktyka stała na jednolitym i za bezsporne uznanym stanowisku, że w razie zwolnienia warunkowego podówczas przedterminowym zwanego — termin, w którym kara ma być uważana za odbytą odracza się przynajmniej na jeden rok od chwili wypuszczenia skazanego na wolność — słusznie najzupełniej w ten jedynie dopuszczalny sposób interpretując jasny zresztą zwrot w artykule 148 k. k. w. użyty „karę uważa się za odbytą, skoro...“

To stanowisko uznawał przede wszystkim Najwyższy Sąd Wojskowy, który w swym orzeczeniu L. R. 295/30 z dnia 6 czerwca 1930 (Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 4/30 str. 54) tak mówi:

„Pojęcie recydywy z art. 67 kk. z 1930 r. z którego wynika, że zachodzi ona w razie dokonania przez sprawcę przestępstwa tożsamego lub jednorodnego po odbyciu kary tj. po całkowitym odcierpieniu kary poprzedniej. Nie zachodzi ten warunek w razie przedterminowego zwolnienia, o ile termin, w którym należało by uważać karę za odbytą, jeszcze nie upłynął“.

Na tym samym stanowisku stał także i Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk., który w okólniku L. dz. 9997/III/28 z dnia 12 lipca 1928, wydanym w związku z ukazaniem się kodeksu karnego wojskowego z 1928 r., wchodzącego w życie z dniem 1 sierpnia 1928 (Dz. URP. Nr 36/28 poz. 328) zarządził że „przy załatwianiu przedterminowego zwolnienia należy kierować się zasadami, wyrażonemi w rozkazy Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. z dnia 15 września 1927 L. 69129/III/27“. Departament Sprawiedliwości dobitnie podkreślił, że jakkolwiek ów rozkaz z dnia 15 września 1927 wydany został w odniesieniu do przepisów o przedterminowym zwolnieniu, obowiązujących przed dniem 1 sierpnia 1928, (art. 11 — 14 rozp. R. M. z 10.V.1920 — Dz. URP. Nr 59/20 poz. 369 — w przedmiocie wprowadzenia w życie Wojskowego Kodeksu Karnego¹⁾), w brzmieniu rozp. Prez. Rp. z 1.VI.1927 r. o zwolnieniu przedterminowym osób, odbywających karę pozbawienia wolności z mocy wyroków wojskowych sądów karnych — Dz. U.R.P. Nr 50/27 poz. 449 — to jednak zasady tego rozkazu

¹⁾ Chodziło tu o Kodeks Karny Wojskowy z dn. 20.VI.1872 r. tymczasowo obowiązujący podówczas na obszarze b. dzielnicy niemieckiej, po polsku u nas nazwany kodeksem karnym wojskowym niemieckim.

przez wejście w życie k. k. w. z 1928 r. i przepisu art. 148 tegoż kodeksu nie przestały być ani w nadjdrobniejszej mierze aktualne. Było to stanowisko najzupełniej słuszne, ile że artykuł 12 rozp. R.M. z 10.V.1920 (Dz. U. poz. 369) został w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1.VI.1927 uzupełniony ustępem o treści: „Karę uważa się za odbytą, skoro od chwili wypuszczenia skazanego na wolność upłynął termin tak długi jak część kary, której skazany nie odbył, lecz co najmniej roczny i t.d.“, czyli że brzmienie jego pokrywało się od „a“ do „z“ z brzmieniem art. 148 kk. z 1928 r.

W odniesieniu do tych właśnie przepisów okólnik Dep. Sprawiedl. M. S. Wojsk. z 15.XI.1927 r. L. 69129/III/27 między innymi wskazywał na to, że „należy zwłaszcza zwrócić uwagę skazanych, którym pozostaje do ukończenia kary mniej od jednego roku na to, że przedterminowe zwolnienie odracza przynajmniej na jeden rok od chwili wypuszczenia na wolność termin, w którym kara będzie uważana za odcierpianą“. Dodany do rozkazu tego wzór nr 1 dla zawiadomień o zarzadzonym przedterminowym zwolnieniu, zawierał między innymi ustęp „Okres przedterminowego zwolnienia, po upływie którego kara będzie uważana za odbytą, kończy się dnia . . . , o ile w tym okresie zwolnienie nie zostanie cofnięte“.

Zwrócić tu uwagę należy, że przed dniem 1 stycznia 1933 tj. przed dniem wejścia w życie w sądownictwie wojskowym k. k. w. z 1932 i k. k. z 1932 r. kwestia, będąca przedmiotem niniejszych rozważań, podówczas wątpliwości nie budząca, miała w praktyce o wiele szcuplejszy niż dziś zasięg stosowania, choćby np. z powodu braku podówczas norm prawnych, analogicznych do dzisiejszej instytucji zatarcia skazania przez sąd przy istnieniu warunków podanych w art. 90 kk.

Nie będę zbyt obszernie wdawał się w przedstawianie historycznego procesu rozwojowego przepisów prawnych, jakie obowiązywały w sprawie warunkowego zwolnienia w sądownictwie powszechnym przed dniem 1.IX.1932 tj. dniem, w którym w sądownictwie tym uzyskał moc obowiązującą k. k. z 1932 r. (Dz. URP. Nr 60/32 poz. 571), ani też w drobiazgową tych przepisów analizę. Zaznaczam jedynie, że sprawę warunkowego (tj. wtedy przedterminowego) zwolnienia, zanim zaczęły mieć zastosowanie art. 65—68 kk. z 1932 r. normowało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 o zwolnieniu przedterminowym osób, odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U.R.P. Nr 5/27 poz. 25), obowiązujące od 1 lutego 1927. Rozporządzenie to zawierało w art. 3

ust. 3 identyczne z przepisem art. 148 kk. z 1928 r. i przepisem art. 12 R. R.M. z dnia 10 maja 1920 r. (Dz. U. poz. 369) postanowienie, że „karę uważa się za odbytą, skoro od chwili wypuszczenia skazanego na wolność, upłynął termin tak długi, jak część kary, której skazany nie odbył, lecz conajmniej roczny, a przy bezterminowym pozbawieniu wolności 10 cio letni i w tym okresie zwolnienia nie odwołano“.

Niewątpliwie to właśnie rozporządzenie dało asumpt do wydania wspomnianego już poprzednio mniej więcej zgodnego co do czasu wydania — rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1 czerwca 1927 o przedterminowym zwolnieniu osób, odbywających karę pozbawienia wolności z mocy wyroków wojskowych sądów karnych, które takie samo brzmienie nadało art. 12 rozp. R. M. z 10.V.1920 (Dz. U. poz. 369).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. o przedterminowym zwolnieniu osób, odbywających karę pozbawienia wolności²⁾ — częściowo do dzisiaj jeszcze pozostało w mocy, a to na podstawie art. 5 § 2 pkt 3 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawo o wykroczeniach, jak np. przepis o możliwości nakazania zwolnionemu przedterminowo, aby zawiadamiał o każdej zmianie swego miejsca pobytu, przepis, że zwolnienie można cofnąć, jeżeli zwolniony tego obowiązku nie wypełnia, przepis, że decyzja władzy w sprawie przedterminowego zwolnienia nie ulega zaskarżeniu i t. d.

Na podstawie tedy dotychczasowych wywodów stwierdzić się dają dwa pewniki:

- 1) że przed dniem 1 stycznia 1933 względnie przed dniem 1 września 1932 w sądownictwie wojskowym i w sądownictwie powszechnym, mających odmienne normy prawne, dotyczące instytucji warunkowego zwolnienia, kwestia, kiedy w przypadku warunkowego zwolnienia karę uważać należało

²⁾ Rozporządzenie to wprowadziło jednolitość ustawodawstwa w odniesieniu do instytucji warunkowego zwolnienia na całym obszarze Państwa. Do tej pory na terenie każdego byłego zaboru obowiązywały odrębne normy, tym właśnie rozporządzeniem uchylone, a mianowicie:

- na terenie b. zaboru rosyjskiego: art. 24—27 przep. przech. do kk. z 1903 r.
- na terenie b. zaboru niemieckiego: §§ 23—26 kod. karn. niem. z 1871 r.
- na terenie b. zaboru austriackiego: art. 4 ustawy z dnia 16 marca 1920 w przedmiocie zmiany niektórych postanowień karnych, obowiązujących w b. zaborze austr. (Dz. U. R. P. Nr 26/20 poz. 158).

za odbyłą — nie budziła sporów i wątpliwości i w rozwiązaniu jej praktycznym przedstawiała się w ten sposób, iż kara uważana była za odbyłą z chwilą, gdy po wypuszczeniu skazanego na wolność upłynął czas tak tak długi, jak część kary, której skazany efektywnie nie odcierpiał, choć normalnie powinien go być odcierpieć, a gdy ten czas był krótszy niż jeden rok, to gdy upłynął rok;

- 2) że od dnia 1 stycznia 1933 r. kwestia ta stała się nagle i to tak dalece sporną, iż przyjmuje się — rzecz poprostu nie słychana — aż cztery możliwości interpretacyjnego rozwiązania.

A teraz powrócić należy do pytania, które z czterech tłumaczeń przepisu art. 68 k. k. (oczywiście w łączności z art. 66 § 2 k. k.) jest zgodne z ustawą, czyli które z nich ma być stosowane w praktyce.

Dla dania odpowiedzi trzeba przede wszystkim zastanowić się nad tym, jakie zmiany w stosunku do prawnego stanu rzeczy z przed dnia 1 stycznia 1933 r. w zakresie sprawy warunkowego zwolnienia wprowadza k. k. z 1932 r. w swych art. 65—68. Rzecz oczywista, że nie chodzi tu o zmiany chociażby nawet istotne, ale nie dotyczące kwestii, nas w konkretnym wypadku interesującej, a więc te —

że k. k. z 1932 r. nazywa zwolnienie „warunkowym“, gdy poprzednio nazywało się ono „przedterminowym“, a jeszcze poprzednio (do dnia 8.VI.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 50/27 poz. 449) tymczasowym; —

że dopiero k. k. z 1932 r. wprowadza wymóg, by zachowanie się skazanego w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalały przypuszczać, że nie popełni on nowego przestępstwa —

że art. 65 k. k. 1932 r. wymaga, aby skazany rzeczywiście odcierpiał $\frac{2}{3}$ kary, nie mniej atoli niż 8 miesięcy, gdy poprzednie przepisy ustalały to minimum na 6 miesięcy (art. 148 k. k. w. z 1928 r. i art. 1 rozp. Prez. Rzp. z dnia 19 stycznia 1927 r.), a jeszcze dawniejsze (art. 11 rozp. Rady Min. z dn. 10 maja 1920 poz. 369) na jeden rok (co do skazanych na dożywotnie więzienie pozostał jak poprzednio warunek odcierpienia nie mniej, niż 15 lat).

Chodzi nam — jak zaznaczyłem — tylko o zmiany, które dotyczą naszej kwestii. Wszystkie poprzednie ustawy, o których mówiliśmy, a które obowiązywały do 1 września 1932 r. względnie do

1 stycznia 1933 r., kazaly w przypadku warunkowego zwolnienia uważać karę za odbytą przy istnieniu dwóch warunków, a to:

- 1) by od chwili wypuszczenia skazanego na wolność upłynął termin tak długi, jak część kary, której skazany faktycznie nie odbył, lecz co najmniej roczny, a przy bezterminowym pozbawieniu wolności 10-cio letni i
- 2) by w tym i to właśnie tym tylko okresie, a więc tak długim jak część kary, której skazany nie odcierpiał, jeżeli ta część kary wynosiła więcej niż rok, rocznym, gdy ta część kary, której skazany nie odbył, była krótsza niż rok, dziesięcioletnim, gdy wyrok skazywał na bezterminowe pozbawienie wolności,
— warunkowe zwolnienie nie zostało odwołane lub jak mówi rozporządzenie z dn. 1.VI.1927 — cofnięte.

Kodeks karny z 1932 r. wprowadza w art. 66 § 2 nowe pojęcie „okres próby“ i w określenie to włącza „czas pozostały do odbycia kary, w każdym razie nie mniej niż rok, a w razie skazania na więzienie dożywotnie — 5 lat“.

Porównując jednak odpowiednie określenia poprzednich ustaw zobaczymy z łatwością, że pojęcie „okres próby“ pokrywa się bez reszty z określeniem czasu ustalonego w tych ustawach — jaki ma upłynąć od chwili wypuszczenia warunkowo zwolnionego na wolność — dla wywołania pewnych skutków prawnych. Różnica jedyna, że art. 66 § 2 obecnie obowiązującego kodeksu karnego zakreśla pięcioletni okres próby w razie skazania na dożywotnie więzienie, gdy okres tej „próby“ według np. art. 148 k. k. w. z 1928 r. wynosił lat dziesięć — nie ma żadnego znaczenia w interesującej nas dziedzinie.

Zdaje się, że już samo stwierdzenie choćby tego tylko jednego faktu musi doprowadzić do logicznego i nienaruszalnego wniosku, iż poza wprowadzeniem pojęcia „okres próby“, poprzednio ustawodawstwu polskiemu nieznanego na terenie odnośnej instytucji, kodeks karny z 1932 r. w kwestii omawianej żadnej, ale to zgoła żadnej zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy nie wprowadził.

Gdyby ustawodawca taką zmianę chciał wprowadzić, to niechybnie byłby to w brzmieniu ustawy należycie uwypuklił. A skoro zmiany takiej nie wprowadził, to i dziś pod mocą obowiązującą art. 65 – 68 kk. nastąpi w przypadku warunkowego zwolnienia uznanie kary

za odbytą przez skazanego, gdy upłynie okres czasu, opatrzony dziś nową etykietą „okres próby“.

Twierdzenie to narazie oparte jest, że tak powiem, częściowo na technicznej analizie gramatycznej struktury art. 66 § 2 kk. w związku z art. 68 tegoż kk. (o tym artykule 68 będzie jeszcze poniżej mowa), przede wszystkim jednak na historycznej owych przepisów interpretacji.

Wprawdzie dziś jeszcze bardzo modnym jest hasło, że kodeks karny z 1932 r. jako twór nowy, twór na wskroś oryginalnej, polskiej myśli prawniczej — niedopuszcza tłumaczenia jego artykułów metodą interpretacji historycznej, to jednak — pomijając okoliczność, że hasłu temu trudno przyznać rację, gdyż trudno chyba byłoby przekreślić w pamięci i wyrzucić z niej znajomość całej uprzedniej pracy mózgów prawniczych w dziedzinie prawa karnego, zapomnieć że wzory jego mamy chociażby w rzymskich już czasach — specjalnie w konkretnym wypadku hasło to żadnego walurowi mieć nie może, bo przecież instytucja warunkowego zwolnienia ma bogatą historię już w polskim ustawodawstwie, ulegając w nim stałemu ewolucyjnemu rozwojowi aż do ujęcia jej w ostateczne ramy prawne w kodeksie karnym z 1932 r.

Umocnienie słuszności twierdzenia, że karę należy uważać za odbytą z chwilą upływu okresu, który w k. k. z 1932 r. otrzymał nazwę okresu próby, dadzą dalej momenty negatywnego charakteru, a mianowicie momenty, wykazujące nierealność wszystkich trzech dalszych koncepcyj w przedmiocie kwestii, kiedy kara ma być uważana za odbytą.

W szczególności ani teza, że karę uważać należy za odbytą z chwilą wypuszczenia skazanego na wolność, ani teza, że uważać ją należy za odbytą, gdy upłynął okres czasu, w jakim kara byłaby normalnie odcierpiana — nie mają na swe poparcie argumentów, wpływających z gramatycznej i historycznej interpretacji przepisów art. 65—68 kk. Już więc z tej przyczyny pozycja ich słabsza jest od pozycji tezy, że decyduje tu upływ okresu próby.

Argumenty logicznej czy też życiowej natury, a mianowicie, że względ na interes skazanego nie dopuszcza, by skazany, który w czasie odbywania kary dobrze sprawował się i dzięki temu został warunkowo zwolniony z odbycia reszty kary, wynoszącej mniej niż jeden rok — miał znaleźć się w niekorzystniejszym położeniu, niż skazany, który całą karę odcierpiał — w wypadku np. gdy chodzić będzie o zatarcie skazania w trybie art. 90 kk. — otóż argumenty te, niewątpliwie ze szlachetnych pobudek płynące —

z przepisów ustawy jednak nie wypływają. Z drugiej strony argumenty te dadzą się łatwo odeprzeć argumentami, że znowuż skazanemu takiemu i tak żadna specjalna krzywda nie stanie się. Bo przecież chyba nikt nie będzie warunkowo zwalniany na godzinę, czy też na dzień przed efektywnym końcem kary, bo przecież wprowadzie taki warunkowo zwolniony może nieco później uzyskać warunki do postawienia wniosku o zatarcie skazania na zasadzie art. 90 kk., ale za to wcześniej znajdzie się na wolności, czego za rzecz błażej wagi uważać chyba nie można. No a wreszcie nawet zaistnienie warunków z art. 90 kk. nie musi obligatoryjnie pociągnąć za sobą zarządzenia zatarcia skazania, bo sąd je tylko zarządzić może, lecz nie musi, fakt zaś warunkowego zwolnienia nie zamyka skazanemu drogi do czynienia starań o zatarcie skazania w drodze zastrzeżonego Prezydentowi Rzeczypospolitej Konstytucją (art. 13 ust. 1 lit. j) prawa łaski.

Że kary nie należy uważać za odbytą z chwilą, kiedy miało nastąpić rzeczywiste jej odcierpienie, świadczy o tym dalej choćby skromny i ukryty w cieniu przepis § 168 ust. 2 regulaminu dla wojskowych prokuratorów okręgowych i oficerów sądowych przy wojskowych sądach rejonowych, zawarty wśród przepisów, normujących sposób prowadzenia rejestru kar.

W przepisie tym czytamy:

„W przypadku warunkowego zwolnienia należy w rubryce „uwagi” wpisać czerwonym atramentem dzień, w którym karę uważać się ma za wykonaną, jeżeli nie nastąpi przedtem odwołanie warunkowego zwolnienia”.

Przepis ten byłby nie do pomyślenia, gdy kara miała być uważana za odbytą w chwili, kiedy faktycznie przypaść miał jej koniec, gdyż koniec kary tj. dzień, miesiąc i rok, w którym więzień ma być według wyroku z więzienia zwolniony, winien być wpisany czerwonym atramentem w rubryce 27 rejestru kar (jest to właśnie rubryka „uwagi”) a to na zasadzie § 168 ust. 3 reg. prok., czyli, że przy koncepcji ostatnio wspomnianej żadne zmiany w tej adnotacji w rubryce 27 faktem warunkowego zwolnienia skazanego nie mogłyby być wywołane. Fakt warunkowego zwolnienia wymagałby wtedy tylko umieszczenia w rubryce 22 rejestru kar daty warunkowego zwolnienia skazanego (§ 167 ust. 7 reg. prok.) i zbędnym byłoby określanie „dnia, w którym karę uważać się ma za wykonaną”.

A skoro ta koncepcja upada, to z nią jeszcze łatwiej upada koncepcja przyjęcia jako daty odbycia kary — chwili zwolnienia ska-

zanego z więzienia, jako nie tylko jeszcze mniej uzasadniona, ale poprostu zupełnie dowolna i również czyniąca zbędnym przepis ust. 2 § 168 reg. prok., bo wtedy należałoby tylko wypełnić rubrykę 22 rejestru kar i skreślić w rubryce 27 tj. w rubryce „uwagi“ adnotację o datach, w których więzień według wyroku miał być z więzienia zwolniony.

A teraz przypomnijmy sobie jeszcze raz treść art. 68 kk.:

„Jeżeli odwołanie nie nastąpiło w ciągu trzech miesięcy po upływie okresu próby, karę uważa się za odbyłą“.

Jak wspomniałem wyżej ten termin 3 miesięcy został po raz pierwszy wprowadzony właśnie w kodeksie karnym z 1932 r. i twierdzą stanowczo, że właśnie wprowadzenie tego trzy-miesięcznego okresu było owym wsadzonym w mrowisko kijem, który wywołał całe zamieszanie w omawianej obecnie dziedzinie. Łatwo jednak przyjdzie nam przekonać się, że wykazanie niedopuszczalności przedłużania o ten trzy miesięczny okres okresu próby i przyjmowania ostatniego dnia owych trzech miesięcy za datę „odbycia“ kary — żadnych specjalnych trudności nie nastęca.

Przed wszystkim z brzmienia odnośnego przepisu nie wynika bynajmniej, by takie miało być odnośnej sprawy rozwiązanie.

Pamiętamy, że według wszystkich poprzednio tj. przed dniem 1 stycznia 1933 r. względnie przed dniem 1 września 1932 r. obowiązujących przepisów — odwołanie zwane niekiedy cofnięciem warunkowego, przedterminowego, tymczasowego zwolnienia, mogło nastąpić tylko w obrębie czasu, zwanego dziś okresem próby. I tu z miejsca rzucają się w oczy ujemne strony takiego postawienia sprawy. Ież to razy zdarzało się, że warunkowo zwolniony dopuścił się na dzień, na tydzień, na miesiąc przed upływem okresu próby jakiegoś nowego przestępstwa, ile razy wtedy dopiero, tj. na dzień, na tydzień, na miesiąc przed upływem okresu próby wychodziło na jaw, że po wypuszczeniu go na wolność niewłaściwie prowadził się, a po prostu techniczną było niemożliwością uzyskać od władzy, która zarządziła warunkowe zwolnienie, warunkowego tego zwolnienia odwołanie.

Ten w art. 68 kk. po raz pierwszy wprowadzony okres trzech miesięcy nie ma i nie może mieć innego znaczenia, jak tylko to, że ma on zapobiec owym ujemnym stronom dotychczasowego stanu rzeczy, czyli że jest on po prostu okresem o charakterze niejako administracyjnym, okresem służącym do przeprowadzenia niezbędnych kroków dla uzyskania odwołania warunkowego zwolnienia wtedy, gdy ustawowe warunki, uzasadniające odwołanie zaistniały tak

późno, iż przeprowadzenie odwołania w obrębie okresu próby, nie dałoby się skutecznici.

Jest to okres zupełnie taki sam i zupełnie taki sam cel mający co okres trzech miesięcy, wprowadzony w art. 64 kk., dotyczącym warunkowego zawieszenia wykonania kary, okres poprzednio (art. 21 przep. przech. do k. k. z 1903 r.) ustawodawstwu również nieznanym. Że okres owych trzech miesięcy tylko i wyłącznie tylko takie ma znaczenie, świadczy o tym także treść § 101 reg. prok., nakazującego prokuratorowi wojskowemu niezwłocznie po upływie okresu zawieszenia wykonania kary sprawdzić, czy skazany nie był zasądzony po wydaniu wyroku, zawieszającego warunkowo wykonanie kary i ewentualnie wystąpić do sądu wojskowego z wnioskiem o wydanie postanowienia, że zawieszona warunkowo kara ma być wykonana (art. 533 i 534 kwpk.). Ale jeszcze bardziej świadczy o tym zestawienie art. 68 kk. z § 1 i 2 art. 67 kk., według którego to artykułu „zwolnienie warunkowe będzie lub może być odwołane, jeżeli skazany popełni nowe przestępstwo, uchyla się z pod dozoru, źle prowadzi się w okresie próby“. A takie fałszywe kroki warunkowo zwolnionego, popełnione po upływie okresu próby, choćby w ciągu owych trzech miesięcy z art. 68 kk., żadnego zgoła skutku w formie możliwości spowodowania odwołania warunkowego zwolnienia pociągnąć za sobą nie mogą.

Resumując powyższe wywody twierdzą, że zdaniem moim jedynie słuszną i z ustawą zgodną jest koncepcja, którą przytoczyłem na wstępie niniejszego artykułu pod lit. c, tj. że w przypadku warunkowego zwolnienia, które następnie odwołanym nie zostało, karę uważać się ma za odbytą z chwilą upływu okresu próby, zakreślonego w art. 66 § 2 kk., a wynoszącego tyle, ile pozostało skazanemu do odcierpienia nie mniej atoli niż rok, a w razie skazania na więzienie dożywotnie 5 lat³⁾.

³⁾ Już po napisaniu niniejszego artykułu, w dyskusji na jego temat, jeden z kolegów audytorów wystąpił z argumentem, który uważam za wskazane przytoczyć, gdyż jeszcze dobitniej pogrąża on koncepcję uważania kary za odbytą, gdy upłynął okres czasu, w jakim kara byłaby normalnie odcierpiana A mianowicie: kiedy w takim razie uznaćby należało, iż odbył karę warunkowo zwolniony, który był skazany na więzienie dożywotnie?

Andrzej Baranowski, mjr aud.

Przypadek mniejszej wagi w prawie karnym.

Od Redakcji. Przypadek mniejszej wagi, to temat stale i niezmiennie aktualny, choć wielokrotnie już omawiany. Ta jego aktualność skłania nas do zamieszczenia na łamach W. P. P. pracy mjra Baranowskiego. Nie możemy powstrzymać się od wyrażenia żalu, że Autor nakreśliwszy poważnie ujęty wstęp w dalszym ciągu nie dotrzymał danej tym ujęciem obietnicy, omawiając temat nieco fragmentarycznie i nie wyczerpując problemu.

Obowiązujący kodeks karny z 1932 r. przewiduje w niektórych przepisach części szczególnej jak np. w art. 257 § 2, 264 § 2, przypadki mniejszej wagi, nie określając bliżej ani w tych szczególnych, ani w ogólnych przepisach, jakie okoliczności czynu mogą ten przypadek uczynić.

Żaden przepis kodeksu nie zawiera wskazań, czy należy dopatrywać się cech przypadku mniejszej wagi w przedmiotowych okolicznościach czynu, czy w podmiotowych właściwościach sprawcy, czy też w stopniu szkodliwości danego czynu ze względu na interes publiczny lub społeczny. Stąd wynika, że uznanie czynu występnego za przypadek mniejszej wagi pozostawiono—wobec braku wskazań i ograniczeń ustawowych — swobodnej ocenie właściwej władzy, powołanej do jego rozpatrzenia, a przede wszystkim swobodnej ocenie sądu, która nie może jednak — oczywiście — obracać się w niczem niekrepowanych granicach dowolności.

Substraty do oceny w jakich warunkach dany czyn może być uznany za przypadek mniejszej wagi podają z jednej strony komentatorowie kodeksu karnego, z drugiej strony judykatura Sądu Najwyższego, uzupełniając niejako lukę ustawową.

Kwestia przypadku mniejszej wagi posiada w praktyce doniosłe znaczenie, albowiem z uznaniem czynu za przypadek mniejszej wagi łączy się zastosowanie przepisów o nadzwyczajnym złagodze-

niu kary. Idzie zatem o to, by brak wskazań ustawowych nie spowodował zbytnej rozbieżności i dowolności w orzecznictwie.

Według oceny przeciętnego inteligenta, oraz według dosłownego brzmienia tego określenia należałoby przyjąć, że przypadek mniejszej wagi zachodzić będzie przede wszystkim wówczas, gdy naruszone czynem występnyim dobro przedstawia małą wartość i gdy sposób dokonania przestępstwa nie świadczy o dużym napięciu złej woli sprawcy. Są to niewątpliwie ważne elementy, stanowiące podstawę do uznania czynu za przypadek mniejszej wagi, lecz nie jedyne i nie najważniejsze; są to raczej elementy drugorzędne w ramach podstawowych zasad, na których jest zbudowany nowoczesny polski kodeks karny. Według bowiem przewodniej myśli kodeksu tego nie wysokość zrażonej przestępstwem szkody względnie wysokość uzyskanej w tej drodze korzyści odgrywa pierwszorzędną rolę, lecz grożące ze strony sprawcy niebezpieczeństwo dla ładu i porządku publicznego. Na pierwszy więc plan wysuwa się tu nie jednostka ze swoją szkodą, czy korzyścią uzyskaną w drodze występnej, lecz szkoda wyrządzona dobru ogólnemu, powszechnemu czyli państwowemu, tudzież niebezpieczeństwo, grożące temu dobru ze strony przestępcy.

Według krystalizujących się nowoczesnych poglądów o państwie, jego zadaniach i celach, oraz o roli jednostki w państwie (faszystowskie Włochy, hitlerowskie Niemcy), najwyższym dobrem jest państwo ze swoimi interesami jako całość. Jednostka schodzi w ramach państwa na plan drugi. Dała temu wyraz również Polska Konstytucja z 23 marca 1935 r., określając w art. 1 Państwo Polskie jako wspólne dobro wszystkich obywateli. Obywatel zaś pojedynczy winien jest Państwu wierność i rzetelne spełnianie nakładanych na niego przez Państwo obowiązków (art. 6), a uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne, opierać może na zasługach swoich, zdobytych w wysiłku na rzecz dobra powszechnego (art. 7). Wartości osobiste rozwijać może swobodnie tylko w granicach dobra powszechnego (art. 5). Słowem, według krystalizującej się idei nowoczesnego państwa, jako najwyższego i najważniejszego dobra narodu, jego interesy względnie interesy grup społecznych, służących interesom państwa, są tym pierwszorzędnym i najważniejszym czynnikiem, który przede wszystkim ma być chroniony. Stąd też najgroźniejszym i najniebezpieczniejszym będzie przestępca, który swym działaniem godzi w ten najważniejszy interes w ramach państwa tj. w interes publiczny i społeczny, który jest zarazem interesem państwowym.

W konsekwencji takiego ujęcia sprawy należy dojść do wniosku że przy rozważaniu kwestii, czy dany czyn występny można uznać za przypadek mniejszej wagi, trzeba przede wszystkim ocenić, w jakim stopniu naruszony został czynem tym interes publiczny i jakie niebezpieczeństwo grozi temu interesowi ze strony sprawcy, nie pomijając i nie lekceważąc przy tym rozważaniu elementów drugorzędnej natury, o których wyżej wspomniano, tudzież właściwości charakteru sprawcy w myśl wskazań zawartych w art. 54 k. k.

Na takich założeniach zdaje się opierać judykatura Sądu Najwyższego, jako świadczą o tym jego zapatrywania wyrażone w różnych wyrokach, a w szczególności najobszerniej i najwyraźniej wypowiedziane w wyroku z dnia 7 lutego 1935 r. (2 K. 1675/34 Nr Orzecz. 388 zbioru orzeczeń Izby Karnej z 1935 r.). W wyroku tym wypowiedział Sąd Najwyższy zasadę, że „przypadek mniejszej wagi w rozumieniu § 2 art. 257 k. k., uzasadniający stosowanie do sprawcy nadzwyczajnego złagodzenia kary, zachodzi wówczas, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że sprawca nie jest niebezpieczny dla społeczeństwa w takim stopniu, aby stosować doń zwykłą przepisaną za kradzież karę więzienia“. W dalszym ciągu uzasadnienia tego wyroku Sąd Najwyższy kładzie nacisk, że czyn występny może być uznany za przypadek mniejszej wagi tylko wówczas, gdy po rozważeniu wszystkich okoliczności, służących za podstawę wymiaru kary w myśl art. 54 k. k., sędzia dojdzie do wniosku, że sprawca nie przedstawia większego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa.

Z zasady wypowiedzianej przez Sąd Najwyższy wynika, że decyzja sędziego, uznająca dany czyn występny za przypadek mniejszej wagi, musi się opierać przede wszystkim na podmiotowych właściwościach sprawcy, które w sumie dają substrat do przekonania, iż sprawca nie jest niebezpieczny dla interesu publicznego i społecznego, tworzących razem ogólny interes państwowy.

Na tych samych przesłankach opiera ocenę przypadku mniejszej wagi również profesor Makarewicz Juliusz w komentarzu do § 2 art. 257 k. k. z 1932 r. mówiąc: „wypadek mniejszej wagi nie jest identyczny z wypadkiem zaboru przedmiotu małej wartości. Sprawę oceniać należy nie z punktu widzenia okradzonego, lub kradnącego, a z punktu widzenia społecznego. Dla sędziego wytyczną przy ocenie, co jest przypadkiem mniejszej wagi, muszą być te same zasady, które kierować nim mają przy wymiarze kary w ogóle, a więc (art. 54): pobudki, stopień rozwoju umysłowego i charak-

ter sprawcy, dotychczasowe życie, zachowanie się po spełnieniu przestępstwa i t. d.“.

Profesor zaś Makowski Wacław w tezie 31 do art. 257 swego komentarza do k. k. z 1932 r. wypowiada się w tej sprawie następująco: „Wypadkiem mniejszej wagi będzie spełnienie kradzieży przedmiotu małej wartości, a więc, kiedy krzywda poszkodowanego jest stosunkowo nieznaczna, albo też spełnienie kradzieży w takich warunkach, które wyraźnie wskazują na to, że sprawca nie jest niebezpieczny dla społeczeństwa w takim stopniu, ażeby stosować doń karę więzienia, której najniższy okres trwania wynosi 6 miesięcy. Sędzia będzie musiał w każdym poszczególnym przypadku ocenić okoliczności sprawy, kierując się zarówno obiektywnymi danymi ujawnionymi w procesie, jak też wskazaniem art. 54..“

Z zestawienia wyjaśnień wymienionych komentatorów kodeksu karnego wynika, że obaj biorą za podstawę do oceny przypadku mniejszej wagi wskazania, zawarte w art. 54 k. k., czyli wskazania dotyczące subiektywnych właściwości sprawcy. Rozbieżność zachodzi natomiast w ocenie obiektywnych okoliczności czynu.

Profesor Makarewicz uznaje przedmiotowe okoliczności czynu, a w szczególności małą wartość przedmiotu skradzionego, jako jedną z wielu raczej drugorzędnych podstaw do oceny przypadku mniejszej wagi, podczas gdy profesor Makowski uznaje kradzież przedmiotu małej wartości, jako samodzielny istotny powód do uznania czynu za przypadek mniejszej wagi, jak na to wskazuje alternatywne zestawienie przedmiotu małej wartości z warunkami w których sprawca dokonał kradzieży i które wyraźnie wskazują, że nie jest on niebezpieczny w wysokim stopniu dla społeczeństwa.

Zapatrywanie profesora Makowskiego aczkolwiek nie odpowiadające ściśle prawnym i teoretycznym zasadom kodeksu karnego, tudzież pozostające w pewnej rozbieżności z judykaturą Sądu Najwyższego, odpowiada więcej dosłownemu brzmieniu tego wyrazu: „przypadek mniejszej wagi“, oraz przemawia więcej do umysłu przeciętnego inteligenta z punktu widzenia praktycznego i życiowego.

Zdanie profesora Makowskiego zdaje się być w tym względzie odosobnionym, bo i profesorowie, a zarazem członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, Jamontt i Rappaport nie dają w komentarzu do art. 257 k. k. wyrazu temu jakoby tylko nieznaczna wartość przedmiotu kradzieży mogła stanowić samoistną podstawę do uznania czynu za przypadek mniejszej wagi. Komentatorowie ci wypowiadają się w tej sprawie następująco: „kradzież“ „mniejszej wagi“

nie jest tym samym, co kradzież przedmiotu „małej wartości”. Kradzież zatem przedmiotu, przedstawiającego wartość bynajmniej nie nikłą, nie stanowi przeszkody do nadzwyczajnego złagodzenia kary, jeżeli nikłą była zła wola sprawcy, a wszystkie okoliczności czynu wskazywały, że ów sprawca zasługuje na daleko idące względy i że skazywanie go na więzienie, nawet zawieszeniem kary nie byłoby wskazane“.

*

Obowiązujący kodeks karny wojskowy oparty w zupełności na podstawowych zasadach kodeksu karnego powszechnego, przewiduje również „przypadki mniejszej wagi“ w niektórych przepisach części szczególnej (art. 37, 40, 41 i 59), a niezależnie od tego mówi o przypadkach mniejszej wagi w art. 32 części ogólnej. Wymienienie przypadku mniejszej wagi w części szczególnej oznacza, że tylko przy tych przestępstwach może mieć miejsce „przypadek mniejszej wagi“, przy których ustawodawca wyraźnie to wskazał. Powołanie się natomiast na przypadki mniejszej wagi w przepisie części ogólnej daje możliwość uznania za przypadki mniejszej wagi innych przestępstw, wymienionych w art. 32 lit. a, k. k. w., określonych ogólnie, zależnie od rodzaju i wysokości zagrożenia karnego.

Przepis więc art. 32 k. k. w. przewiduje zastosowanie przypadku mniejszej wagi w szerszym zakresie (t. j. liczniejszym) aniżeli to wskazano w częściach szczególnych kodeksów karnych: powszechnego i wojskowego, a co najważniejsze, daje możliwość przeniesienia kompetencji władzy karzącej z sądów na właściwych przełożonych dyscyplinarnych. Art. 32 k. k. przewiduje bowiem, że za niektóre przestępstwa w tym przepisie określone, może być wymierzona z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna, przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych (część IV Reg. Śl. Wewn.), pod warunkiem że dany czyn występny zostanie przez właściwego przełożonego dyscyplinarnego uznany za przypadek mniejszej wagi.

Z tego wynika, że przypadki mniejszej wagi mają w wojsku daleko donioślejsze znaczenie, aniżeli w życiu cywilnym. W tym ostatnim przypadku ocena czy zachodzą warunki mogące stanowić podstawę do uznania czynu za przypadek mniejszej wagi należy zawsze do władz wymiaru sprawiedliwości. Natomiast w wojsku do oceny tych warunków upoważnieni są także, poza władzami wymiaru sprawiedliwości, właściwi przełożeni dyscyplinarni, którzy uznając czyn występny według swojej swobodnej oceny za przypadek mniejszej

wagi mogą odstąpić od przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego i wymierzyć karę dyscyplinarną. Swobodna ocena przelożonych dyscyplinarnych, powzięta we właściwej sprawie w ramach art. 32 k. k. w. z uwzględnieniem wymogów § 2 art. 2 k. w. p. k. (zgoda pokrzywdzonego przy przestępstwach ściganych na wniosek lub z oskarżenia prywatnego) jest ostateczną i wyklucza w razie ukarania dyscyplinarnego rozpatrzenie tej samej sprawy przez Sąd, jak na to wskazuje przepis § 3 art. 2 kwpk.

Zachodzi pytanie, czy ocena czynu, jako przypadku mniejszej wagi, przez przelożonych dyscyplinarnych będzie się opierać na właściwych intencjach ustawodawcy, wskazywanych przez judykaturę Sądów Najwyższych i komentatorów kodeksów karnych.

Jestem zdania, że co do przestępstw wojskowych przelożeni dyscyplinarni będą trafnie oceniali warunki przypadków mniejszej wagi, tj. będą mieli na oku stopień naruszenia interesu publicznego, wyrażającego się tu w wierności żołnierskiej, obowiązku wojskowym, dyscyplinie, obowiązkach służbowych, porządku wojskowym i t. p. Słowem będą brali pod uwagę interes wojska i z okoliczności przedmiotowych czynu oraz z właściwości podmiotowych sprawcy będą wnioskowali, w jak dużym stopniu naruszył on ten interes, tudzież jakie z jego strony grozi dla interesów wojska niebezpieczeństwo.

Jeśli idzie natomiast o ocenę przypadku mniejszej wagi przy przestępstwach pospolitych, to przelożeni dyscyplinarni, nie znający dokładnie zasad kodeksu karnego i subtelności intencji ustawodawcy, pójdą raczej po linii myślowej „przeciętnego inteligenta“ i przyjmą jako podstawę do oceny przypadku mniejszej wagi może tylko nieznaczną wartość naruszonego czynem występnyim dobra materialnego, zgodnie z dosłownym brzmieniem omawianego wyrażenia. W tym wypadku znajdzie w najobszerniejszym zakresie zastosowanie pierwsza alternatywa profesora Makowskiego, uznana wyżej za najmniej odpowiadającą intencji ustawodawcy, niekompletna i nie mogąca stanowić samoistnej podstawy do uznania czynu za przypadek mniejszej wagi.

Mgr Łebiński Stefan, kpt. aud.

Ograniczenia z art. 60 k. k. przy wymiarze kary w zastosowaniu do kodeksu karnego wojskowego.

(Artykuł dyskusyjny).

Art. 60 k. k. określając t. zw. recydywę z jednej strony rozszerza granicę sankcji karnej, dając sądowi możliwość wymierzenia wyższej o połowę od najwyższego ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo, przy czym jednak przekroczenie ustawowej granicy danego rodzaju kary jest niedopuszczalne, a więc podwyższa maximum kary, z drugiej zaś strony ogranicza w pewnych wypadkach sąd co do minimum kary, a mianowicie wtedy, gdy ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, zabraniając wyraźnie stosowania kary aresztu. Tak więc minimum kary przesuwają się przy przestępstwach, za które grozi obok kary więzienia — kara aresztu, z jednego tygodnia aresztu do sześciu miesięcy więzienia.

Na mocy art. 6 § 1 k. k. w. przepisy części ogólnej kodeksu karnego mają zastosowanie do przestępstw wojskowych ze zmianami zawartymi w części ogólnej k. k. w.

Ponieważ część ogólna k. k. w. nie zawiera zmian względnie uzupełnień co do art. 60 k. k., przeto przepis ten ma zastosowanie w całej rozciągłości do przestępstw wojskowych.

W związku jednak z innym systemem kar wolnościowych przyjętym przez k. k. w., przepis art. 60 k. k. co do powiększenia minimum kary przez wykluczenie możliwości wymierzenia kary aresztu w wypadku powrotu do przestępstwa, jeśli za dane przestępstwo przewidziana jest jako sankcja karna do wyboru kara więzienia lub aresztu — budzi pewne wątpliwości przy jego stosowaniu w odniesieniu do przestępstw wojskowych.

Kodeks karny powszechny zna tylko dwa rodzaje kary pozba-

wienia wolności: więzienie i areszt, natomiast system kar wolnościowych k. k. w opiera się na wprowadzeniu trzech rodzajów kar wolnościowych: aresztu wojskowego, twierdzy i więzienia, różniących się zarówno co do charakteru jak i co do ustawowego minimum i maximum czasu trwania danego rodzaju środka karnego.

W części szczególnej kodeks karny wojskowy w wielu wypadkach przewiduje jako sankcję karną obok kary więzienia, twierdzy albo areszt wojskowy, a więc trzy rodzaje kar do wyboru za dane przestępstwo. Są również przestępstwa za które grożącą sankcją karną obok kary więzienia jest tylko twierdza.

Zachodzi pytanie, czy i w jaki sposób stosować w wypadku powrotu do przestępstwa przepis zdania drugiego art. 60 § 1 k. k., a mianowicie:

1) czy, ponieważ w k. k. w. nie ma środka karnego — aresztu, wogóle nie stosować tego przepisu;

2) jeżeli zaś przyjmiemy, że przepis ten należy stosować, to czy karze aresztu odpowiada tylko areszt wojskowy czy też i twierdza i w równym stopniu;

3) czy też wreszcie intencją ustawodawcy było wprowadzenie przepisu, że w wypadku recydywy należy zastosować następny środek karny, surowszy niż przewidziany za to przestępstwo najłagodniejszy rodzaj kary, a w takim wypadku jak postąpić wobec istnienia trzech rodzajów kar do wyboru przy wymierzaniu kary za dane przestępstwo wojskowe.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to — moim zdaniem — ustawodawca, chciał wprowadzić nakaz zastosowania kary więzienia w wypadku powrotu do przestępstwa z wykluczeniem innego środka karnego. Recydywista bowiem — to przestępca wymagający, bardziej niż którykolwiek innych, stosowania w stosunku do siebie środków, umożliwiających poprawienie go. Środkiem takim jest zgodnie z obowiązującymi zasadami polityki penitencjarnej właśnie więzienie. W motywach bowiem komisji kodyfikacyjnej do części ogólnej kodeksu karnego czytamy: „...Kara więzienia ma służyć celom racjonalnej polityki kryminalnej i ma stanowić ogólną podstawę umożliwiającą szeroką i planową indywidualizację. Obok tak zrozumianej kary więzienia istnieje potrzeba kary pozbawienia wolności, która nie ma za zadanie stosowania środków poprawczych, ale ma raczej charakter koercytywny z punktu widzenia subiektywnego oraz izolacyjny z punktu widzenia obiektywnego“.

Ponieważ k. k. w. przyjął ogólne zasady kodeksu karnego z nie-licznymi tylko zmianami, a co do art. 60 k. k. tych zmian nie za-

wiera, to moim zdaniem trzeba przyjąć, że przy wymierzaniu kary również w przypadkach recydywy przy przestępstwach wojskowych, obowiązują ograniczenia przepisu zdania drugiego art. 60 § 1 k. k.

Powstaje jednak kwestia, czy — mimo iż przepis ten obowiązuje w k. k. w. — może on znaleźć zastosowanie wobec braku w k. k. w. kary aresztu.

Uważam, że — tak. Z szeregu bowiem przepisów k. k. w. wynika, że karę aresztu traktuje on jako odpowiadającą karze twierdzy i aresztu wojskowego. I tak według art. 30 § 2 k. k. w. jeden dzień twierdzy odpowiada jednemu dniowi aresztu, a według § 5 tego artykułu jeden dzień aresztu wojskowego zwykłego, odpowiada również jednemu dniowi aresztu.

Dalej art. 28 § 1 k. k. w. będący uzupełnieniem art. 57 § 1 k. k. mówi, że jeśli kodeks karny wojskowy daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą twierdzy, albo między karą więzienia, karą twierdzy, a karą aresztu wojskowego — nie można wymierzyć kary twierdzy ani aresztu wojskowego, gdy przestępstwo wynikło z niskich pobudek.

Z zestawienia tego przepisu z przepisem art. 57 § 1 kk. wynika, że kodeks karny wojskowy, przyjmując zasadę kodeksu karnego nakazującą stosowanie w wypadku skazania za przestępstwo wynikające z niskich pobudek kary więzienia, jeśli sąd ma możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu — narówni z aresztem stawia twierdzę i areszt wojskowy.

Podobnie narówni z aresztem traktuje k. k. w. karę twierdzy i aresztu wojskowego odróżniając te kary od kary więzienia w przepisie art. 29 k. k. w. będącym uzupełnieniem przepisu art. 59 § 1 kk., które to artykuły mówią o stosowaniu zamiast kary więzienia łagodniejszego środka karnego, przy nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

Z zestawienia przytoczonych wyżej przepisów kodeksu karnego wojskowego z przepisami art. 59, 57 i 60 kk. wynika, że w systemie kar w kodeksie karnym wojskowym, kara aresztu wojskowego i twierdzy, odpowiada karze aresztu w kodeksie karnym, w przeciwstawieniu do wspólnej obu kodeksom kary więzienia.

Konsekwencją tego wniosku, mimo braku w k. k. w. uzupełnienia przepisu art. 60 § 1 k. k. zdanie drugie, analogicznego jak przepis art. 28 § 1 k. k. w. w stosunku do art. 57 § 1 k. k. — jest to że w wypadku powrotu do przestępstwa wojskowego, jeśli dany przepis daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą twierdzy, albo między karą więzienia, karą twierdzy a karą aresztu wojskowego, należy wymierzyć karę więzienia.

Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości przepis taki jednak winien być umieszczony w części ogólnej k. k. w., jeśli został tam umieszczony przepis art. 28 kkw., uzupełniający art. 57 kk.

Wobec dojścia zatem do wniosku, że w wypadku recydywy należy stosować karę więzienia za przestępstwo wojskowe, za które grozi obok kary więzienia inna jeszcze kara, należy odpowiedzieć negatywnie na postawione wyżej trzecie pytanie: czy intencją ustawodawcy w wypadkach powrotu do przestępstw wojskowych było wprowadzenie stopniowania środków karnych od aresztu wojskowego po przez twierdzą do kary więzienia, z zastosowaniem za każdym powrotem do przestępstwa surowszego środka karnego.

Jeśli jednak chodzi o względy słuszności, to takie rozwiązanie omawianego zagadnienia może czasem budzić zastrzeżenia, szczególnie w wypadkach popełnienia przestępstwa o mniejszej wadze i przy małym natężeniu złej woli u sprawcy. Na przykład podoficer raz w gorliwości służbowej naruszył nietykalność cielesną podwładnego przez popchnięcie go, za co zostaje skazany z art. 78 § 1 kkw. na 2 tygodnie twierdzy, a po upływie trzech lat, w zajściu poza koszarami, uderza nie podwładnego, lecz młodszego w stopniu służbowym, będąc wyprowadzony z równowagi prowokacyjnym zachowaniem się tego ostatniego. I wynik: 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary, bo kary za przestępstwo wojskowe zawiesić nie można.

Niewątpliwie taka kara w tym wypadku jest za surowa, tym bardziej, że wobec sprawcy nie zachodzi jeszcze potrzeba stosowania środka poprawczego jakim jest więzienie.

W przypadku popełnienia natomiast przez sprawcę przestępstwa pospolitego, jeżeli napięcie złej woli jest małe i charakter przestępstwa mniej ważny, można uniknąć tak surowych następstw stosowania omawianego przepisu, gdyż przy pierwszym skazaniu sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary, wobec czego dopiero za drugim powrotem do przestępstwa — znajdzie zastosowanie obligatoryjny przepis art. 60 k. k. nakazujący wymierzenie kary więzienia.

Nasuwa mi się w omawianej sprawie jeszcze jedna uwaga, a to co do warunku przyjęcia faktu recydywy: by nowe przestępstwo należało „do tego samego rodzaju co poprzednie“.

Mianowicie niejednokrotnie wyrażane jest zapatrywanie, że nowe przestępstwo jest tego samego rodzaju co poprzednie, jeżeli wyczerpuje stan faktyczny jednego z przestępstw umieszczonych w tym samym co poprzednie przestępstwo, rozdziale części szcze-

gólnej kodeksu karnego. Na takim stanowisku stoi komentarz do kodeksu karnego dra Peipera (wydanie z 1936 r. str. 168).

Uważam że takie stanowisko jest niesłuszne, gdyż trudno uznać, by takiego samego rodzaju były np. przestępstwa z art. 159 i 169 k. k. lub jeśli chodzi o kodeks karny wojskowy np. z art. 93 i 95, choć są umieszczone w tych samych rozdziałach części szczególnej kodeksu. Z drugiej zaś strony można słusznie uznać za przestępstwa tego samego rodzaju choć umieszczone w różnych rozdziałach np. przestępstwa z art. 160 i 262, art. 140 i 148, art. 143 i 255 k. k. a w kodeksie karnym wojskowym np. przestępstwa z art. 69 i 86, lub z art. 43, 81 i 92.

W każdym więc konkretnym wypadku — niezależnie od rozpatrzenia kwestii identyczności pobudek — sąd winien szczegółowo rozpatrzyć czy nowe przestępstwo jest faktycznie tego samego rodzaju co poprzednie, gdyż nie wystarczy stwierdzenie, że jest ono lub nie jest umieszczone w tym samym rozdziale części szczególnej kodeksu karnego lub kodeksu karnego wojskowego co poprzednie przestępstwo.

Mgr Kaczorowski Jan, kpt. aud.

Przedmiot ochrony prawnej art. 45 kkw.

Konstrukcja prawna artykułu 45 kodeksu karnego wojskowego z r. 1932 zrywa ostatecznie z założeniami kodeksu wojskowego niemieckiego i jest już wyrazem twórczości polskiej w dziedzinie ustawodawstwa wojskowego. Treść tego artykułu odpowiada realnym potrzebom armii i jest niewątpliwie wynikiem dłuższych doświadczeń i obserwacji nad powołaniem do szeregów osób obowiązanych do służby wojskowej.

Wojnę współczesną prowadzi cały naród, który z chwilą jej wybuchu ma, w pewnej swej części, przeistoczyć się w szeregi karnych żołnierzy, a od szybkości i sprawności tej przemiany zależeć mogą losy państwa. Takie zagadnienia planu wojny — jak mobilizacja, przesłanianie, koncentracja, gdzie czas odgrywa bardzo poważną rolę, uzależnione są od terminowego stawiennictwa zasobów ludzkich do szeregów wojska, względnie odpowiednich warstwatów pracy.

Gwarancje należytego zrozumienia obowiązku wojskowego i dyscypliny jego wykonania — daje odpowiednie przygotowanie i zaprawa w czasie pokoju. Na podstawie wyników sprawności stawiennictwa poborowych do czynnej służby wojskowej, oficerów i szeregowych rezerwy do ćwiczeń wojskowych i t. d. — możemy wyciągnąć wnioski, jakie rezultaty ta akcja da na wypadek wojny. Już w czasie pokoju przeto musi się zwalczać wszelkie uchybienia w tym kierunku, aby uchronić się przed ich fatalnymi następstwami w razie wojny.

To też na straży należytego spełniania przez poszczególne osoby obowiązku stawienia się do służby wojskowej stoi również i kodeks karny wojskowy.

Jak jednakże dało to pogodzić się z zasadą, że kodeks ten ma zastosowanie tylko do żołnierzy w czynnej służbie? ¹⁾

Oto od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 23.V.1924 r. o powszechn. obow. sł. wojsk. (Dz. U. Nr 61 poz. 609 ²⁾) pod pojęcie t. zw. „osoby stanu urlopowanych“ podciągnięto: osoby, uznane za zdolne do służby wojskowej, nie wyłączając ochotników, urlopowanych z formacyj rezerwistów i pospolitaków. Według § 6 kkw. obowiązującego wówczas³⁾) osoby stanu urlopowanych podlegały wprawdzie przepisom tego kodeksu zasadniczo tylko w czasie znajdowania się na służbie, po za tym jednak stosowały się do nich niektóre przepisy, wyraźnie wskazane w tym kodeksie, jako mające zastosowanie do osób stanu urlopowanych.

W ten sposób i w czasie pokoju uzyskany został tytuł do pociągania osób tych do odpowiedzialności karno-sądowej „w razie niestawienia się do służby wojskowej, mimo wezwania rozkazem jej doręczonym lub ogłoszonym, albo ogłoszonym publicznie“ — według § 92 (113) kkw., o ile nie uległy one karze w myśl § 68 kkw. lub za dezercję (art. 115 ust. o powsz. obow. sł. wojsk.).

Jest oczywiście niedopatrzaniem kodyfikacyjnym, że ustawa o powsz. obow. wojskowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8.III.1928 r.⁴⁾), która weszła w życie dnia 18.IV.1928 r., a ogłoszona została później, aniżeli kodeks karny wojskowy z roku 1928⁵⁾) obowiązujący już od 1.VIII.1928 r., operuje jeszcze paragrafami k. k. w. niemieckiego (art. 126 ust. o powsz. obow. wojsk.). Trzeba bowiem było drogą interpretacji dochodzić, że art. 76 k. k. w. z r. 1928 odpowiada § 92 kkw. niem. a art. 52 kkw. z r. 1928 — § 68 kkw. niem.

W każdym razie pojęcie „osoby stanu urlopowanych“ zapoży-

¹⁾ K. k. w. z r. 1928 w art. 5 i 6 rozszerzał wprawdzie swą moc obowiązującą na przestępstwa wojskowe, przewidziane w art 52, 98 i 110, a popełnione przez oficerów i podoficerów zawodowych w stanie spoczynku, osoby, uznane za zdolne do służby wojskowej, ochotników, nadkontyngentowych, zwolnionych do rezerwy tudzież obowiązanych do pospolitego ruszenia — w czasie gdy nie pełnią czynnej służby wojskowej. Interesujący nas tutaj art 52 kkw. dotyczył jednakże czasu „po zarządzeniu mobilizacji“, dopiero od tego momentu wymienione osoby ulegały sankcjom karnym, o ile nie uczyniły zadość powołaniu lub publicznemu wezwaniu do służby wojskowej.

²⁾ Do tego czasu obowiązywała tymcz. ust. o powsz. obow. sł. wojsk. z dnia 27.X.1918 r. (Dz. Pr. Nr 13, poz. 28).

³⁾ Wprowadzony rozp. Rady Min. z dnia 10.V.1920 r. (Dz. U. Nr 59 poz. 369).

⁴⁾ Dz. Ust. z dnia 18.IV.1928 r. Nr 46 poz. 458.

⁵⁾ Dz. Ust. z dnia 24.III.1928 r. Nr 36 poz. 328.

czony z kodeksu karnego niemieckiego z r. 1872, pozostało nadal w k. k. w. z r. 1928, a w myśl art. 126 ust. o powsz. obow. wojsk. osoba ta, w razie niestawienia się do służby wojskowej w czasie pokoju, podlegała karze za nieposłuszeństwo rozkazowi (art. 76 kkw.), względnie jak za samowolne oddalenie lub dezercję, zależnie od zamiaru (art. 52 i 53 kkw.).

Ten niezdecydowany w samym kodeksie karnym wojskowym sposób ujęcia odpowiedzialności za niestawienie do wojska niewątpliwie miał ten skutek, że kwestja terminowego stawienia w oddziałach pozostawała wiele do życzenia. Pamięamy czasy, kiedy w okresach wcielenia względnie ćwiczeń rezerwy — wojskowe sądy rejonowe otrzymywały z P. K. U. całe pliki doniesień karnych, ustosunkowując się z reguły bardzo łagodnie do tego quasi-wojskowego przestępstwa. Naturalnie nie wynikało to tylko z wadliwej konstrukcji odpowiednich przepisów kkw. Przyczyn było o wiele więcej: nowy i nieznan dotychczas sposób powoływania za pomocą kart powołania, a w pewnych wypadkach zapomocą obwieszczeń publicznych, brak rutyny u organów uskuteczniających doręczenie kart powołania, brak należytej i aktualnej ewidencji rezerw, nie uregulowany życiowo sposób meldowania się i t. p. Wszak i obowiązujące przepisy karne nie były dostosowane jeszcze do wymagań armii współczesnej.

Inną drogą poszedł kodeks karny wojskowy z r. 1932. Nie narusza on ogólnej zasady, iż zakres jego mocy obejmuje żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, ale ponadto, w § 2 art. 3^o postanawia, że „do innych osób mają zastosowanie przepisy kodeksu karnego wojskowego w przypadkach prawem określonych“.

Ten punkt wyjścia dał możność rozwiązania kwestii odpowiedzialności wedle kodeksu karnego wojskowego również i osób obowiązanych do spełnienia obowiązku wojskowego, a nie zaliczonych jeszcze do stanu liczebnego armii — za przestępstwa z art. 45, 46 i 47 kkw., zależnie od zamiaru.

Hołdując zasadom nowego kodeksu karnego ogólnego, dyspozycja art. 45 kkw. ujęta jest w formę syntetyczną: „kto, będąc obowiązany do służby wojskowej, nie czyni zadość powołaniu lub publicznemu wezwaniu do tej służby w terminie oznaczonym podlega karze...” (§ 1).

W tych zwięzłych ramach utworzone zostało swoiste przestępstwo wojskowe (*delictum sui generis*), a podmiotem tego występku będzie — każda osoba obowiązana do służby wojskowej, przede wszystkim na podstawie ustawy o powsz. obow. wojskowym,

bądź to innej ustawy, która może ukazać się nawet w przyszłości, czy, na przykład, osoba wymieniona w art. 33 §§ 1 i 4 kkw. Istotnym jest, aby ten obowiązek do służby wojskowej był ustawowo uzasadniony (art. 3 § 2 kkw.); nie podpadnie zatem pod ten przepis, dajmy na to, osoba, która otrzymała kat. „E“, czy też zwolniona od obowiązku wojskowego z powodu przekroczenia wieku i t. p., chociażby została nawet powołana.

Sposób powołania do służby wojskowej jest zasadniczo obojętny; może to być karta mob., karta powołania, dokument urlopowy⁶⁾ lub wezwanie publiczne.

Termin stawiennictwa musi być oznaczony w powołaniu lub publicznem wezwaniu — rok, miesiąc, dzień i nawet godzina; najmniejsze niezastosowanie się do terminu — może (teoretycznie⁷⁾ ulegać sankcji karnej. Samo przez się rozumie się, że powołanie lub wezwanie publiczne powinno dokładnie oznaczać też miejsce stawiennictwa.

Wymóg terminowego stawiennictwa odnosi się i do czasu wojny (pojęcie to określa art. 33 § 7 kkw.). — Wedle § 2 art. 45 kkw. zagrożenie ustawowe wówczas jest, przy zawinieniu umyślnym, surowsze.

Ale na szczególną uwagę zasługuje § 3 tego artykułu. Stanowi on, że nie tylko zawinienie umyślne (§§ 1 i 2), lecz i wina nie umyślna decyduje o dopuszczeniu się przestępstwa (art. 14 § 2 kk.).

Wina nieumyślna, według prawa polskiego, polega nie tylko na przewidywaniu lub możności przewidzenia pewnych zmian w świecie zewnętrznym, ale także na przewidywaniu lub możności przewidzenia samej przestępczości działania. Osoba, na której ciąży obowiązek wojskowy, musi się więc liczyć z tym, że poniesie odpowiedzialność karną także za lekkomyślność, lub niedbalstwo w spełnianiu obowiązku stawiennictwa, co oczywiście zmusza do większej uwagi i przezorności, jeżeli chodzi o jego spełnianie.

W miarę tego, jak przepisy dotyczące obowiązku meldunkowego, trybu doręczania kart powołania i t. d. zostały definitywnie uregulowane, a ludność do nakazów tych przyzwyczaiła się — nie można było poprzestać na poczytaniu za występki niestawiennictwa tylko w przypadku winy umyślnej, lecz należało, dla zapobieżenia niestawiennictwu, rozszerzyć odpowiedzialność karną sprawy i na wypadki winy nieumyślnej.

⁶⁾ P. S. 245—10.

⁷⁾ Przestępstwo to może być karane i dyscyplinarnie (art. 32 lit. a, kkw.).

Niepodobna ocenić, czy sprawca ponosi winę i jakiego rodzaju, umyślną czy nieumyślną, za niestawienie się do służby wojskowej, bez dokładnej znajomości specjalnych przepisów, jak to: ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rozporządzenia wykonawczego do niej, rozporządzeń dotyczących obowiązku meldunkowego i t. d.

Wypadnie przeto dla wyczerpania tematu przytoczyć przynajmniej zasadnicze postanowienia wspomnianych przypisów, a tym samym wskazać źródła, skąd czerpać należy potrzebne wiadomości.

Jeżeli chodzi o obowiązek meldunkowy dla osób podlegających obowiązkowi wojskowemu, to został on unormowany ogólnie w art. 95 ustawy o powsz. obow. wojsk.⁸⁾ Mianowicie, wymienione w artykule tym osoby obowiązane są zawiadomić właściwe urzędy dla spraw meldunkowych o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania w sposób określony w rozporządzeniu wykonawczym, a ponadto, w myśl art. 96, oficerowie i szeregowi rezerwy i posp. ruszenia obowiązani są do osobistego zgłoszenia się na wezwanie władz wojskowych i cywilnych w sprawach wojskowych, przy czym w myśl § 454 rozp. wykon.⁹⁾ do tej ustawy — ponoszą odpowiedzialność sądową, w wypadkach mniejszej wagi — dyscyplinarną, w razie nieuczynienia zadość obowiązkowi osobistego zgłoszenia się na wezwanie władz wojskowych, a komendant P. K. U. może zarządzić nawet przymusowe ich dostawienie.

Rozporządzenie wykonawcze ustala dalej w § 445, w jakich wypadkach osoby wyszczególnione w art. 95 podlegają obowiązkowi meldowania i wymeldowania, a więc: 1) w razie zmiany miejsca zamieszkania, 2) w przypadkach wyjazdu zagranicę i powrotu do kraju, 3) w razie zmiany adresu w obrębie tej samej miejscowości i 4) w przypadkach wyjazdu z miejsca zamieszkania na czasowy pobyt ponad 2 miesiące i powrotu z tego pobytu.

Mając zamiar szczegółowiej omówić przepisy meldunkowe obowiązujące w kraju, nadmienię tu pokrótce, że w myśl §§ 450—452 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powsz. obow. wojsk. — osoby, wymienione w art. 95 tejże ustawy, wyjeżdżające zagranicę, obowiązane są zgłosić swój przyjazd do miejscowości zagranicznej we właściwym urzędzie konsularnym (Komisariacie Rzeczy-

⁸⁾ Obw. Ministra Spraw Wojsk. z dnia 12.VII 1933 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. 60 poz. 455).

⁹⁾ Rozp. Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 28.VIII 1934 r. (Dz. U. 83 poz. 757).

pospolitej Polskiej w Gdańsku), ustnie lub pisemnie w terminie 14 dni od daty przyjazdu, względnie, jeżeli w danym państwie nie ma naszych przedstawicieli dyplomatycznych, przesłać w tym samym terminie listem poleconym zawiadomienie do zarządu gminy (urzędu meldunkowego) tej miejscowości, z której dana osoba wyjechała zagranicę. Osoby te obowiązane ponadto zawiadamiać te same urzędy konsularne (w przeciągu 14 dni) o każdej zmianie swego miejsca zamieszkania (pobytu, adresu).

Za przekroczenie przepisów meldunkowych, jak długo dana osoba przebywa zagranicą, może być ona pozbawiona przez urzędy konsularne ulg i ułatwień, wchodzących w zakres ich swobodnej oceny, a związanych z pobytem tej osoby zagranicą. Po powrocie do kraju będą one pociągane do odpowiedzialności karnej wedle art. 100 pkt 2 ustawy o powsz. obow. wojsk.

Urzędy konsularne prowadzą ewidencję zgłaszanych zmian, zawiadamiają o tym P. K. U., oraz potwierdzają dokonanie obowiązku meldunkowego — w taki sam sposób, jaki przewidziany jest dla urzędów meldunkowych w kraju.

Sposób wykonania obowiązku meldunkowego i tryb postępowania urzędów meldunkowych określa rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 16 III.1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności¹⁰⁾ oraz rozporządzenie wykonawcze do niego¹¹⁾. I tak w myśl art. 7 rozp. Prez. Rp. o ewidencji i kontroli ruchu ludności każda osoba, przebywająca w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 3 dni, winna być zameldowana w gminie (wiejskiej lub miejskiej), a wedle art. 8, kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, innego domu w tej samej miejscowości, o ile ten pobyt miał być zameldowany (art. 7) winien być wymeldowany w gminie (wiejskiej lub miejskiej), przyczem (art. 20) meldunki, przewidziane ustawą o powsz. obow. wojsk. prowadzone są łącznie z tymi meldunkami. Niedopełnienie formalności meldunkowych jest wykroczeniem, karanym grzywną (art. 25) przez władze administracji ogólnej (art. 26).

Rozporządzenie wykonawcze do omówionego rozp. Prezydenta Rp. określa pojęcia — zamieszkania, czasowego pobytu i t. d. i ustala wzory zgłoszeń zamieszkania, jego zmiany i kart zameldowania i wymeldowania, przy czym we wszystkich tych wzorach przewidziana jest specjalna rubryka — „stosunek do powsz. obow.

¹⁰⁾ Dz. U. 32/28 poz. 309 ze zmianami wprowadzonymi na podstawie ustawy z dnia 15.III.1932 r. (Dz. U. 38 poz. 390).

¹¹⁾ Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 23.V.1934 r. (Dz. U. 54 poz. 489).

wojsk.", gdzie zainteresowany wpisuje lub podaje swój stopień, numer gł. ks. ew. lub aneksu, wzgl. listy poborowej lub rejestru, a na kartach dotyczących zameldowania i wymeldowania oświadcza jaki czas potrwa czasowa jego nieobecność w miejscu zamieszkania.

Osobny rozdział (trzeci) poświęcony jest meldunkom osób, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu. Na podstawie otrzymanych zgłoszeń i kart zameldowania bądź wymeldowania oficerów, szeregowych rezerwy lub pospolitego ruszenia, osób zakwalifikowanych do kat. „A”, które nie odbyły jeszcze obowiązkowej służby wojskowej, szeregowych służby czynnej urlopowanych stale lub wskutek czasowej niezdolności — zarządy gmin wiejskich i miejskich sporządzają i przesyłają niezwłocznie do właściwej P. K. U. zawiadomienia w/g wzoru Nr 5 — t. zw. karty meldunkowe — w przypadkach określonych w § 445 rozp. wyk. do ustawy o powsz. obow. wojsk. (§ 20).

Z tego wynika, że P. K. U. nie będzie powiadomiona w razie zameldowania i wymeldowania osoby, podlegającej powsz. obow. wojsk., na czasowy pobyt, trwający mniej aniżeli 2 miesiące. Adres więc takiej osoby nie będzie aktualny w ewidencji P. K. U. Nasuwa się tedy pytanie: czy osoba, która wyjechała z miejsca zamieszkania do innej miejscowości na czasowy pobyt, nie przekraczający 2-ch miesięcy, ponosi odpowiedzialność za nie stawienie się na czas w formacji wskutek opóźnionego doręczenia jej karty powołania? Jest to oczywiście kwestia faktu, i zbada to przede wszystkim komendant P. K. U., wzgl. dowódca formacji. O ile jednak doniesienie karne przeciwko tej osobie zostanie sporządzone, to mając na uwadze § 22 rozporządzenia wykonawczego do rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i ruchu ludności, który postanawia między innymi, że w przypadku meldowania czasowej nieobecności przez osobę, podlegającą powszechnemu obowiązkowi wojskowemu należy zażądać od niej wskazania miejsca, w którym zamierza przebywać, bądź też osoby, której ma być doręczony pisemny rozkaz wojskowy (np. karta powołania), — przy ocenie winy zajdzie potrzeba ustalenia, czy obowiązek meldunkowy został przez sprawcę niestawiennictwa skrupulatnie wykonany.

Nie mniej ważne są też postanowienia ustawy o powszechnym obowiązkowi wojskowym i rozporządzenia wykonawczego do niej, dotyczące samego powołania do szeregów i doręczania kart powołania.

Artykuły 76, 79, 83, 85 i t. d. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym określają, jakie kategorie osób ma prawo Minister Spraw Wojskowych powoływać do służby wojskowej. Jeżeli chodzi o poborowych, to uznani przy poborze za zdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. „A“), o ile nie uzyskali odroczenia, jakoteż wszyscy obowiązani do odbycia czynnej służby wojskowej oraz ochotnicy, mają się zgłosić do odbycia tej służby na wezwanie powiatowych komend uzupełnień (art. 76). Szeregowi rezerwy natomiast obowiązani są do odbycia w czasie służby w rezerwie 14 tygodni ćwiczeń wojskowych (art. 79).

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy w §§ 336 — 354, szczegółowo normując tryb postępowania przy doręczaniu kart powołania poborowym, postanawia w § 343, że „niestawienie się poborowego (ochotnika) w oznaczonym terminie w formacji wojskowej, celem odbycia czynnej służby wojskowej może być usprawiedliwione tylko jego obłożną chorobą, uniemożliwiającą przyjazd do formacji“, przyczem określa w § 346, że pod obłożną chorobą należy rozumieć wszelkie stany gorączkowe od 38° wzwyż, wszystkie choroby zakaźne oraz ciężkie uszkodzenia ciała. Poborowy, który nie może się stawić z powodu tej przyczyny winien przedstawić świadectwo lekarskie, które zasadniczo wystawia lekarz powiatowy (§ 344). Tylko w razie niemożności uzyskania takiego świadectwa należy przedstawić świadectwo lekarza prywatnego (§ 345 określa nawet, co powinno zawierać takie świadectwo), a w razie niemożności uzyskania wogóle świadectwa lekarskiego — przełożony gminy powinien stwierdzić, że poborowy (ochotnik) jest obłożnie chory i podać powody, dla których nie można było uzyskać świadectwa lekarskiego. Analogiczne prawie postanowienia dotyczą oficerów i szeregowych rezerwy, powołanych do służby wojskowej (§ 372).

Dla sądu, który bada względnie orzeka w kwestji winy z art. 45 kkw. ważne jest jeszcze i to, że w samej karcie powołania¹²⁾ wyraźnie zaznaczono: „winny niestawienia się do formacji w terminie wyżej określonym odpowiada przed sądem wojskowym według obowiązujących ustaw karnych“, na odwrocie zaś tejże karty powołania umieszczono „pouczenie dla powołanego“, gdzie w pkt. 3 przytoczone są w skrócie wyżej podane postanowienia rozporz. wykon. do ustawy o powsz. obow. wojsk. w tej formie: „w razie niemożności stawienia się w formacji w wyznaczonym terminie

¹²⁾ Wzór zamieszczony jest w P. S. 245—10 z dnia 2.VI.1932 r.

z powodu obłożnej choroby, stwierdzonej przez lekarza powiatowego (względnie w sposób określony rozp. wyk. do ustawy o powszech. obow. wojsk.) należy zwrócić niniejszą kartę powołania wraz z zaświadczeniem o chorobie oraz otrzymanym biletem na przejazd za pośrednictwem gminy (magistratu) do tej władzy, która kartę powołania wystawiła“.

Rozp. wyk. do ustawy o powsz. obow. wojsk. (§ 340) przewiduje ponadto wypadek, że nawet i wtedy, kiedy karta powołania nie została doręczona — uważa się ją za doręczoną, o ile powołany odmówił jej przyjęcia — lub, o ile złożona ona została do odbioru w zarządzie gminy na przeciąg dni 30 w trybie art. 26 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. 36/28 poz. 341).

Poruszyłem powyżej tylko najbardziej zasadnicze postanowienia dotyczące kwestii stawiennictwa do służby wojskowej. Z tego przeglądu widać, że ustawodawca drobiazgowo unormował każde niemal poruszenie osoby, na której ciąży obowiązek wojskowy. Często bowiem za niestawiennictwem kryć się może zamiar trwałego uchylenia się od czynnej służby wojskowej (art. 46 kkw.), względnie ucieczka przed ćwiczeniami rezerwy — przynajmniej w czasie niedogodnym dla powołanego.

Prosta formuła, zawarta w art. 45 kkw., nabiera właściwej treści przy uwzględnieniu tych specjalnych przepisów; są one zarazem najlepszym komentarzem do tego artykułu.

Wobec pewnej pobłażliwości sądów dla tego przestępstwa, tych kilka uwag może się przyczynić do naświetlenia tła zagadnienia, a tym samym dać powód — do bardziej zdecydowanej reakcji karnej. Moment odstraszący spełni wówczas z biegiem czasu poważne zadanie wychowawcze.

„GLOSSY”

Po co komplikować?*)

I.

W artykule p. t. „Czy słuszna kwalifikacja?” (Wojsk. Przegląd Prawniczy, zes. 3-ci z 1937 r.), kpt. aud. mgr. Janusz Plocer, polemizuje z poglądem wyrażonym przez dr S. Glasera i dr A. Mogilnickiego w opracowanym przez tych autorów komentarzu do k.k. (art. 257) w kwestii: czy można uznać za kradzież zabór rzeczy, stanowiącej własność sprawcy, obciążonej cudzym prawem np. prawem zastawu.

Autor podaje przykład z Piotrem, który przybywa do lombardu z zamiarem zastawienia swego zegarka, a po wypłaceniu mu pożyczki po ten zastaw, postanawia zabrać zegarek i korzystając z nieuwagi pracownika lombardowego zabiera go i wychodzi.

Jak nazwać ten czyn Piotra i jaką mu nadać kwalifikację prawną?

Kpt. Plocer, eliminując możliwość zakwalifikowania tego czynu pod przepis art. 257 k. k. (Glaser i Mogilnicki) oraz pod przepis art. 264 k. k., w końcu swoich wywodów dochodzi do wniosku, że czyn Piotra posiada wszelkie cechy występku przeciw wolności z art. 251 k. k., z uwagi na to, że Piotr dokonawszy aktu przemocy, polegającego na zabraniu zegarka, jednocześnie zmusza pracowników lombardu do tolerowania braku zastawu.

Intencją autora jest wykazanie, że działanie Piotra polega w danym wypadku na akcie przemocy pośredniej, objawiającym się w tym, że przemoc skierowuje on wprawdzie bezpośrednio na rzecz (zegarek), pośrednio jednak oddziałuje na osoby (pracowników lombardu), zmuszając je do tolerowania nieodpowiadającego im stanu rzeczy, którego znosić nie są obowiązane.

Czyn Piotra, zdaniem autora, jest zamachem na wolność praco-

*) Uwagi kpt. Tomaszewskiego zamieszczamy jako pierwszy głos z kół naszych czytelników na temat poruszony przez kpt. Plocera. (Przyp. Red.).

wników lombardu, wolność w monteskiuszowskim ujęciu, polegającą na możliwości czynienia tego co się chceć powinno, bo przecież pracownicy lombardu „powinni chceć“ by zegarek Piotra, po wypłaceniu mu pożyczki, pozostał w lombardzie, jako jej zabezpieczenie.

Po co aż tak sprawę komplikować?

II.

Na marginesie podanego przez autora przykładu zauważyć należy że z punktu widzenia techniki lombardowania, jest on prawie niemożliwy.

Konkluzja autora jest typowym przykładem nagięcia życia do przepisu prawa, pomimo, że powinno być odwrotnie i przepis prawa do życia stosować należy.

Nie wiem, czy znalazłby się prokurator, któryby w danym wypadku, o którym każdy laik, a w pierwszym odruchu nawet prawnik, powie „kradzież“, formułując akt oskarżenia, sięgnął po przepis art. 251 k. k.

Stwierdzić należy, że nie tylko w pierwszym odruchu, ale i po najgłębszym zastanowieniu czynić tego nie potrzeba.

Jestem zdania, że czyn Piotra posiada wszelkie znamiona wyst. przeciw mieniu z art. 257 § 1 kk.

Autor wyklucza możliwość zastosowania art. 257 k. k., z uwagi na to, że Piotr zabiera zegarek „własny“ a nie „cudzy“. Gdyby nie ta jedna przeszkoda, pojęcia „cudze“, autor niewątpliwie zakwalifikowałby czyn Piotra, jako wyst. z art. 257 § 1 kk.

Kiedy jest rzecz cudzą?

Rzecz jest cudzą w stosunku do sprawcy, kiedy nie stanowi własności sprawcy.

Ustawodawstwo cywilne odróżnia własność nieograniczoną i własność ograniczoną prawami cudzymi.

Mimo, że zegarek Piotra, znajduje się w lombardzie i prawo własności Piotra w stosunku do tego zegarka obciążone jest zastawem — Piotr w pojęciu prawa cywilnego jest jego właścicielem. Jednak nie jest właścicielem tego zegarka w pojęciu ustawy karnej.

Dwa elementy kwalifikacji przestępstw z art. 257 k. k. na to wskazują. Są nimi pojęcia: 1) zaboru i 2) cudzego mienia ruchomego.

Powołam się również na komentarz prof. J. Makarewicza do art. 257 k. k. przytaczany przez kpt. Plocera.

Zabór polega na zabraniu rzeczy z cudzego władztwa i oznacza on przejście władztwa nad rzeczą, bezpośrednio na osobę zabierającą ją¹⁾.

Pojęcie władztwa odpowiada woli władania i możliwości jego wykonywania²⁾.

Gdy chodzi o rzecz zapomnianą lub zagubioną bez świadomości gdzie się znajduje, nie może być ona przedmiotem władztwa³⁾.

Poruszając sferę cywilno-prawną czynu Piotra, pozwolę sobie zauważyć, że władztwo w pojęciu prawa cywilnego odpowiada pojęciu dzierżenia (§ 309 kod. cyw. austr. „kto ma rzecz w swej mocy... zowie się jej dzierżycielem“).

Dzierżyć można z tytułem lub bez tytułu.

Zabranie rzeczy własnej u dzierżyciela bez tytułu — nie jest kradzieżą, bo pojęcie własności uprawnia do rozporządzania rzeczą — nieograniczonego prawem osoby trzeciej. W drugim wypadku będzie kradzieżą i na to kodeks karny wstawia pojęcie „cudze“.

Dlaczego kodeks karny operuje pojęcie „cudze“?

Własność — jest uprawnieniem do rozporządzania rzeczą wedle upodobania z wyłączeniem od tej dyspozycji innej osoby. Rzecz zatem nie jest własną, a więc jest „cudzą“, z chwilą ograniczenia uprawnienia do rozporządzania lub ograniczenia prawa wyłączenia każdego innego od dyspozycji rzeczą. Zatem rzecz jest cudzą, jeżeli zabierający niema prawa rozporządzania nią wedle upodobania, jakkolwiek, w potocznym tego słowa znaczeniu, jest jego własnością. Nie jest jednak własnością (zresztą może być czasowo) właśnie z powodu niemożności tej dyspozycji.

Nie zmienia postaci rzeczy, że to ograniczenie dyspozycji wynika z dobrowolnej umowy o t. zw. zastaw ręczny.

III.

Z objawami życia zawsze się liczyć należy, bo nikt nie jest

¹⁾ „Działalność sprawcy kradzieży polega na zaborze, na zabraniu z cudzego władztwa“ — „Zabranie mienia oznacza przejście władztwa nad rzeczą bezpośrednio na osobę zabierającą ją“. J. Makarewicz. Kodeks karny. Lwów 1935 r. str. 445 i 446.

²⁾ „Rozstrzygającym dla władztwa jest okoliczność, czy dana osoba ma wolę władania i możliwość wykonania władztwa“; l. c. str. 445.

³⁾ „Rzecz zagubiona lub zapomniana, bez świadomości, gdzie się znajduje nie jest przedmiotem władztwa, dlatego przywłaszczenie takiej rzeczy kodeks karze nie jako kradzież (zabór rzeczy znalezionej), a jako swoiste przywłaszczenie (art. 262 § 3 k. k.); l. c. str. 445.

w możności przewidzieć zdarzeń, z którymi w praktyce zetknąć się może.

Na przykładzie Piotrowego zegarka, który jest drobnym fragmentem ze składnicy życiowych wypadków, przekonaliśmy się bowiem jak różne mogą być ujęcia i zapatrywania w ocenie, zdawałoby się nieskomplikowanej kwestii.

Nie wątpię, że przykłady takie jak np. 1) — jak skwalifikować zabranie u osoby trzeciej przez sprawcę zegarka, który został mu skradziony, lub 2) — jak ocenić czyn Piotra a jak Zygmunta, gdy Piotr wraz z Zygmuntem udali się do lombardu, Zygmunt rozbija drzwi, włamuje się do skarbcza, a Piotr zabiera tylko swój „własny“ zegarek — również wywołać mogą nawet żywą dyskusję.

W praktyce jednak do wypadków tych podchodzić należy w sposób prosty, jasny, dla wszystkich dostępny i zrozumiały, a jak najmniej skomplikowany.

Żeby taki Piotr naprawdę zrozumiał o co chodzi i na czym karalność jego czynu polega. Żeby taki Piotr wiedział, że jak zabierze zegarek, pod zastaw którego otrzymał z lombardu gotówkę, to czyn jego nie jest zamachem na wolność pracowników lombardu, bo to nie leżało wcale w jego zamiarze.

Właściwe zbadanie stanu faktycznego sprawy, osoby sprawcy, a nadewszystko jego zamiaru, da nam w praktyce zawsze słuszną ocenę wypadku.

Twierdzę, że w danym przykładzie, czyn Piotra posiada wszelkie cechy występku przeciw mieniu z art. 257 § 1 kk., a gdybyśmy w podobnych wypadkach w praktyce mieli jakieś wątpliwości i szukali innego rozwiązania, to w końcu wrócimy zawsze do tego przepisu, jako najodpowiedniejszego, a w każdym razie nigdy nie sięgniemy po przepis art. 251 k. k.

Mgr Władysław Tomaszewski kpt. aud.

Złączenie kary aresztu i aresztu wojskowego obostrzonego, w praktycznym zastosowaniu (art. 30 § 5 k. k. w.)*)

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że areszt wojskowy obostrzony jest celową i dobrą karą wojskową, jest to bowiem kara stosun-

*) Postulat autora de lege ferenda zasługuje — naszym zdaniem — na rozważenie go przez właściwe czynniki, jako odpowiadający potrzebom i celom wojskowej polityki penitencjarnej (przyp. Red.).

kowo krótka (trwająca najwyżej 6 tygodni), a jednocześnie dolegliwa. Krótki czas trwania tej kary nie powoduje dłuższej przerwy w wyszkoleniu żołnierza i nie powoduje też konieczności dłuższego odbywania przez niego ustawowego obowiązku wojskowego. Dolegliwość tej kary polega na tym, że związane są z nią obostrzenie w formie twardego łóża, oraz otrzymywania przez skazanego jako pożywienia tylko chleba i wody — przy czym obostrzenia te odpadają czwartego, ósmego i dwunastego dnia, następnie zaś co trzeci dzień.

Przy wymiarze za tym kary przez sądy wojskowe, a przede wszystkim przez wojskowe sądy rejonowe, orzekające często w wypadkach mniejszej wagi, zastosowanie tej kary okazuje się bardzo celowe, tym więcej, że można ją odbyć w areszcie oddziałowym czy garnizonowym, w rejonie dywizji i że następnie odpada potrzeba dalekich podróży skazanych do wojskowych zakładów karnych.

Jednakowoż stosowanie tej kary uniemożliwia niejednokrotnie przepis art. 30 § 5 kkw., według którego przy wymierzaniu kary łącznej — w razie skazania na karę aresztu i aresztu wojskowego obostrzonego — wymierza się łączną karę „aresztu“.

Na skutek tego, jeżeli za przestępstwo wojskowe wymierzono karę naprzykład: pięć tygodni aresztu wojskowego obostrzonego — a za jakieś mniejszej wagi przestępstwo pospolite wymierzono naprzykład tylko tydzień aresztu — to jako karę łączną musi się wymierzyć „areszt“ (z tym, że jeden dzień aresztu wojskowego obostrzonego odpowiada dwu dniom aresztu) — a więc z krótszej, ale dolegliwszej i skuteczniejszej kary, musi się przejść na karę wprawdzie dłuższą, ale poza tym — moim zdaniem — łagodniejszą i mniej skuteczną, bo bez obostrzeń.

Przepis artykułu 30 § 5 kkw. nie budzi żadnych zastrzeżeń, w razie jednoczesnego skazania za przestępstwo wojskowe na karę aresztu wojskowego obostrzonego, za przestępstwo zaś pospolite na karę ponad dwanaście tygodni aresztu, bo w tym wypadku kara łączna musiałaby przekroczyć górną granicę przewidzianą dla aresztu wojskowego obostrzonego, to jest sześć tygodni.

Z pierwszego jednak przykładu wynika, że dla jednego choćby tygodnia „aresztu“ ulega już w art. 30 § 5 kkw. — odpowiedniejsza kara pięciu tygodni aresztu wojskowego obostrzonego — zamianie na „areszt“ (bez obostrzeń).

Nasuwa się za tym pytanie, czy nie byłoby może bardziej celowym unormowanie sprawy w ten sposób, że w razie skazania na karę aresztu i aresztu wojskowego obostrzonego wymierzyć należy

jako łączną karę — karę „aresztu“ tylko w tym wypadku, gdy łączna kara z uwagi na wysokość poszczególnych zbiegających się kar — przekracza sześć tygodni aresztu wojskowego obostrzonego.

Mgr Józef Hoszowski kpt. aud.

Niezgłoszenie się do P.K.U. w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej a odpowiedzialność karna*).

Odmówienie ścigania w myśl przepisów art. 202 § 1 kwpk. za niezgłoszenie się do P. K. U. w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej, li tylko dla tego, że czyn ten nie zawiera wyraźnych znamion przestępstwa, wydaje się w świetle obowiązujących przepisów nieuzasadnione a również i nie — celowe. Każde zarządzenie władz administracji państwowej, a więc i wojskowej, o charakterze obligatoryjnym a nie deklaratoryjnym musi być respektowane i w tym celu obok tych zarządzeń istnieją odpowiednie sankcje karne, stosowane, gdy osoba na której konkretny obowiązek ciąży, nie wykona go.

Obowiązek zgłoszenia się do P. K. U. w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej wynika wyraźnie z dokumentu urlopowanego. Dokument urlopowy ma podwójny charakter:

- 1) służy on jako dokument podróży (wynika to z przepisów § 89 P. S. 245—10 z 2.VI.1932 r.)
- 2) jest w swoim rodzaju zastępczą kartą powołania (tymczasową legitymacją wojskową) bez nazwy karty powołania, a wynika to jasno tak z pouczenia zawartego na odwrotnej stronie dokumentu urlopowego, jak i z przepisów Ew. cz. I i II z 1933 r. § 78).

Dla zrozumienia w jakim celu został wydany dokument urlopowy konieczne jest przytoczenie najważniejszych z powyższych przepisów : P. S. 245—10 str. 170.

„Pouczenie dla urlopowanego

- I. Dokument urlopowy należy zachować jako tymczasową legitymację wojskową.
- II. Urlopowany jest obowiązany stawić się w swojej formacji (swej PKU.) . . . w dniu . . . 193... r.

*) Uwagi autora są polemiką z poglądami wyrażonymi przez por. aud. Rajtara w pracy p. t. „Odpowiedzialność osób stale urlopowanych za niezgłoszenie się do P. K. U., w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej ogłoszonej w W.P.P. nr 1 z 1938 r. str. 40 (Przyp. Red.).

III. W razie wcześniejszego powołania do szeregów rozkazem doręczonym lub ogłoszonym obwieszczeniem, lub w wypadku ogłoszenia mobilizacji, urlopowany jest obowiązany natychmiast bez względu na święta, na porę dnia i nocy wyruszyć ze swego miejsca pobytu i udać się niezwłocznie i jaknajśpieszniej pieszo (najbliższym pociągiem, statkiem) bez zatrzymania się po drodze wprost do . . . w . . . wymienionej wyżej jednostki.

Winny niestawienia się odpowiada przed sądem wojskowym według obowiązujących ustawowych postanowień karnych i podlega karze pozbawienia wolności, zależnie od kwalifikacji czynu do lat 10.

IV. Urlopowany odbywa przejazd kolejowy określony w rubryce 6(a) na podstawie tego dokumentu za opłatą gotówkową według taryfy wojskowej, a określony w rubryce 6(b) na podstawie tego dokumentu i zlecenia do kasy osobowej, za które kasjer wydaje mu bilet wojskowy“.

§ 78 Ew. I, cz. I i II z 1933 r.

„Przy stałym urlopowaniu podoficera (szeregowca) celem odbycia kary w więzieniu sądów powszechnych (§ 101 ust. 3 rozp. M. S. Wojsk. do rozp. Prez. Rzplitej o sl. wojsk. pdof. i szer.) obowiązuje następujący tryb postępowania:

Dca formacji wystawia dla podoficera (szeregowca) — więźnia dokument urlopowy, którego ważność należy określić stosownie do czasu trwania kary. Na stronie odwrotnej dokumentu urlopowego w ustępie II wpisuje się jako miejsce stawienia się po urlopie nazwę właściwej dla podoficera (szeregowca) — więźnia P. K. U., a jako datę stawienia się, drugi lub trzeci dzień po ukończeniu kary, zależnie od czasu trwania podróży z miejsca odbywania kary do miejsca postoju P. K. U. Do dokumentu urlopowego wystawia się zlecenie do kasy osobowej (§ 89 P. S. 245—10) na przejazd z miejsca odbywania kary do siedziby P. K. U. Ponadto dca formacji umieszcza na odwrotnej stronie dokumentu urlopowego czerwonym atramentem klauzulę następującej treści: „W razie przedterminowego zwolnienia z więzienia należy stawić się niezwłocznie w P. K. U., wskazanej pod II nin. dokumentu“.

Dokument urlopowy więźnia wraz ze zleceniem do kasy osobowej przesyła d-ca formacji temu prokuratorowi, który wystąpił z wnioskiem o stałe urlopowanie, celem przechowania dokumentu

w zarządzie więzienia i doręczenia więźniowi po odbyciu kary. Zeszyt ewidencyjny takiego więźnia należy po odnotowaniu stałego urlopowania odesłać do właściwej P. K. U. wraz z aktami sprawy, skreślając więźnia ze skorowidza ewidencyjnego formacji.

„...Więźniów zgłaszających się w P. K. U. po odbyciu kary lub wskutek przedterminowego zwolnienia z więzienia należy niezwłocznie wcielić do formacji na terenie własnego lub sąsiedniego O. K., w której istnieje kompania specjalna wyszkoleniowa dla grupy B...“

Z powyższych więc przepisów wynika jasno, że urlopowany w myśl § 101 ust. 3 rozp. Min. Spraw Wojsk. z dn. 17.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 20 poz. 132) ma obowiązek zgłosić się do P. K. U. celem wcielenia go do oddziału dla odsłużenia pozostałego okresu czasu służby wojskowej brakującego do okresu czynnej służby, ustalonego odpowiednimi przepisami dla poszczególnych rodzajów wojska.

Jeżeli ustawodawca umieścił zdanie: „w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej“, to słusznie postąpił, bo nie każdy stale urlopowany ze względu na zdrowie, wiek lub inne względy (np. szkodliwa działalność polityczna) może być wcielony do oddziału w celu odsłużenia brakującego okresu służby.

Z przepisów § 101 ust. 3 rozp. Ministra Spraw Wojsk. z 17.III.1933 r., w sprawie wykonania rozp. Prez. Rp. z 7.X.1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców — wynika tylko obowiązek właściwej władzy „powołania do służby wojskowej“ urlopowanego w celu odbycia kary pozbawienia wolności przekraczającej jeden rok, natomiast przepisy § 337, 374 i 376 rozp. wyk. do ust. o pow. obow. wojsk. (Dz. URP. Nr 84/34, poz. 757) określają stronę techniczną „powołania“, a mianowicie przewidują „karty powołania“ i „obwieszczenia publiczne“ jako sposób zawiadomienia o obowiązku wojskowym, co jednak nie wyklucza, że „powołanie“ może odbyć się zapomocą innych środków. Takie stanowisko zajmują komentatorowie k. k. w. do art. 45 uwaga 2: „Powołaniem jest wezwanie do stawieństwa do czynnej służby wojskowej, uskutecznione w formie rozkazu pisemnego doręczonego osobie obowiązanej do służby wojskowej, lub w formie rozkazu ogłoszonego jej ustnie. Publicznym wezwaniem jest także rozkaz uskuteczniiony w drodze publicznych obwieszczeń“.

Zauważyć należy że prócz pisemnego pouczenia o obowiązku stawienia się do służby wojskowej, każdy urlopowany zostaje pouczony przez swoich przełożonych, szefa pododdziału ustnie. Taki sposób jest zwykle praktykowany w pododdziałach, ponieważ po-

ziom wykształcenia i znajomość języka polskiego nie jest jednolita.

Co do terminu stawienia się urlopowanego to jest on w dokumencie urlopowym wyraźnie oznaczony: „natychmiast“, lub konkretna data.

Kazuistyczne ujmowanie przestępstwa z art. 45 kkw. ze względu na potrzeby służby wojskowej jest nie wskazane. Z praktyki wojskowych sądów wynika, że urlopowany, który w terminie oznaczonym nie zgłosi się do PKU. odpowiada za występki przeciwko obowiązkowi wojskowemu z art. 45 kkw., a gdy nieobecność trwała dłużej niż 6 miesięcy, lub gdy zamiar trwałego uchylecia się od obowiązku wojskowego został ustalony, to odpowiada z art. 45 § 1 i 46 § 1 kkw., a więc grozi mu kara więzienia do lat 10, co jest również przewidziane w pouczeniu zawartym w dokumencie urlopowym.

Niezgłoszenie się do P. K. U. w celu uregulowania stosunku do służby wojskowej, nie może być kwalifikowane jako występki przeciwko karności, gdyż ustawodawca w rozdziale VII kodeksu karnego wojskowego wyraźnie zaznaczył, że czyny takie są naruszeniem obowiązku wojskowego.

Tu należy zauważyć, że kodeks karny wojskowy z 1928 r. czyn taki ujmował jako niewykonanie rozkazu z art. 76, w związku z art. 6 i 98 kkw.

Przy rozstrzyganiu wątpliwości prawnych, należy — moim zdaniem — mieć zawsze na uwadze cel (ducha) przepisu — ustawy, a w szczególności jakie dobro prawne dany przepis prawa karnego ma chronić. Że w tym konkretnym przypadku wyżej cytowanymi przepisami chroniony jest obowiązek wojskowy to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Również i przepisy § 77 Ew. I cz. I i II z 1933 r. stanowiące o stałym urlopowaniu w skutek czasowej niezdolności do służby wojskowej i określające sposób wydawania dokumentu urlopowego w myśl P.S. 245—10 wzór 4 — a więc w podobny sposób jak w § 78 Ew. I cz. I i II 1933 r. — przewidują, że czyn taki kwalifikuje się jako przestępstwo przeciwko obowiązkowi wojskowemu co wynika z następującego zdania: „samowolne przedłużenie urlopu należy uważać za samowolne oddalenie się ze swej formacji, lub za zbiegostwo“. Nadmienić należy, że przepis ten został wydany w miesiącu kwietniu 1936 roku.

Sądy wojskowe stoją na straży porządku prawnego w wojsku i chronią interesy służby wojskowej. Skoro przez działanie czy

zaniechanie z czyjejkolwiek strony interes ten może doznać uszczerbku, to należałoby temu co rychlej zaradzić, tak, by — jak w omawianym wypadku — dla „braku istoty czynu“ nie odmawiano ścigania karnego sprawcy, gdyż szkoda, która skutkiem takiego odmówienia ścigania karnego dla interesów wojska powstaje, jest aż nadto widoczna.

Resumując powyższe uważam za pożądane załatwienie tej kwestii w drodze stwierdzenia przez powołane czynniki wojskowe że:

„Powołanie“ do służby wojskowej określone w art. 45 kkw. nie ogranicza sposobu zawiadamiania urlopowanych o obowiązku wojskowy. Zawiadomienie takie może być dokonane zapomocą kart powołania, obwieszczenia publicznego lub innego dokumentu pisemnego, względnie ustnego rozkazu wydanego bezpośrednio lub pośrednio, a nawet za pomocą środków mechanicznych (telefon, telegraf, radio).

Mgr Łukasik Antoni, kpt. aud.

Niewywidzenie zapowiedzianej rewizji w ustawowym terminie.

Zagadnienie wymienione w tytule nastęrczało niewątpliwie dla sądów wojskowych pewne trudności w pierwszych miesiącach 1937 roku, gdy nowy kodeks wojskowego postępowania karnego wchodził w życie, sądzę jednak, że obecnie po prawie półtorarocznym obowiązywaniu K. W. P. K., poglądy co do skutków niewywidzenia zapowiedzianej rewizji ustaliły się już definitywnie. Nie mniej, dzielając zresztą całkowicie słuszne i trafne uwagi w tej kwestii mjr aud. dr Smoły (Wojskowy Przegląd Prawniczy, zeszyt 1 z 1938 roku str. 38), uważam za celowe uzupełnienie ich kilkoma wyjaśnieniami.

Art. 350 § 1 K.W.P.K. zawiera dwa odrębne pojęcia: zapowiedzenie rewizji i wywód rewizji. O rewizji może być mowa tylko wówczas, gdy wywód jej został Sądowi złożony, co wyraźnie wynika z przepisów art. 351 i art. 352 § 1 K.W.P.K. Odpowiedź rewizyjna jest logicznie niedopuszczalna na samą tylko zapowiedź rewizji. Zapowiedź rewizji może się wyrażać w kilku słowach, n. p. zapowiadam rewizję od wyroku z dnia . . . w sprawie . . . Natomiast wywód rewizji musi zawierać zarzuty, które stawia się wyrokowi.

Skoro te dwa pojęcia (zapowiedzenie rewizji i wywód rewizji) mają inne znaczenie procesowe, to jasnym jest, że niewywieczenie zapowiedzianej rewizji w ustawowym terminie jest wyraźnym, milczącym zrzeczeniem się tego prawa przez stronę uprawnioną.

Jeżeli chodzi o dotychczasową praktykę, to zawiadomienia stron w myśl art. 351 K.W.P.K. o przyjęciu rewizji wysyła się dopiero po złożeniu przez stronę do Sądu wywodu rewizji. Póki istnieje tylko zapowiedź rewizji, to nie można stron o tym zawiadamiać, ponieważ KWPK nie zawiera przepisu o przyjęciu zapowiedzi rewizji. Skoro uprawniona strona zapowiedziała rewizję w terminie ustawowym, a później nie złożyła po otrzymaniu wyroku wywodu rewizji to tym samym utraciła już to prawo i wyrok dnia ósmego, licząc od dnia doręczenia go stał się prawomocnym. W myśl art. 321 K.W.P.K. przewodniczący po ogłoszeniu wyroku wskazał stronom sposób założenia rewizji. Gdy zaś uprawniony do wniesienia rewizji z prawa tego nie skorzystał to tym samym dał wyraz, że zrzeka się go. Ewentualne wniesienie zażalenia w myśl art. 350 § 2 KWPK. na odmowę przyjęcia rewizji (wywodu rewizji) nakłada tylko na Sąd obowiązek przedłożenia akt sprawy sądowi II instancji celem rozstrzygnięcia, czy odmowa przyjęcia rewizji była słuszna i nie naruszała przepisów K. W. P. K.

Zasługuje jeszcze na podkreślenie sprawa terminu zapowiedzi rewizji. W myśl orzeczenia Najwyższego Sądu (Zb. O. 172/30) zrzeczenie się prawa wniesienia rewizji nie wyklucza możliwości zapowiedzenia rewizji w terminie otwartym t. j. trzydniowym.

„Zrzeczenie się zaraz po ogłoszeniu wyroku środka odwoławczego nie wyłącza jego złożenia w terminie ustawowym, a przeto zrzeczenie się jest pozbawione skutków prawnych i nie pociąga za sobą prawomocności orzeczenia, ani możliwości jego wykonania“ (z OSN 172/30).

Należy zauważyć, że K. W. P. K. nie wyklucza, by zapowiedź rewizji i wywód jej były jednocześnie wniesione do Sądu, lecz w tym wypadku będzie obowiązywał termin trzydniowy ustalony do zapowiedzenia rewizji. Również nie jest wykluczonym, że w tym terminie trzydniowym można wnieść do Sądu wywód rewizji bez jej „zapowiedzenia“, ponieważ zapowiedzenie rewizji ma znaczenie przede wszystkim dla Sądu I instancji, który na skutek tego wydaje wyrok z uzasadnieniem na piśmie, powody zaś wyroku ogłoszone przez przewodniczącego w myśl art 321 § 1 K.P.W.K. mogły być do złożenia przez stronę uprawnioną wywodu rewizji zupełnie wystarczające.

Mgr Łukasik Antoni, kpt. aud.

Oskarżyciel prywatny w k.w.p.k. i k.p.k.*)

Kodeks wojskowego postępowania karnego, jakkolwiek opiera się na tych samych zasadach proceduralnych co kodeks postępowania karnego, jakkolwiek operuje tymi samymi pojęciami i tworzy identyczne instytucje prawne, jednak w poszczególnych swych częściach różni się od k.p.k. i to nawet dość znacznie. Różnice te przeważnie są wynikiem swoistej struktury wojska, która opiera się na hierarchicznym układzie i wynikających stąd postulatach: zdyscyplinowania i wysokiego autorytetu przełożonych i starszych w stopniu służbowym.

W konsekwencji k. w. p. k. pewne instytucje zrodzone i oparte na tych samych założeniach, co identyczne instytucje na gruncie k. p. k. w pewnej mierze modyfikuje, zwłaszcza pod kątem dyscypliny wojskowej.

Do instytucji przejętych przez k. w. p. k. z k. p. k. ze zmianami i to natury istotnej należy instytucja oskarżyciela prywatnego. Najistotniejszą z zmian w tej dziedzinie wnosi art. 39 § 2 k. w. p. k., który stanowi: „oskarżyciel publiczny obejmuje oskarżenie równocześnie z wszczęciem postępowania na podstawie skargi“.

Z cytowanego przepisu k. w. p. k. wynika, iż skarga oskarżyciela prywatnego, której ani pod względem treściowym ani też wymogów natury formalnej kwpk. nie określa, jest warunkiem wszczęcia postępowania w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego, przy czym przez termin „postępowanie“ należy w tym wypadku rozumieć postępowanie karne wogóle, a nie należy go interpretować ścieśniająco i sprowadzać jedynie do postępowania sądowego. Powyższa interpretacja jest zgodna z tłumaczeniem według brzmienia dosłownego (brak bliższego określenia „postępowania“) i logicznie z niej wynika, iż oskarżyciel publiczny, aczkolwiek obejmuje oskarżenie, może jednak postępowanie umorzyć, nie kierując do sądu co znajduje zresztą poparcie w pozytywnym przepisie art. 202 k. w. p. k.

Diametralnym przeciwieństwem tego przepisu jest art. 68 kpk., który stanowi, iż: „oskarżyciel prywatny wnosi i popiera oskarżenie“. Wykładnia tego przepisu nie budzi zastrzeżeń i wynika z niej,

*) Pracę autora, jakkolwiek nie wyczerpującą tematu, zamieszczamy — jako dyskusyjną — z uwagi na swoisty pogląd na rolę oskarżyciela prywatnego w wojskowym postępowaniu karnym, a szczególnie interpretację art. 47 § 1 k. w. p. k. (Przyp. Red.).

iż oskarżyciel prywatny ma prawo nieograniczonej dyspozycji oskarżeniem zarówno w znaczeniu formalnym (czynności procesowe), jak i w znaczeniu materialnym (przedmiot oskarżenia).

Z zestawienia cytowanych przepisów wynika, iż k. w. p. k. w przeciwieństwie do k. p. k. wkracza w prerogatywy oskarżyciela prywatnego jako strony, pozbawiając go prawa dysponowania oskarżeniem w znaczeniu formalnym (czynności procesowe, a w szczególności wnoszenie oskarżenia, wygłaszania wyводу i tp.). „Ratio legis“ tego ograniczenia leży — moim zdaniem — w hierarchicznej organizacji wojska, która w imię dyscypliny nie zezwala, by młodszy w stopniu służbowym niejednokrotnie bezpodstawnie a nawet w sposób pieniaczy wnosił oskarżenie przeciw starszemu i to — ewentualnie w formie niewłaściwej.

Dalsze osłabienie skargowości prywatnej na gruncie k. w. p. k. zawiera art. 50 § 3 k. w. p. k., który stanowi, iż oskarżyciel publiczny w interesie publicznym władny jest oskarżenie nadal popierać, mimo tego, iż oskarżyciel prywatny po rozpoczęciu rozprawy, a przed przystąpieniem sądu do narady odstąpił od oskarżenia. Przepis ten jest wyrazem pieczy, jaką ustawodawca otacza interes publiczny, który w praktyce niewątpliwie najczęściej pokrywać się będzie z interesem dyscypliny wojskowej.

Poza wypadkiem ujętym w art. 50 § 3 kwpk., oskarżyciel prywatny ma pełne prawo dysponowania oskarżeniem w znaczeniu materialnym zgodnie z k. p. k., a w szczególności odstąpienie jego od oskarżenia powoduje umorzenie postępowania.

Również techniczna strona skargowości prywatnej jest inna w k. w. p. k. niż w k. p. k. W szczególności normujący tę kwestję art. 47 § 1 kwpk. wylicza władze, do których oskarżyciel prywatny winien wnieść skargę, by spowodować ściganie karne oskarżonego, czego na gruncie k. p. k. nie spotykamy. Ze stylizacji art. 47 § 1 kwpk. wynika, iż wyliczenie to jest taksatywne, z czego należy dedukować, iż wszelka interpretacja rozszerzająca, zmierzająca ku włączeniu do władz wyliczonych jeszcze innych władz jest wykluczona. Tak zatem gdyby na przykład oskarżyciel prywatny wniósł skargę do sądu powszechnego i sąd ten uznając się niewłaściwym przekazał sprawę wojskowym organom oskarżycielskim, te opierając się na przepisie art. 47 § 1 kwpk. mogą odmówić ścigania, a to dla braku przesłanki procesowej w postaci skargi wniesionej do właściwej władzy. Za tą praktyką przemawia wzgląd na ukrócenie pieniactwa, ponieważ niewątpliwie odmówienie ścigania w wypadku, jeżeli oskarżyciel publiczny wyjdzie z formalnego założenia jak

w podanym przykładzie, może niejednokrotnie powstrzymać oskarżyciela prywatnego od wnoszenia ponownej skargi, często dotyczącej sprawy bagatelnej, podyktowanej afektem i chwilowym uniesieniem. Ścisłe przestrzeganie zatem tego przepisu, o ile chodzi o cel, stanowi na gruncie k. w. p. k. praktyczny odpowiednik art. 574 kpk. o obowiązku składania zaliczki w sprawach skargowo-prywatnych na kosztą postępowania. Z drugiej natomiast strony są poważne racje ku temu, by w naszym przykładzie sprawa mimo wszystko została rozpoznana przez sąd wojskowy. Mianowicie: oskarżyciel prywatny przy wniesieniu skargi do sądu powszechnego w sposób oczywisty i nie budzący wątpliwości przejawiał wolę spowodowania ścigania oskarżonego. Można wprawdzie odmawiając ścigania zasłonić się ogólną zasadą „pro reo“, jednak ponieważ zachodzi tu kolizja interesów oskarżyciela z interesami oskarżonego problem ten winien ulec poważnemu rozpatrzeniu przy uwzględnieniu zasady słuszności, jako leżącej u podstaw wymiaru sprawiedliwości. Rozstrzygnięcie tej kwestii da niewątpliwie praktyka już w bliskiej przyszłości.

Mgr Stanisław Groele, por. aud.

OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.

7. Potrącenia z uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Przepis art. 11 ustawy z dnia 2 IV.1925 r. o potrąceniach z uposażenia i zapotrączenia emerytalnego osób wojskowych oraz funkcjonariuszów państwowych w administracji wojskowej (Dz. U. R. P. Nr 58/33 poz. 439), dotyczący porządku zaspokojenia wierzytelności, nie ma zastosowania do potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych w administracji wojskowej dokonywanych na podstawie tytułów egzekucji sądowej (wyroku sądowego — opatrzonego klauzulą wykonalności — art. 526 i 527 k. p. c.). Do potrąceń z tych tytułów stosuje się w całości tryb postępowania egzekucyjnego, a więc także zasady wyrażone w k. p. c. dotyczące podziału sum uzyskanych z egzekucji (art. 789 i nast.).

Natomiast do potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych w adm. wojsk., dokonywanych na podstawie tytułów egzekucji administracyjnej (zarządzeń właściwych władz wojskowych o uskutecznianiu potrąceń z uposażenia — art. 1 lit. c i art. 2 ustawy z dn. 2.IV.1925 r.), stosuje się w całości tryb postępowania przewidziany w ustawie z dn. 2.IV.1925 r. o potrąceniach, łącznie z przepisem art. 11 tej ustawy.

W razie zbiegu potrąceń na podstawie tytułów egzekucji sądowej z potrąceniami na podstawie zarządzeń właściwych władz adm. wojsk. i cyw., potrącenie dokonuje się w myśl zasad przewidzianych w k. p. c. a mianowicie, łączna suma potrąceń nie może przekraczać $\frac{1}{5}$ części a w przypadkach obowiązku alimentacji drugiej — $\frac{1}{5}$ części uposażenia funkcjonariusza zatrudnionego w adm. wojsk. (art. 3 ust. 2 zd. 2 ustawy o potrąceniach). Do tych potrąceń stosują się w całości przepisy kpc. wraz z przepisami art 789 i n. kpc. w sprawie stosunkowego podziału sumy pomiędzy wierzycieli.

W związku z powyższym do potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych w adm. wojsk. należałoby stosować następujące zasady:

1. Potrącenia dokonywane na podstawie samych tylko z a r z ą d z e ń a d m i n i s t r a c y j n y c h (§ 4 ust. [2] pkt b, rozp. wyk. M. S. Wojsk. z dn 6 IV.1936 r. Dz. U.R.P. Nr 38/36, poz. 288), to jest, jeżeli nie ma tytułów egzekucji sądowej. Potrąca się 10% uposażenia zasadniczego przewidzianego w art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych — Dz. U. R. P. Nr 86/33, poz. 663 (§ 3 ust. [1] pkt b i § 6 ust. B pkt 1 rozp. M. S. Wojsk. z dnia 6 IV.1936 r. Dz. U. R. P. Nr 38/36 poz. 288).

W razie zbiegu potrąceń — na podstawie kilku zarządzeń adm. (o ile nie ma tytułów egzekucji sądowej), o porządku zaspokojenia rozstrzyga termin doręczenia płatnikowi (Izbie Skarbowej, P.Z.E.) zarządzenia administracyjnego (art. 11

ustawy o potrąceniach i § 16 ust. [1] pkt a, rozp. wyk. M. S. Wojsk. z dnia 6. IV.1936).

2. Potrącenia dokonywane na podstawie wyroków sądowych — opatrzonej klauzulą wykonalności (§ 4 ust. [2] pkt a, rozp. z dnia 6 IV.1936 r.), bez względu na to, czy te wyroki dotyczą wierzytelności Skarbu Państwa czy też osób prywatnych o ile tylko nie dotyczą one obowiązku alimentacji. Potrąca się $\frac{1}{3}$ część uposażenia (§ 6 ust. B pkt. 2 rozp), obliczonego wraz ze wszystkimi dodatkami i wartością świadczeń w naturze (§3 ust. [1] pkt b, rozp.) W razie zbiegu kilku takich wyroków lub w razie zbiegu tych wyroków z zarządzeniami władz adm. lub cyw., — potrąceniu ulega $\frac{1}{3}$ część uposażenia (obliczonego wraz z dodatkami), przy czym zaspokojenie wszystkich tych wierzytelności (z wyroków i zarządzeń adm.), następuje w stosunkowej części przez właściwy sąd grodzki, na podstawie sporządzonego przez sąd planu podziału, lub przez komornika (art. 789 i 790 kpc.).

3. Jeżeli tytułami egzekucji sądowej są wyroki dotyczące obowiązku alimentacji (jeden lub kilka) i nie ma innych tytułów egzekucji sądowej lub administracyjnej, — potrąceniu podlega $\frac{2}{3}$ części uposażenia, obliczonego wraz z dodatkami i wartością świadczeń w naturze (art. 575 § 1, 576 kpc. i § 6 ust. B pkt 3, rozp.). Potrącone sumy należy przekazywać właściwemu sądowi grodzkiemu (komornikowi), celem dokonania podziału sumy między wierzycieli alimentarnych (art. 789 i 790 kpc i § 16 ust. 2 rozp.).

W razie zbiegu należności alimentarnych z wyrokami nie dotyczącymi obowiązku alimentacji albo z zarządzeniami władz adm. potrąceniu podlega także $\frac{2}{3}$ części uposażenia (art. 3 ust. 2 zd. 2 ustawy o potrąceniach, art. 575 § 2 kpc i § 6 ust. B pkt 4, rozp.), z których jednak: a) $\frac{1}{3}$ część zostaje przeznaczona na zaspokojenie wszystkich długów ogółem a mianowicie: objętych wyrokami sądowymi (łącznie z wyrokami dotyczącymi obowiązku alimentacji) oraz objętych zarządzeniami władz adm., b) druga $\frac{1}{3}$ część — przeznaczona jest posiłkowo na same tylko należności alimentarne i tylko wtedy, gdyby pierwsza $\frac{1}{3}$ część na te należności alimentarne, przy zbiegu z innymi wierzytelnościami nie wystarczała do ich zaspokojenia. Nprzykład uposażenie wraz z dodatkami wynosi 1200 zł miesięcznie. Zajęcia dokonano na rzecz:

- a) 2 wierzycieli alimentarnych — na kwotę zł 100.— i 200.—
- b) 2 „ (pryw. lub skarb.) z wyr. sąd.
na kwotę zł 1000.— i 2.000 —
- c) 1 wierzyciela z tytułu egzek. adm. (zarządzenia) na zł 3.000.—

Wyżej wymienieni wierzyciele zatem otrzymają:

A) Z pierwszej — $\frac{1}{3}$ części:

wierzyciele alimentarni	zł 11 46
„ niealimentarni — z wyr. sąd. kwoty	zł 38.09
	i 76.18, razem zł 114.27
	z zarządzenia zł 114.27
	ogółem zł 240.—

B) Z drugiej — $\frac{1}{3}$ — wierzyciele aliment: kwotę zł. 240.—

Gdyby wierzycielom alimentarnym należały się kwoty zł 80 i 160 to otrzymaliby z pierwszej — $\frac{1}{3}$ części w zbiegu z innymi wierzytelnościami kwotę 9.30 gr (pozostali wierzyciele kwoty : zł 38.45, 76.90 i 115.35) i z drugiej $\frac{1}{3}$ czę-

ści zł 230.70 gr. Reszta z drugiej $\frac{1}{5}$ cz. — kwota zł 9.30 gr pozostaje dłużnikowi.

Podziału zajętych sum dokonuje sąd według sporządzonego planu podziału (art. 789 § 1 i 790 kpc.), albo komornik (art. 789 § 2), o ile suma wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli.

Władze wojskowe (płatnik) nie dokonują żadnego podziału sumy pomiędzy wierzycieli, lecz potrącone sumy ($\frac{1}{5}$ lub $\frac{2}{5}$) zawsze przekazują sądowi (lub komornikowi), z powołaniem się na otrzymane tytuły egzekucyjne.

Przepisy art. 575 kpc. nie przewidują pierwszeństwa zaspokojenia roszczeń Skarbu Państwa (z wyroków lub zarządzeń), o ile roszczenia te nie korzystają już z przywileju wymienionego w art. 796 § 1 kpc. np. z tytułu podatków i innych danin publ. (pkt 7). Jednak i w tym ostatnim wypadku władze wojskowe nie są właściwe do uskuteczniania podziału sumy uzyskanej z potrącenia. Przy zbiegu potrąceń na podstawie wyroków sądowych i zarządzeń adm., o ile potrącone sumy wystarczają na zaspokojenie wszystkich wierzycieli (z wyroków i zarządzeń adm.), władza może ewentualnie zatrzymać sumy, które w myśl powyższych zasad przypadająby na zarządzenia adm. władz wojsk, a resztę przekazać komornikowi — z powołaniem się na otrzymane od tegoż komornika tytuły. O ile zaś potrącone sumy nie wystarczą na zaspokojenie wszystkich wierzycieli (co z reguły będzie miało miejsce w razie zbiegu kilku wierzycieli z wyroków sądowych lub adm.) — potrącone sumy należy przekazać sądowi grodzkiemu, celem uwzględnienia w planie podziału oraz powołać się na otrzymane wezwania komornika (zajęcia).

Powyższe zasady stosują się także do potrąceń z uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych adm. wojsk. w st. sp. jednak z tym ograniczeniem, że potrąceń z zaopatrzenia emerytalnego dokonuje się tylko z tytułu alimentacji oraz należności i roszczeń Skarbu Państwa (art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 2.IV.1925 r. o potrąceniach i § 12 ust. B rozp. wyk. M. S. Wojsk. z dnia 6.IV.1936 r.). Potrącenia z zaopatrzenia emerytalnego na rzecz wierzycieli prywatnych (poza wierzycielami alimentarnymi i Skarbem Państwa) są niedopuszczalne.

Do potrąceń z uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego osób wojskowych (oficerów i podoficerów zawodowych — § 3 pkt a i c, rozp. M. S. Wojsk. z dn. 6.IV.1936 r.) nie mają zastosowania przepisy kpc. (art. 575 § 4 kpc.), lecz wyłącznie przepisy ustawy z dn. 2.IV.1925 r. o potrąceniach (Dz. U. R. P. Nr 58/33, poz. 439 i rozp. wyk. M. S. Wojsk. z dnia 6.IV.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 38/36, poz. 288.

(Opinia Nr 3780—11/Prawn z dnia 21 grudnia 1937 r.).

8. Czas odbywania kary pozbawienia wolności wymierzonej na podstawie prawomocnego wyroku sądowego nie wlicza się do wysługi emerytalnej.

W myśl art. 51 lit. b ustawy z dnia 11.XII.1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 20/34, poz. 160) — do wysługi emerytalnej nie wlicza się czasu odbywania kary pozbawienia wolności wymierzonej na podstawie prawomocnego wyroku sądowego.

Jak wynika z aktów tyt. ogn. R. skazany został prawomocnym wyrokiem

Wojsk. Sądu Rejonowego na 2 tygodnie twierdzy, którą to karę oobyl w Wojskowym Zakładzie dla odbywania kary twierdzy w Toruniu.

Na prośbę R. Pan Prezydent Rzplitej, decyzją z dnia 8 maja 1937 r. w drodze łaski darował mu skutki karno-sądowego skazania, zarządziwszy zatarcie skazania.

Zatarcie skazania pociągnęło za sobą jedynie usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych. Natomiast nie ma ona żadnego wpływu na zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu odbytej przez R. kary twierdzy. Zaliczenie czasu odbywania kary pozbawienia wolności do wysługi emerytalnej w przypadku zatarcia skazania, byłoby możliwe tylko, gdyby zaliczenie tego okresu czasu było w ustawie wyraźnie przewidziane.

Ponieważ przepisy ustawy emerytalnej i przepisy rozp. wyk. Rady Ministrów z dn. 28.V.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 60 34, poz. 513) nie przewidują zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu odbywania kary pozbawienia wolności, stanowisko Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie wyrażone w piśmie Nr 72107/Em. 37 z dnia 7 X.1937 r. z uwagi na przepis art. 51 lit. b ustawy emerytalnej jest prawnie uzasadnione.

Uwzględnienie przy wymiarze zaopatrzenia emeryt. ustawowo niezaliczalnego okresu przebywania R. w twierdzy, jest możliwe tylko w trybie art. 8 ustawy emerytalnej.

Przepisy §§ 14 i 33 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 r. w sprawie wykonania ustawy emerytalnej, odnoszą się jedynie do wypadków wygaśnięcia prawa do emerytury w razie skazania sądowego lub dyscyplinarnego i nie mają zastosowania przy zaliczaniu czasu służby do wysługi emerytalnej.

(Opinia Nr 3780-10/Prawn. z dn. 3 stycznia 1938 r.).

9. Zmiany w stosunku rodzinnym a uposażenie.

W myśl art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 11.XII.1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym w brzmieniu art. 1 p. 4 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 85/35, poz. 521), zmiany w stanie rodzinnym, które uzasadniają obniżenie uposażenia zawodowego wojskowego w służbie czynnej zasądzone po przeniesieniu zawodowego wojskowego w stan spoczynku, pociągają za sobą ten sam skutek w stosunku do uposażenia emerytalnego.

W związku z powyższym należałoby rozważyć, czy z powodu orzeczonego przez Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany rozwiązania małżeństwa przez rozwód i zobowiązania się mjr. st. spocz. F. do placenia alimentów b. żonie, majorowi F.. gdyby pozostawał w służbie czynnej przysługiwałoby prawo do uposażenia jak dla utrzymującego rodzinę, czy też jak dla samotnego (art. 5 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. Dz. U.R.P. Nr 8/37, poz. 66).

Wedle obowiązujących przepisów prawa cywilnego rozwiązanie małżeństwa przez rozwód powoduje ustanie węzłów rodzinnych między małżonkami. Natomiast seperacja między małżonkami nie powoduje tych skutków, gdyż małżeństwo nadal istnieje.

Ponieważ żona sądownie rozwiedziona, nie jest już żoną w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, nie może ona być zaliczoną do rodziny w rozumieniu

art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r., bez względu na to, czy na b. mężu ciąży obowiązek płacenia jej alimentów lub nie.

W związku z powyższym należy uznać, że mjr st. spocz. F. z powodu rozwiązania małżeństwa przez rozwód, przysługuje uposażenie emerytalne jak dla samotnego.

(Opinia Nr 3780—11/Prawn. z dnia 26.I.1938 r.).

10. Przyznanie stopnia rzeczywistego podoficerowi tytularnemu.

Ogn. N. został z rezerwy powołany do służby czynnej i mianowany w dniu 12.VI.1928 r. podoficerem zawodowym w stopniu tytularnego ogniomistrza, który posiada dotychczas.

W myśl § 141 pkt 2 rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wojsk. z dn. 13.VI.1925 r. do ustawy z dnia 18.VII.1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. (Dz. U. R. P. Nr 77/25, poz 539) obowiązującego w chwili mianowania petenta podoficerem zawodowym, stopień tytularny stał się rzeczywistym jedynie w przypadku mianowania tytularnego kaprała podoficerem zawodowym.

W rozporządzeniu wykonawczym Min. Spraw Wojsk. z dn. 15 maja 1928 r. do powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr 71/28, poz. 643), obowiązującym od dnia 20 lipca 1928 r. przepis § 141 pkt 2 rozporządzenia Min. Spraw Wojsk. z dnia 13.VI.1925 r. został uzupełniony przez dodanie przed wyrazem „kaprała” słów: „co najmniej” z czego wynika, że odtąd nie tylko tytularny stopień kaprała w przypadku mianowania stał się automatycznie rzeczywistym lecz także stopnie tytularne powyżej kaprała.

Ponieważ N. został mianowany podoficerem zawodowym w stopniu tyt. ogniomistrza w dn. 12.VI.1928 r. a więc w czasie mocy obowiązującej rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wojsk. z dn 13.VI.1925 r., które postanawiało, że tylko w wypadku mianowania kaprała tytularnego — podoficerem zawodowym stopień jego stał się rzeczywistym, prośba N. o przyznanie mu stopnia rzeczywistego ogniomistrza jest nieuzasadniona. Stopień rzeczywisty ogniomistrz N. może uzyskać w drodze awansu.

(Opinia Nr 3780—14/Prawn. z dn. 29.X.1937 r.).

11. Dozorcy koszarowi — stosunek służbowy.

Pojęcie „dozorcy domowego” w nieruchomościach miejskich w rozumieniu ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r (Dz. U. R. P. Nr 8/20, poz. 53) i „dozorcy gmachu” w nieruchomościach państwowych w rozumieniu rozp. Rady Ministrów z dnia 24.VII.1935 r. Dz. U. R. P. Nr 56/35 poz 360) lub „dozorcy koszarowego” w koszarach i innych nieruchomościach garnizonowych i specjalnych wymienionych w przepisach Nier—1 — są równoznaczne. Funkcje tych dozorców polegają na stałym wykonywaniu czynności związanych z pilnowaniem i porządkiem w obrębie nieruchomości. Pełnienie przez daną osobę tylko jednej z wielu funkcyj, przywiązanych do zajęcia dozorczy np zamiatanie ulicy (robotnik), lub pilnowanie (wartownik) nie daje podstawy do uznania tej osoby za dozorcę domowego (dozorcę gmachu lub koszarowego).

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35/28 poz. 324) nie odnoszą się do: a) osób zatrudnionych w urzędach państwowych a pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonariuszów państwowych (woźni, gońcy i inni, oraz dozorczy domowi w nieruchomościach państwowych zaszeregowani jako funkcjonariusze), b) pracowników domowych (służby domowej), c) dozorców domowych.

W stosunku do dozorców domowych (dozorców gmachów, dozorców koszarowych) zatrudnionych na podstawie umowy w nieruchomościach państwowych (wojskowych), położonych w gminach miejskich, obowiązują przepisy ustawy z dnia 23.I.1920 r. o rozszerzeniu działania przepisów ustawy z dnia 1.VIII.1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. Pr. P. P. Nr 65 z 1919 r.) na zatargi zbiorowe między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. R. P. Nr 8/20 poz. 53), oraz przepisy ustawy z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. R. P. Nr 30/22 poz. 324) ze zmianami wprowadzonymi art. 113 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 28 XII.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110/34 poz. 976).

W niektórych gminach miejskich orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej np. orzeczenie Nadzw. Komisji Rozjemczej z dnia 27 IX 1934 r. ustalające warunki pracy i płacy dozorców domowych w m. st. Warszawie na okres od 1.X 1934 r. do 30.X 1936 r. (z prawem przedłużenia na rok następny) — wyłącza z pod działania orzeczenia dozorców w nieruchomościach państwowych, o ile ci dozorczy zostali zgodnie z przepisami służbowymi, zaszeregowani jako funkcjonariusze narówni z niższymi funkcjonariuszami państwowymi.

Do dozorców zatrudnionych w nieruchomościach wojskowych położonych w gminach wiejskich — mają zastosowanie przepisy kodeksu zobowiązań.

(Opinia Nr 3788—99, Prawn./37 z dn. 12.VII.1937 r.)

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

Witold Krzyżanowski: Finansowanie wojny współczesnej. Lublin 1938. Str. VII + 187.

Autor zaznacza w przedmowie, że będzie starał się przedstawić losy „kapitału, rynku pieniężnego i kredytowego, dochodu społecznego i budżetu państwa w wojnie współczesnej w oderwaniu od jakiegokolwiek konkretnego wypadku“. W rozdziale I („Wpływ wojny na życie gospodarcze“) zaznacza Autor ponownie że w pracy swej „bada tylko jeden odcinek życia gospodarczego w czasie wojny, a mianowicie funkcjonowanie systemu pieniężnego i kredytowego“. Faktycznie jednak niejednokrotnie wychodzi Autor poza zakreślone sobie ramy i omawia również inne dziedziny życia gospodarczego, najczęściej przemysł i rolnictwo. Biorąc pod uwagę, że w polskiej literaturze naukowej posiadamy jedynie nieliczne stosunkowo prace z zakresu mobilizacji poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, jako to: Plużańskiego „Zasady mobilizacji przemysłu“, Rostworowskiego i Stablewskiego „Rolnictwo i wojna“ nie mamy zaś

wcale pracy ogólnej, w rodzaju np. pracy uczonego niemieckiego, prof. Fischera „Wehrwirtschaft“, traktującej o gospodarce narodowej w służbie obrony i gospodarce wojennej, — nie możemy Autorowi wytykać tych, licznych zwłaszcza w rozdziale II, wycieczek — jako błędów, bo dla większości czytelników będą to wycieczki pożyteczne i ułatwią im zrozumienie właściwego tematu. W pozostałych rozdziałach — wycieczki są usprawiedliwione słusznym stanowiskiem Autora, podkreślanym przezeń kilkakrotnie, najdobytniej na str. 130, że „poza zasłoną pieniężną musimy zawsze dostrzec realne kapitały i zapasy dóbr, tak jak rzeźbiarz widzi poprzez odzież budowę i pracę mięśni modela“. Z tych powodów uważam za pożyteczne szersze nieco omówienie pracy prof. Krzyżanowskiego.

Rolę pieniądza w czasie wojny określa Autor bardzo pięknie na str. 112 „Wojny nie wygrywa się pieniędzmi, ani też nie przegrywa się z powodu braku pieniędzy. Zawsze można stworzyć potrzebną ilość środków płatniczych. Trzeba jednakże umieć dostrzec poprzez zasłonę pieniądza realny kapitał, którego ilość może zadecydować o zwycięstwie lub o klęsce. Dlatego w wojnie współczesnej najważniejszą rzeczą będzie nie bezwzględna wysokość wydatków, ale oszczędna gospodarka we wszelkich dziedzinach życia“. W innym zaś miejscu pisze Autor, że pieniądź jest nerwem wojny i że pieniądzem trzeba posługiwać się umiejętnie i oszczędnie, tym bardziej, że w okresie wojny wstąpimy już wyczerpani kosztownymi, długotrwałymi przygotowaniem i że po zakończeniu wojny nastąpi znowu długotrwały okres likwidacji wojny i jej skutków. Wojna rzadko kiedy okazuje się „dobrym interesem“. Przeważnie jest uciążliwa i niekorzystna tak dla zwyciężonego, jak i dla zwycięzcy. „Byłoby rzeczą cudowną gdyby ludzkość zdolała swe spory rozstrzygać pokojowo, narazie jednak musimy się liczyć z użyciem siły i z wojną, jako z realnym, grożącym faktem“. Zdaniem Autora wojna nie jest koniecznością i możnaby jej nawet uniknąć, gdyby tylko państwa posiadające zechciały dobrowolnie ustąpić część swych terenów państwom dynamicznym. Gdyby zechciały stanowczo wejść na drogę liberalizmu choćby — w swej polityce kolonialnej i handlowej. Gospodarka wojenna jednak i przygotowania do niej nie znikną tak prędko, bo „beati possidentes“ nie zamierzają zrezygnować dobrowolnie ze swych terenów ekspanzji. Gospodarka wojenna odznacza się planowością, tajemnością i elastycznością, a te główne cechy czynią ją kosztowną i złą. Zarodków zła nie da się wyplenić. Można tylko złe skutki złagodzić. Niezdrowa koniunktura wojenna prowadzi do wielkich inwestycji kapitałowych, które z chwilą zakończenia wojny okazują się niepotrzebne. Oto źródło gwałtownego załamania, jak niekorzystnego dla państw, społeczeństw i jednostek.

Jednym ze środków łagodzących zło, tkwiące w gospodarce wojennej, jest staranne przygotowanie się do wojny. W jakim kierunku mają pójść przygotowania, w jakim kierunku zwłaszcza ma pójść największy wysiłek państwa, można orzec po dokładnym zdaniu sobie sprawy z zasobów i zapasów krajowych oraz możliwości produkcyjnych kraju. Inwentaryzacja zasobów materialnych umożliwi sztabowi generalnemu gospodarczemu ulepszenie istniejącego stanu rzeczy, umocnienie najsłabszych punktów — drogą celowych inwestycji ustalonych w jednolitym dla całego państwa planie inwestycyjnym. Rozmiary inwestycji zależą od potrzeb i środków pieniężnych. Aby zapewnić środki pieniężne dla sfinansowania planu inwestycyjnego, należy: uniemożliwić ucieczkę kapitałów zagranicę, wzmocnić proces kapitalizacji, ograniczyć swobodę zakładania

nowych lub rozszerzania starych przedsiębiorstw, zbędnych dla wojny, wreszcie zapewnić sobie jak najdalej idący wpływ na banki. O ile chodzi o wzmoczenie kapitalizacji, wskazuje Autor trzy drogi, prowadzące do tego celu: 1) zwiększenie rentowności przedsiębiorstw — droga właściwa dla narodów bogatych; 2) ochrona oszczędności pieniężnych — możliwa w każdym narodzie; 3) rozbudowa systemu ubezpieczeń społecznych — droga właściwa dla narodów ubogich. Nie zapomina jednak Autor o podobieństwie ciulaczy do baranów, których welnę strzyże państwo w miarę odrastania, które to porównanie Autor przypisuje b. włoskiemu ministrowi finansów Stefaniemu. Wydaje mi się, że lepiejby zrobił Autor, pomijając to przykre porównanie, a w miejsce tego uzasadniając przekonywująco, że „oszczędnością i pracą — ludzie się bogacą“. Wiemy bowiem, że oszczędność nie jest cnotą Polaków. Należy unikać nawet tak „nie-winnych“ w gruncie rzeczy porównań. Dalsze wywody Autora, dotyczące przygotowań wojennych nie nasuwają zastrzeżeń. Przygotowania wojenne — pisze Autor — wywierają wpływ na system podatkowy, finanse i budżet. „Wobec wymogów pogotowia zbrojnego i widma wojny, idea urzeczywistnienia sprawidliwości socjalnej drogą przebudowy systemu skarbowego musi ustąpić na plan drugi. Najważniejszą rzeczą staje się obrona państwa i taki system podatkowy, któryby kraj do tego przygotował“. Gospodarka pokojowa staje się coraz to mniej liberalną, interwencja państwa wzmagą się. Za właściwą uważa Autor interwencję umiarkowaną, którą państwo może wykonywać przy pomocy odpowiedniej polityki podatkowej, celnej, transportowej, kartelowej. Środkami tymi może jednak operować bezstronnie tylko rząd silny. Przy rządzie słabym środki te mogą łatwo stać się narzędziem wyzysku na korzyść pewnych grup czy klik. O ile chodzi o budżet państwa w okresie przedwojennym, to budżetu nie można znacznie w tym okresie zwiększać, albowiem podatki i opłaty mogą być tylko nieznacznie zwiększane i stopniowo, w przeciwnym przypadku byłby zahamowany proces kapitalizacji. Można za to procentowo przeznaczyć większe kwoty na zbrojenia, redukując wydatki inne. Wiele państw pokrywa wydatki na zbrojenia sumami, uzyskanymi z pożyczek wewnętrznych, mniej lub więcej dobrowolnych (Niemcy, Anglia, Italia, Francja, Rosja). Dalszymi środkami są: zapłata weksłami, skryptami dłużnymi, bonami skarbowymi. Taka jest treść rozdziału II p. t. „Okres pogotowia zbrojnego“. Oceniając ogólnie ten rozdział, należy stwierdzić, że nie uwydatnia w nim Autor w należyтым stopniu koniecznych przygotowań państwa do mobilizacji finansowej. Tylko bowiem ogólnie mówi w nim Autor o konieczności zdania sobie sprawy z zasobów kapitałów pieniężnych, tezauryzacji i dążeniu do samowystarczalności w dziedzinie pieniężnej. A przecież poza tym jest dużo kwestyj, które wymagałyby bardziej szczegółowego omówienia, że wymienię sprawę przygotowania asygnat przewidzianych w naszym ustawodawstwie o świadczeniach wojennych, sprawę przygotowania obligacji pożyczki wewnętrznej, aparatu dla finansowania produkcji wojennej i t. d. Uderza to tym bardziej, że tytuł tego rozdziału kazał się spodziewać, iż szczegółowo kwestyje te będą omówione i że zaraz w następnym rozdziale („Mobilizacja pieniężna“) mówi Autor o ogłaszaniu w chwili wybuchu wojny „przygotowanych dekretów“, o stosowaniu „przygotowanych posunięć“ na rynku pieniężnym celem opanowania paniki, uniknięcia moratorium i uniemożliwienia spekulacji. O ile zaś chodzi o przygotowania w zakresie finansowania dostaw wojennych, znajdujemy odnośne wywody dopiero w rozdziale IV („Mechanizm finansowy wojny“). Te niedociągnięcia wynikają

zapewne stąd, że rozdział II był już poprzednio publikowany w „Ekonomiście” w 1937 r. jako osobny artykuł i obecnie Autor zbyt mało uwagi poświęcił do stosowania tego artykułu do układu całości. Przechodzę do omówienia rozdziału III. Wydatki na mobilizację radzi Autor pokrywać z rezerw skarbowych i pożyczek krótkoterminowych, a w ostateczności pieniądzem pomocniczym. Jak najmniej należy płacić pieniądzem (gotówką). Przesunięcie terminu płatności powinno być stosowane jak najczęściej. Wysokości sum, potrzebnych na mobilizację nie da się nigdy ściśle obliczyć — obliczenia zawsze zawiodą. Można je przewidywać tylko w przybliżeniu i odpowiednio do tych przewidywań sporządzić plan szczegółowy pokrycia. Przy sporządzaniu planu należy liczyć się z runem na banki, brakiem pieniądza zdawkowego i ogólną tendencją do wzrostu cen wskutek ucieczki od pieniądza papierowego do metali szlachetnych i wartości realnych wogóle (tezauryzacja metali szlachetnych, gromadzenie przedmiotów wartościowych). Najgorszym sposobem pokrycia kosztów mobilizacji jest inflacja pieniądza papierowego, zwłaszcza w pierwszych chwilach wojny. Najlepsze rozwiązanie byłoby, gdyby „istniały wolne zasoby dla finansowania mobilizacji lub gdyby istniały warunki, że rozpisana pożyczka wojenna zostanie od razu, w ciągu kilku godzin subskrybowana”. Handel zagraniczny musi być od razu poddany jak najściślejszej kontroli lub przez państwo zmonopolizowany. Groszem publicznym należy gospodarować od samego początku wojny oszczędnie. Kontrola zamówień wojennych, wydatków wojennych i zużycia materiałów jest konieczna. To ciągle podkreślanie — aż do znużenia — konieczności oszczędnego gospodarowania jest godnym najwyższej pochwały. Zwłaszcza u nas trzeba ciągle powtarzać, trzeba wszystkim nakazywać oszczędne gospodarowanie. Że wojnę można prowadzić oszczędnie, dowiodły w latach wojny światowej Węgry, a obecnie dowodzi tego Japonia w wojnie z Chinami. Również za zasługę poczytuję Autorowi jego walkę z ogólnie panującym zdaniem, że w razie wojny tylko nieograniczona inflacja umożliwi państwu pokrycie wydatków wojennych. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że nieograniczona inflacja dezorganizuje całkowicie życie gospodarcze i równa się „niesłusznemu, a całkowitemu wywłaszczeniu właścicieli kapitałów pieniężnych”.

„Mechanizm finansowy wojny” (taki też jest tytuł rozdziału IV) nie może obejść się bez pieniądza, zwłaszcza, gdy wojna zanosi się na dłuższy okres czasu. Są autorzy, którzy twierdzą, że można się obyć bez pieniędzy w czasie wojny. Do nich należy np. P. Tafel („Krieg ohne Geld”). Nasz Autor zdania tego nie podziela i wskazuje, że powrót do gospodarki naturalnej w czasie wojny przyczyniłby się do powstania chaosu, nadużyć i marnotrawstwa, a ciągle wydzielanie racyj żywnościowych, ubraniowych, opałowych i innych — byłoby nie tylko uciążliwe, ale i niejednokrotnie niewykonalne.

Na koszty wojny składają się: a) wydatki pieniężne państwa w czasie wojny, b) szkody, wynikłe dla gospodarstwa narodowego wskutek działań wojennych, wskutek przyśpieszonej eksploatacji kopalń, szybszego zużywania się narzędzi, maszyn, dróg i budynków, z zaniedbywania gospodarstw rolnych, z ograniczenia produkcji dóbr nie służących bezpośrednio celom wojny, c) renty, pensje i wsparcia, wypłacane po wojnie inwalidom, wdowom i sierotom wojennym, d) straty wskutek spadku liczby ludności i t. d.

Natychmiastowego pokrycia wymagają tylko wydatki pieniężne państwa w czasie wojny i tylko one dadzą się ściśle obliczyć. Otóż te wydatki wojenne skarb państwa pokrywa: 1) ze specjalnych podatków wojennych, 2) z najgor-

szego ze wszystkich podatków — podatku inflacyjnego, który spada na tych, co otrzymują pieniądź zdeprecjonowany, 3) z pożyczek wojennych wewnętrznych, które są właściwie zamaskowanym podatkiem wojennym, gdyż subskrybenci otrzymują zwrot pożyczek w pieniądzu zdeprecjonowanym, a poza tym pożyczki są przecież spłacane z podatków powojennych, 4) z pożyczek zagranicznych.

Budżet państwa będzie rozpadał się w czasie wojny na zwyczajny i nadzwyczajny. Schematy budżetu powinny być ułożone już w czasie pokoju. Wydatki wojenne można podzielić na grupy: 1) utrzymanie armii, 2) finansowanie przemysłu i dostaw, 3) wydatki socjalne (zasiłki dla rodzin żołnierzy, dożywianie, utrzymanie ewakuowanych), 4) procenty od rosnącego wciąż zadłużenia państwa. Komisje kontraktów i dostaw wojennych muszą działać od pierwszego dnia wojny, muszą zatem być przygotowane tak dalece, iż nawet obsada personalna powinna być imiennie przewidziana. Budżety wojenne wzrastają zastraszająco. Należy jednak mieć na uwadze, że ostatecznie nie można w czasie wojny wydać więcej, aniżeli wynosi przychód społeczny (powszechnie mówi się: dochód społeczny) i realna pomoc zagranicy. Z podatków można pokryć jedną trzecią, z pożyczek dwie trzecie wydatków wojennych. Podatki muszą być proste, sprawiedliwe (o ile możliwości), elastyczne, nieliczne. Pożyczki zagraniczne są kosztowne, należy traktować je jako środek ostateczny. Są różne formy pożyczek zagranicznych, najbardziej niebezpieczną jest pożyczka pod zastaw złota, albowiem złoto zastawione — przeważnie do kraju nie powraca. Złoto — jako środek zapłaty za dostawy zagraniczne — jest trudne do zdobycia. Zakup przez państwo, ofiary dobrowolne, wreszcie pożyczki w zlocie — oto sposoby zdobycia tego cenego kruszcu w czasie wojny. Efekt — przy tego rodzaju sposobach zdobywania złota — zależy ostatecznie od patriotyzmu obywateli. Należy liczyć się jednak z tym, że nawet przy największym wysiłku — wielu, wielu obywateli uchyli się od składania złota w ofierze państwu, swemu własnemu państwu, walczącemu o byt. Co się tyczy zagadnienia cen, wskazuje Autor na okoliczność, że ceny rosną wolniej, aniżeli obieg pieniądza i tłuma czy wnikliwie, dlaczego — na szczęście — tak się dzieje. Rozdział ten kończy się rozważaniami na temat kursów zagranicznych dewiz i walut oraz stopy procentowej. W piątym (ostatnim) rozdziale omawia Autor finansową likwidację wojny.

Ogólnie oceniam pracę prof. Krzyżanowskiego jako bardzo dobrą i bardzo na czasie. Specjalnie podkreślam jasny i prosty styl i zrozumiałą konstrukcję. Niezależnie od swej wartości naukowej praca prof. Krzyżanowskiego mogłaby — zwłaszcza dzięki ostatnio wymienionym zaletom — oddać duże usługi ludziom, którzy wzięliby sobie za zadanie uświadomienie obywateli — drogą odczytów popularnych, pogawędek czy artykułów — o obowiązkach, jakie będą oni mieli do spełnienia w czasie wojny, w związku z ustalonymi przez państwo sposobami pokrycia wydatków wojennych“.

J. Z.

Paweł Horoszowski, magister prawa i filozofii: „Nierząd” odbitka z t. XVII i XVIII encyklopedii podręcznej prawa karnego.

Autor pracę swą objął rozdział XXXII kk. podając dokładną analizę i charakterystykę przestępstw noszących ogólną nazwę „Nierząd”. Odróżnia on w tej mierze trzy zasadnicze grupy czynów karalnych :

- a) przestępstwa ściśle seksualne tj. płynące z chęci zaspokojenia lub pobudzenia popędu płciowego (art. 203, 204, 205, 206 i 213 kk.),
- b) przestępstwa płynące z chęci zysku (art. 207—212 włącznie) i
- c) przestępstwa o charakterze mieszanym, mogące podpadać pod punkty a) i b) (art. 214 kk.).

Oczywiście możliwy jest również zbieg idealny względnie realny przestępstw powyższych trzech grup. Wspomina też autor, że obowiązujący obecnie k. k. zarzucił wszelkie nazwy poszczególnych przestępstw jak pederastia, kazirodztwo, zniewolenie, czyn lubieżny i t. p. a w miejsce ich używa jednego określenia „czyn nierządny“. Jeśli chodzi o dane statystyczne ogólnej przestępczości seksualnej, to słusznie twierdzi autor, że są one niezbyt dokładne, albowiem do wiadomości władz dochodzi zasadniczo mało wypadków przestępstw seksualnych, a to z uwagi na intymny ich charakter oraz przede wszystkim wstyd osób zainteresowanych. Poza tym wszystkie prawie statystyki odnoszą się tylko do osób prawomocnie sądownie skazanych, co zmienia znacznie obraz rzeczywisty, gdy się zważy, że tego rodzaju przestępstwa są naogół trudne do udowodnienia.

Również opracowanie statystyki kryminalno-policyjnej, dotyczącej tego rodzaju przestępczości, napotyka na znaczne trudności, ponieważ dużo mamy przecież oskarżeń świadomie lub nieświadomie fałszywych, które bynajmniej nie kompensują się ilością niezameldowanych przestępstw seksualnych. U nas brak jest ogłoszonych sądowych statystyk kryminalnych dotyczących tego rodzaju przestępstw z wyjątkiem lat 1924 i 1925.

Następnie autor zajmuje się pojęciem „czynu nierządnego“ przytaczając zarówno uzasadnienie komisji kodyfikacyjnej jak opinie profesora Makarewicz i Makowskiego oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego i wylicza rodzaje czynów nierządnych w ujęciu k. k. naprowadzając przy tym sposób traktowania i kary wymierzone za takie czyny przez ustawy starożytne, średniowieczne i obce nowożytne, a w szczególności jak to było względnie jest według prawa rzymskiego, germańskiego, kanonicznego, pruskiego (Landrecht), k. k. n., k. k. 03, u. k. a., i kodeksu sowieckiego. Jeśli chodzi o przyczyny przestępstw ściśle seksualnych, to autor odróżnia przyczyny endo- i egzogenne, przy czym zaznacza, że przy poważnych przestępstwach seksualnych wchodzi w zasadzie w rachubę czynniki psychopatyczne. Jednym z najważniejszych czynników psychopatycznych spotykanych u przestępców seksualnych jest przedwczesny rozwój i zaburzenia popędu płciowego. Bardzo często spotykamy zaburzenia popędu płciowego w postaci bardzo silnego jego wzmoczenia (hiperestesia sexualis). Ten wzmoczony chorobliwie popęd płciowy (satyriasis u mężczyzn, nymphomania u kobiet) powoduje dążenie do zaspokojenia go bez względu na wszelkie okoliczności. Łatwo też o kolizję z k. k. w przypadkach tak zwanej parestezji seksualnej (często występuje w łączności z hiperestezją). Pojęcie parestezji seksualnej obejmuje: sadyzm, masochizm i t. zw. symbolizm seksualny, ostatni obejmuje zaś między innymi ekshibicjonizm i pedofilię. Jeśli chodzi o czynniki egzogenne stwierdzić należy, że warunki środowiskowe wychowawcze i mieszkaniowe wśród najniższych warstw społecznych (szczególnie bezrobotnych) przyczyniają się znacznie do wzrostu ilości przestępstw seksualnych. Co do alkoholizmu, to nałóg ten powodując otępienie intelektualne i wyższych odczuwań etycznych, staje się łatwo podłożem tendencji do brutalnych przestępstw, wśród których bardzo często są przestępstwa seksualne. Przestępczość seksualna zależną jest również od pór roku. Najwięcej przestępstw seksualnych dokonywa się w miesiącach letnich. Przyczyna

tego zjawiska nie jest dokładnie znana, zwłaszcza, gdy się zważy, że większość przestępstw seksualnych dokonywana jest w lokalach zamkniętych.

Sprawców przestępstw ściśle seksualnych podzielić można — zdaniem autora — na trzy grupy:

- a) osobników dopuszczających się czynów nierządnych na nieletnich,
- b) gwałcicieli (w ścisłym tego słowa znaczeniu),
- c) osobników dopuszczających się pozostałych karalnych czynów nierządnych, przy czym autor omawia wyczerpująco statystyki i wyniki badań biologiczno-kryminalnych w tym kierunku.

Specjalny rozdział poświęca autor nierządowi z chęci zysku zajmując się szczegółowo odnośnymi artykułami k. k. oraz cytując sposób ujęcia tej kwestii przez ustawy starożytne i średniowieczne, jak również obce nowożytne. Obszerne omawia też autor handel kobietami i dziećmi oraz ustalony umowami międzynarodowymi sposób walki z tego rodzaju przestępczością.

Resumując — stwierdzić należy, że praca autora należy do rzędu niewątpliwie ciekawych i pożytecznych i czyta się ją z dużym zainteresowaniem.

Paweł Horoszowski, mgr prawa i filozofii „Przestępczość w świetle badań nad bliźniętami” — odbitka z zeszytu 4-go Przegl. Więz. Polskiego, październik — grudzień 1937 r.

Na wstępie zaznaczyć należy, że dotychczas nie mamy u nas ani jednej pracy na temat poruszony przez autora, a w szczególności pracy o pokroju badań Langego, Kranza i Stumpfla. Nikt też nie podjął się dotychczas omówienia wyników badań wspomnianych autorów, jakkolwiek pracom ich nie można odmówić znaczenia.

Autor rozpoczyna swą pracę od omówienia zjawiska bliźniactwa wogóle.

Zjawisko to tłumaczy się — nie bez pewnych zastrzeżeń — bądź to:

- 1) faktem równoczesnego zapłodnienia dwóch jajeczek przez dwa plemniki bądź to
- 2) faktem podziału jednego zapłodnionego jajeczka na dwie równe masy.

W pierwszym przypadku z dwóch mas oddzielnych powstają dwa płody, które rozwijają się w zasadzie w dwóch odrębnych błonach płodowych. Są to więc dwie różne masy, u których zawiązki cech dziedzicznych nie są identyczne. Rozwijają się one więc w dwa organizmy, między którymi występują w późniejszym życiu nie raz wybitnie głębokie różnice cielesne i psychiczne. Nie rzadko oba płody mają odrębną pleć. Takie bliźnięta nazywamy dwujajowymi. Drugi natomiast rodzaj bliźniąt — to bliźnięta jednojajowe. U tych bliźniąt mamy identyczność masy dziedzicznej. Jako równe części tej samej masy mają one zawiązki tych samych cech, rozwijają się zwykle w zupełnie identyczne organizmy cielesne i w identyczne prawie pod względem psychicznym indywidua.

Przy badaniu zagadnienia przestępczości u bliźniąt zarówno Lange jak i Krantz oraz Stumpfl ujawniali w więzieniach i innych zakładach osobników mających bliźniacze rodzeństwo i postarali się o wszelkie możliwe dane dotyczące ich życia, stosunków osobistych, charakteru, temperamentu, pochodzenia i t. p. Każdy z tych autorów brał pod uwagę przypadki, w których przynajmniej jedno z bliźniąt było karane; skoro jeden tylko bliźniak był karany twierdzili, że te

przypadki są niezgodne (discordant), skoro natomiast obaj bliźniacy byli karani, mówili, że te przypadki są zgodne (konkordant).

Następnie autor cytuje szereg zbadanych przez wymienionych badaczy przypadków, na których omówienie ramy niniejszego sprawozdania niestety nie pozwalają. W wyniku tych badań za Stumpfleem powiedzieć można, że najbardziej podobne bliźnięta dwujajowe wykazują znacznie większe różnice psychiczne, niż najbardziej niepodobne bliźnięta jednojajowe.

Jeśli chodzi o ogólne wnioski badaczy, co do stosunku bliźniąt do przestępczości, to Lange twierdzi, że bliźnięta jednojajowe zachowują się wobec przestępczości w zasadzie zgodnie, a dwujajowe w zasadzie niezgodnie. Kranz stwarza sobie formułki i dzieli bliźnięta na bardzo podobne, średnio podobne i mało podobne ze względu na ogólne oblicze kryminalne. Stumpfl uwzględnił natomiast przede wszystkim podział na przestępczość lekką i ciężką. Pierwsza to jakieś drobne czyny, choćby kilkakrotnie dokonane, albo nawet poważniejsza jednokrotna karalność; przestępczość ciężką charakteryzuje powaga czynu i wielokrotna recydywa. Lekka przestępczość występująca w zasadzie dopiero w wieku dojrzałym, nie wypływa z głębokich właściwości psychicznych danego osobnika i jest luźnie z charakterem związana.

Typową formą lekkiej przestępczości są t. zw. przestępstwa wyrastające z konfliktu, z walki wewnętrznej.

Do przestępczości lekkiej należy inaczej się ustosunkować niż do poważnej, powinno się jednak pamiętać, że nie rodzaj czynu tu decyduje, lecz inne okoliczności: „nie istnieje żadne przestępstwo, do którego dokonania nie byłby zdolny na tle konfliktu wewnętrznego każdy z nas pod wpływem wyjątkowej sytuacji”.

Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne, które mogą wchodzić w grę przy rozważaniu przyczyn przestępczości, to Lange mówi, że wielkie znaczenie mają tu uraz mózgu (np. przy porodzie), grypa mózgu, alkohol i tp. Stumpfl przypisuje zarówno przy ciężkiej jak i przy lekkiej przestępczości znaczną rolę wpływom innych ludzi, a zwłaszcza rodziców.

Krantz stara się najbardziej systematycznie i jasno obejść z zagadnieniem wpływu czynników zewnętrznych. W tym celu bierze po kolei rozmaite momenty, mające wchodzić w grę przy etiologii przestępczości, jak uraz porodowy, kwestię urodzenia się jako pierwsze względnie drugie z bliźniąt, choroby pochodzenia egzogennego i inne

Wszyscy jednak wymienieni autorzy zasadnicze znaczenie przypisują skłonnościom wrodzonym, jakkolwiek i czynnikom zewnętrznym przypada pewna rola.

Wnioski o charakterze praktycznym dla polityki kryminalnej są u Langego jeszcze umiarkowane, jakkolwiek wskazuje on, że trzeba zerwać z systemem karania, a stosować środki zabezpieczające. Ponadto zdaniem jego należy: 1) usunąć skutki alkoholu, 2) stworzyć aparat rzeczoznawców umożliwiający wczesne postawienie pewnej zdecydowanej prognozy socjalnej, aby móc usunąć ze społeczeństwa jednostki niebezpieczne, 3) należy stosować środki profilaktyczne i zapobiegać rodzeniu się ludzi z wybitnymi aktywnymi skłonnościami kryminalnymi.

Kranz jak i Lange jest zdania, że los (przeznaczenie) człowieka, działalność przestępcza względnie nieprzestępcza, zależą przede wszystkim od skłonności dziedzicznych. Spośród czynników egzogennych główne znaczenie — zdaniem Kranza — przypada wpływowi wychowania oraz środowiska rodzinnego. Nie ma „urodzonego przestępcy”, w zasadzie przed każdym otwarta jest możliwość wej-

ścia w konflikt z istniejącym porządkiem prawnym, jednak gotowość do owego konfliktu jest różna u różnych ludzi. Tych u których gotowość do zachowania się przestępczego jest szczególnie wielka, winny osiągnąć przepisy eugeniczne.

Stumpfł stwierdzając również przewagę skłonności wrodzonych, w badaniach swych dochodzi do wniosku, że obok decydującego znaczenia skłonności wrodzonych, duża rola przypada w etiologii zarówno lekkiej jak i ciężkiej przestępczości, wpływowi wychowawczemu, wywieranemu przez drugich ludzi.

Opierając się na podstawach biologicznych Stumpfł stwarza podział na przestępców ciężkich i z konfliktu i występuje z krytyką pojęć przestępca z nawyknienia, okolicznościowego, przestępca zawodowego i tp. W zasadzie Stumpfł uwzględnia dwie grupy lekkiej przestępczości: a) konfliktowej i b) w późniejszym wieku rozpoczętej przestępczości, tudzież 2) grupę ciężkich przestępców; wydziela ponadto przestępczość przy psychozach i zaburzeniach psychicznych, powstałych na tle urazu głowy. Wobec przestępców lekkich należy stosować środki wychowawcze, natomiast ciężkich przestępców należy zamykać w zakładach zabezpieczających, należy ich sterylizować i tp. Krytyczne uwagi autora uzupełniają pracę.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że pionierska praca autora w poruszonej dziedzinie zasługuje z wszechmiar na uznanie. Rzecz sama, omówiona krótko w ramach niniejszego sprawozdania, zawiera wiele ciekawych danych, mogących w b. dużym stopniu zainteresować każdego prawnika, zwłaszcza zaś poświęcającego się specjalnym badaniom kryminologicznym.

J. B.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Głos Sądownictwa Nr 12, grudzień 1937 r. — *Jan Brodacki*: „O zadaniach współczesnego sędziego“. Autor rozpoczyna od krótkiego zobrazowania dewiacji społeczeństwa a z nim i trybunałów polskich w czasach przedrozbiorowych, po czym przedstawia stan sądownictwa w b. Galicji po roku 1867, t. j. od chwili gdy przeszło ono w ręce polskie, wskazując, iż cieszyło się ono zasłużonym uznaniem społeczeństwa. Jeśli chodzi o czasy obecne, to — zdaniem autora — nie wyrobił się dotąd określony typ polskiego sędziego. Nie bez znaczenia na kształtowanie się typu sędziego cywilnego jest mnogość obowiązujących ustaw. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych nie przysporzyło sądom cywilnym popularności. Sądy musiały przykładać rękę do przerachowania, które większość społeczeństwa uważała za krzywdzące. Charakterystyczną cechą stosunków powojennych jest zepchnięcie sędziego cywilnego w cień na rzecz sędziego karnego. Wzrost przestępczości wymaga silnej karzącej ręki, by społeczeństwu zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia. W zakończeniu autor podkreśla trudne i doniosłe zadanie, jakie mają do spełnienia sędziowie polscy. *Jan Zarzęski*: „O reorganizację aplikacji sądowej“. Autor domaga się takiej reformy aplikacji sądowej, która związałaby silniej aplikanta z sędzią — patronem, a nie jak dotychczas w krzesłem protokolanta. Ponadto zdaniem autora aplikant powinien odbyć praktykę w dziale sądownictwa i rachunkowości sądowej. Nadmiar aplikantów, których następnie sądownictwo nie jest w sta-

nie wchłonąć, trzeba ograniczyć, ale już na wstępie, przez badanie wyników egzaminów uniwersyteckich, inteligencji, wartości umysłowych, a najpóźniej przez eliminację po pierwszym roku aplikacji. Wzamin za ograniczenie liczby aplikantów do istotnych potrzeb sądownictwa, należy wszystkim aplikantom przyznać płacę, tylko pierwszy rok aplikacji może być bezpłatny. Korzyści takiej reformy nie dalyby — zdaniem autora — na siebie czekać. *J. Gumński*: „Kodyfikacja ustawodawstwa”. Poseł Z. Sioda w sprawozdaniu Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości na r. 1937/38 wysunął propozycję powołania komisji prawników, która opracowałaby zbiór obowiązujących w Polsce praw, przeprowadzając jednocześnie ich unifikację. Autor omawia propozycję posła Siody, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania. Pierwszą przeszkodą byłyby duże koszty takiej pracy, która musiałaby trwać kilka lat. Lecz ważniejszą jest przeszkoda natury merytorycznej. Nie sposób jest się zorientować w chaosie setek ustaw i rozporządzeń, wydanych po odzyskaniu niepodległości, a cóż dopiero w przepisach prawnych, często dotychczas obowiązujących, a wydanych przez władzę zaborczą, lub wcześniej, za czasów Królestwa Kongresowego czy Księstwa Warszawskiego. Wiele z tych praw zostało uchylonych nie przez wyraźne klauzule derogacyjne, lecz przez wydanie przepisów nowych sprzecznych z dawnymi. Jest to prawdziwy labirynt. Zdaniem autora możnaby bez przeszkód wydać tylko dwa tomy takiego Zbioru Praw: jeden obejmujący zakres właściwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, drugi zaś — Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Tom, który zawierałby prawa zasadnicze nie mógłby być obecnie kompletny. Ustawa konstytucyjna z 1935 r. zachowuje moc obowiązującą niektórych artykułów Konstytucji z 1921 r., brak tak zasadniczej rzeczy jak organizacja Rządu, ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu są już kwestionowane. Nawet akty prawne o zasadniczym znaczeniu ulegają częstym zmianom, a u nas większość przepisów stanowią rozporządzenia wykonawcze zmieniane co rok, a nawet częściej. Przy tak częstych nowelizacjach wydawanie Zbioru Praw byłoby zdaniem autora pracą chybioną. *Stanisław Czerwiński*: „Statystyka kryminalna a geneza przestępczości”. Autor omawia ostatnie prace z dziedziny statystyki kryminalnej oraz przytacza dane statystyki zabójstw w Niemczech. *Edmund Baszkowski*: „Adwokat a tajemnica zawodowa w okresie dochodzenia i śledztwa”. Autor zestawia i interpretuje przepisy k. p. k. oraz prawa o ustroju adwokatury i w konkluzji dochodzi do wniosku, że adwokat (nie obrońca w danej sprawie) obowiązany jest złożyć zeznania w dochodzeniu i śledztwie, a na rozprawie jeśli zasłania się tajemnicą zawodową, to zostaje przesłuchany przy drzwiach zamkniętych. *Roman Jabłoński*: „Ustalanie karalności oskarżonych”. Tematem artykułu są zaniedbania i uchybienia sądów przy ustalaniu karalności oskarżonych. Autor wskazuje, iż skutkiem tych zaniedbań jest nie wymierzanie właściwych kar recydywistom i przestępcom zawodowym, wymierzanie im kar aresztu zamiast więzienia wbrew art. 60 kk., zacieranie skazań mimo braku podstaw i t. d. Ponadto numer zawiera następujące artykuły: *Eugeniusz Baczyński*: „Stosunek Kodeksu Zobowiązań do cywilnych kodeksów dzielnicowych i Projektu Prawa Rzeczowego”. *Dr Ignacy Rosenblüth*: „Pojęcie praw i ich przedmiot w projekcie „Prawa Rzeczowego”. *J. Bekierman*: „Naprawy komornicze”, *Dr Bronisław Feller*: „Sądy a opłaty stemplowe”, *Dr Michał Szyk-gold*: „Interpretacja art. 57 § 2 P. K. S.”, *Tadeusz Kosteci*: „Wątpliwe kwestie wekslowej legitymacji formalnej”.

Głos Sądownictwa Nr 1, styczeń 1938 r. — *Kazimierz Fleszyński*: „Rachu-

nek sędziowskiego sumienia". Autor mówiąc o etyce indywidualnej i zawodowej sędziów i prokuratorów zaznacza, że przewinień w tej dziedzinie nie jest wiele, lecz jednak za dużo o tę właściwie niewielką ilość. Pewne usprawiedliwienie stanowi zdaniem autora przeciążenie pracą, oplakana nieraz sytuacja materialna, oraz wady ustrojowe w dziedzinie nominacyjnej, awansowej, szczególnie zaś w przedmiocie możliwości zwalniania ze służby sędziowskiej. *Dr J. M. Prohazka*: „W sprawie reformy aplikacji sądowej“. Artykuł jest jeszcze jednym głosem w dyskusji jaka się toczy na łamach pism prawniczych na temat reformy aplikacji sądowej. Autor widzi następujące przyczyny złego przygotowania aplikantów do zawodu sędziowskiego: 1) brak znormalizowania warunków uposażeniowych, 2) łącząca się z tym apatia i zniechęcenie, 3) wadliwe metody szkolenia, 4) zły system egzaminowania. Większą część swych rozważań autor poświęca omówieniu w jakich działach sądownictwa i jak długo powinna trwać aplikacja; w końcu artykułu autor z naciskiem podkreśla, iż system dotychczasowego egzaminowania zmusza aplikantów do jak największego pamięciowego opanowania ustaw, tymczasem egzamin powinien polegać na sprawdzeniu czy aplikant potrafi odsukać szybko odpowiedni przepis prawa, należyście go interpretować i odpowiednio zastosować do przypadku z praktyki, z życia. *L. Sumorok*: „W obliczu germanizacji polskiej myśli prawniczej“. Autor bije na alarm z powodu wzorowania projektu prawa rzeczowego na B. G. B. i Kodeksie Szwajcarskim, który jest tylko przeróbką B. G. B. Autor wskazuje na wpływy niemieckie w K. P. C. i w Kodeksie Zobowiązań. Zdaniem autora powinniśmy się wzorować na prawodawstwie francuskim, które stoi znacznie wyżej od niemieckiego, a przy tym jest nam bliższe duchem. Prawodawstwo francuskie cechuje subtelność, polot, synteza i uzgodnienie teorii z praktyką. Prawodawstwo niemieckie cechuje abstrakcyjność, pedanteria i kazuistyka. Autor przytacza zdania najznakomitszych prawników o kodeksie Napoleona, wskazuje na to, że Kodeks Napoleona wywarł ogromny wpływ na prawodawstwo wielu krajów i dotychczas może i powinien być wzorem i źródłem natchnienia dla naszych kodyfikatorów. W zakończeniu autor cytuje krytyczne zdania Sohma i Gierkego oraz Petrażyckiego o B. G. B., który to kodeks jest w porównaniu z Kodeksem Napoleona krokiem wstecz, zwężeniem myśli prawniczej. Wreszcie w zakończeniu autor podkreśla, że francuska myśl prawnicza gruntuje poszanowanie ustawy i umowy, natomiast niemiecka myśl prawnicza holduje siłę. *Stanisław Różycki*: „Teoria dowodów w postępowaniu karnym“. Artykuł składa się z krótkiego omówienia panującej do końca XVIII wieku ustawowej teorii dowodów oraz z próby klasyfikacji dowodów znanych nowoczesnemu procesowi karnemu. *Feliks Jabłoński*: „Sędzia a oskarżony“. Autorowi chodzi o uzyskanie od Sądu Najwyższego wykładni art. 54 k. k., która sprecyzowałaby pogląd najwyższej instancji na zadania kary. Pozostawienie wymiaru kary sędziowskiemu uznaniu bez konkretnego wskazania czym ma być kara, powoduje niebezpieczeństwo ulegania przez sędziego modnym teoriom i doktrynom oraz własnym kompleksom i własnej postawie psychicznej. *Zygmunt Świtalski*: „O racjonalizacji przepisu art. 574 k. p. k.“. Autor występuje przeciwko przepisowi art. 574 k. p. k., który zdaniem jego niesłusznie nakazuje oskarżycielowi prywatnemu „finansowanie“ procesu. *Roman Jabłoński*: „Zakres i zarys rejestracji skazanych“. Autor obrazuje fluktuacje jakim podlegał rejestr skazanych wskutek kilkakrotnych zmian przepisów, określających jakie skazania mają być rejestrowane. Zdaniem autora „rejestracja wszystkich skazań wydaje

się jedynym i prawdziwym rozwiązaniem zagadnienia". Ponadto miesięcznik zawiera następujące artykuły: *Remigiusz Moszyński*: „Stosowanie ulg rolniczych z urzędu w sądach”, *Mieczysław Buczkowski*: „Czy sądy mogą odmówić nadania klauzuli wykonalności”, *Henryk Medyński*: „Scalenie gruntów a sąd”, *Bekerman*: „Przyszły ustrój naszych ksiąg wieczystych”, *Doc. dr Stanisław Borowski*: „W więzieniu czarnogórskim”, *Zygmunt Reinke*: „Statut prawno-polityczny Polskiego Zarządu Kolejowego na terytorium W. M. Gdańska”, *Władysław Bagiński*: „Prawo pracy a plan czteroletni w Niemczech”.

Głos Sądownictwa Nr 2, luty 1938 r. — *Julian Tyszka*: „O promocję sędziowską i o należyte miejsce dla sędziów w hierarchii władz”. Autor pragnąłby aktowi nominacji na sędziego nadać uroczystą formę i wspomina, że przecież istnieją uroczyste promocje oficerskie, kapłańskie i t. p. Drugim środkiem zapewnienia stanowi sędziowskiemu „odpowiedniego poziomu wpływów, godności i powagi stanowiska” byłoby, zdaniem autora, wydanie przez Prezesa Rady Ministrów okólnika, który wskazywałby jakie miejsce przy uroczystych wystąpieniach należy się przedstawicielom sądownictwa. Starosta reprezentuje rząd, lecz zdaniem autora budzi wątpliwości czy komendantowi garnizonu należy się pierwsze miejsce przed sędzią. *Tadeusz Pietrykowski*: „Kwalifikacje fizyczne i moralne sędziego”. Obok wymagań natury etycznej i moralnej, wiedzy prawniczej i poczucia sprawiedliwości autor stawia postulat, by sędzia był człowiekiem zdrowym fizycznie. „Człowiek chory lub cierpiący jest zgrzybliwy i widzi świat w czarnych kolorach. Z natury rzeczy nastrój ponury sędziego znajduje swój wyraz w jego wyrokach” — pisze autor. Idealny sędzia powinien — zdaniem autora — posiadać ponadto ujmujący wygląd zewnętrzny, a przy tym poważny i wzbudzający szacunek. Miesięcznik zawiera poza tym następujące artykuły: *Maurycy Allerhand*: „Jakie zasady należy posiłkowo stosować w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich”, *Jan Namitkiewicz*: „Jeszcze o wekslowej legitymacji formalnej”, *H. Świątkowski*: „Z praktyki sądów konsystorskich”, *Dr Edward Wendorff*: „Iznanie w Polsce zagranicznych orzeczeń rozwodowych”, *Jan Schnee*: „Wyjątkowe przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę”. *Prof. Stefan Glaser*: „Jest czy nie jest powodem kasacyjnym”, *Dr Alfred Eimer*: „Materialna rozciągłość orzeczenia o karze”, *Stefan Kaute*: „Rozprawy przy drzwiach zamkniętych”, *Wł. Wiszniewski*: „Paradoksy uposażenia sędziowskiego”.

Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, kwartał pierwszy 1938 r. *Dr Antoni Deryng*: „Siły Zbrojne jako organ władzy państwowej w nowej Konstytucji”. Praca poświęcona jest rozpatrzeniu przemian ustrojowych jakie wprowadziła nowa ustawa konstytucyjna, a specjalnie tych przemian, które wysunęły Siły Zbrojne jako jeden z naczelných organów Państwa, stawiając je na równi z Rządem i Izbami Ustawodawczymi. Między innymi autor wskazuje, iż wyrazem tych założeń Konstytucji w ustaleniu stanowiska ustrojowego Sił Zbrojnych jest art. 1 rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, wniesionego obecnie do Sejmu. *Mgr Kazimierz Matuszewski*: „Zagadnienie tekstów jednolitych”. Autor w trafny sposób określa charakter tego aktu prawnego jakim jest tekst jednolity. Autor podkreśla, że jest to akt rządowy, że aktem tym nie można dokonywać materialnej zmiany w tekście ustawy, byłoby to bowiem sprzeczne z zasadą legalności, która poddaje rząd aktom ustawodawczym i czyniłoby z rządu jakiegoś pomocniczego ustawodawcę.

Autor krytycznie odnosi się do niektórych naszych jednolitych tekstów, naruszających powyższą zasadę a ponadto rzuca kilka ciekawych uwag wiążących się z wydaniem jednolitego tekstu. *Dr Witold Świda*: „Przestępca z nawyknienia w polskim kodeksie karnym”. Autor zwraca uwagę, iż polski kodeks karny jest jedynym kodeksem, który nie daje żadnych bliższych wskazówek kogo należy uważać za przestępcę z nawyknienia. Autor wskazuje na zagraniczne kodeksy, które określają bądź kiedy sędzia powinien uznać danego przestępcę za nawykowca, bądź kiedy może to uczynić. We wniosku końcowym autor stwierdza, że termin „przestępca z nawyknienia” użyty został w kodeksie polskim w celu wskazania praktyce sądowej również na tych przestępców zatwardziałych, których nie charakteryzuje ani zawodowość ani recydywa. Ponadto kwartałnik zawiera następujące artykuły: *Chlamlacz Marcei*: „Uwagi krytyczne o znalezieniu według polskiego projektu prawa rzeczowego”, *Górski Józef*: „O projekcie prawa rzeczowego”, *Grodziński Tadeusz*: „Metoda prawa budżetowego”, *Rosiński Stefan*: „Nowe prądy w polityce gospodarczej”, *Zdzitowiecki Jan*: „Produktywizm jako motyw w polityce gospodarczej faszyzmu”, *Znanięcki Florian*: „Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej”.

Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla, kwartał IV, 1937 r.

A. R o z p r a w y: *R Longchamps de Berier*: „Wyniki obrad II kongresu prawa porównawczego w Hadze”. *Dr Kazimierz Mosing*: „Prawo starożytnej Grecji a zagadnienie usiłowania przestępstwa”. B. Z a p i s k i l i t e r a c k i e. Dzieła zbiorowe ogólnej treści: *Oswald Balzer*: „Przemówienia wygłoszone w Towarzystwie Naukowym we Lwowie 1921—1932. 1. Université de Paris. Faculté de Droit. Institut de Droit Comparé. Travaux pratiques de droit privé comparé. 2. Travaux et recherches de l'Institut de Droit Comparé de l'Université de Paris. Prawo prywatne międzynarodowe: *Giacinto Bosco*: Corso di diritto internazionale privato. *Roberto Ago*: Teoria del diritto internazionale privato. *Mario Miele*: Le norme di diritto internazionale privato valedoli per la Città del Vaticano. *Nils Söderqvist*: Le problème du conflict des lois. *Adolf F. Schmitzer*: Handbuch des internationalen Privatrechts unter besonderer Berücksichtigung der schweizerischen Gesetzgebung und Rechtssprechung. Prawo państwowe i administracyjne: 1. *Franciszek Wolman*: Rassegna di Legislazione Polacca (gennaio-aprile 1935). 2. *Dr Franciszek Wolman*: La costituzione polacca del 23 aprile 1935. *Dr Heintz Meyer*: Das polnische Grenzzonengesetz mit Ausführungsverordnung. Prawo cywilne i handlowe: *Stefan Kosiński*: Uzupełnienia Prawa Cywilnego Fryderyka Zolla tomów I, II, IV. *Włodzimierz Szczepański*: Prawo pracy w świetle orzeczeń sądowych. *Prof. dr Julius von Gierke*: Handelsrecht und Schiffahrtsrecht. Tenże: Neuzeitliche Ergänzungen zum Lehrbuch des Handels- und Schiffahrtsrechts. Prawo procesowe cywilne: *Parere della Facoltà di giurisprudenza a S. E. il Ministro della Giustizia sul progetto preliminare del codice di procedura civile. Dott. Ernesto Heinitz*: Limiti oggettivi della cosa giudicata. *Eiler Klaus Erimar*: Die Abgrenzung der Tat- von der Rechtsfrage in der Rechtssprechung der Reichsfinanzhofes. Prawo karne i karno-skarbowe: *Dr Vladimir Solnai*: Pojistvoci podvod. Studie kriminalne politicka. *Dr Vladimir Solnai*: Nekolik Uvah o pricinnem vztahu a adekvatnosti v trestnim pravu. *Dr Vladimir Solnai*: Le rapport de la cause à effet et le droit positif. *Dr Rafał Lemkin*: Prawo karne skarbowe. Skarbowość:

Dr Ignacy Weinfeld: b. Wiceminister Skarbu, Docent Uniwersytetu J. K., adwokat: Daniny Skarbowości Polskiej. *Achilles Rosenkranz*: Ordynacja Podatkowa.

Palestra Nr 12, grudzień 1937 r. Zeszyt zawiera następujące artykuły: *Szymon Rundstein*: „Zagadnienie teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego”, *Edward Muszalski*: „Holandia widziana oczami prawnika”, *G. Jaszewski*: „Odmowa zwrotu kaucji kasacyjnej (luka w k. p. k.)”, *Juliusz Pinchewski*: „Wyłączenie sędziogo państwowego i polubownego”.

Palestra Nr 1, styczeń 1938 r. Numer zawiera następujące artykuły: *Prof. dr Eugeniusz Waśkowski*: „Prof. Gabriel Szerszeniewicz (z powodu 25-lecia od dnia śmierci)”, *Szymon Rundstein*: „Zagadnienie teorii prawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego”, *Leon Lichtsztein*: „Organizacja adwokatury angielskiej”, *Bronisław Wertheim*: „Kilka zagadnień z dziedziny odpowiedzialności cywilnej lekarzy”.

Wileński Przegląd Prawniczy, Nr 12, (grudzień 1937 r.), oraz 1 i 2 (styczeń, luty 1938 r.) *Stanisław Pławski*: „Stosowanie kary śmierci na tle polskiego kodeksu karnego”. Po krótkim wstępie historycznym i porównawczym, autor stara się wykazać, iż według polskiego kodeksu karnego względu prewencji ogólnej nie mogą skłaniać sędziego do wymierzania kary śmierci. „Samo istnienie kary śmierci w k. k. jest odstraszeniem od popełnienia najcięższych przestępstw, ale stosowanie jej jest stosowaniem kary i żadna inna okoliczność, poza indywidualnością przestępcy, nie może mieć tu znaczenia”. *Stefan Plich*: „O przestępstwach przeciw rodzinie i małżeństwu w projekcie kodeksu karnego ZSRR.” Autor widzi w projekcie nowego kodeksu karnego rosyjskiego (nad którym prace dobiegają końca) przemożny wpływ prokuratora ZSRR. — *A. J. Wyszynskiego*. Wpływ ten uwidacznia się w surowych sankcjach karnych i w skrępowaniu sędziowskiej swobody w stosowaniu i wymierzaniu kar. Autor odnosi się krytycznie do systematyki projektu. W jednym dziale projektu zostały zgrupowane wszystkie przestępstwa przeciwko osobom. W dziale tym umieszczono cały rozdział nieznaną dotychczasowej kodyfikacji radzieckiej: „O przestępstwach przeciwko rodzinie i małżeństwu”. Z rozdziału tego autor omawia przestępstwa, dotyczące przerywania ciąży oraz przestępstwo uchylania się od płacenia alimentów. Numery miesięcznika zawierają ponadto następujące artykuły: *Sawa Frydman*: „Teoria prawa a teoria techniki prawniczej” *Stefan Plich*: „Prawo o regulacji urodzeń w praktyce sądowej ZSRR.” *L. Sumorok*: „Hipoteka i księgi wieczyste w projekcie prawa rzeczowego”, *Bolesław Szyszkowski*: „Nastawienie w wykładni ustawy”.

Współczesna myśl prawnicza Nr 12, grudzień 1937 r. Numer zawiera następujące artykuły: *Remigiusz Bierzanek*: „Z rozważań nad koncepcją prawa narodowego”, *Bohdan Sałaciński*: „Quousque tandem..”, *Stanisław Zabierzowski*: „Norma prawa a poczucie prawne społeczeństwa”, *Jan Kocznur*: „O sprawiedliwość społeczną”.

Współczesna myśl prawnicza Nr 1, styczeń 1938 r. *Jerzy Wł. Śliwowski*: „Sądownictwo karne integralne”. Autor w nieco chaotyczny i niezupełnie konsekwentny sposób porusza cały szereg problemów związanych z wymiarem sprawiedliwości w dziedzinie prawa karnego. Autor dopatruje się największego

krzysu i depresji sądownictwa karnego w latach powojennych, a za jedną z najwa- niejszych przyczyn uważa oddalenie sędziego od podsądnego, niezna- jomość jego środowiska. Przez integralność, której się domaga dla sądownic- twa karnego autor rozumie „rozstrzygnięcie wszystkich zagadnień prawnych przez czynniki sądowe wymiaru sprawiedliwości karnej“. Autor obawia się i uważa za szkodliwy obecny stan, w którym biegły wywiera zbyt dominujący wpływ na przebieg i rezultat procesu karnego. Zaradzić temu może tylko ra- cjonalnie przeprowadzona specjalizacja sędziego karnego. Autor przyznaje wprawdzie, że sędzia nie może wszystkiego wiedzieć tak dobrze jak specjalista, ale musi posiadać wiadomości fachowe tak, aby móc kontrolować biegłego. Autor wspomina o reformie studiów prawniczych, po czym przerzuca się do zagadnienia: oportunizm czy legalizm przy ściganiu przestępstw. Dalszy ciąg artykułu w następnym numerze. *Tadeusz Orlewicz*: „Idea służby pracy w Polsce“. Autor przedstawia przebieg i realizację tej idei począwszy od pierwszych ochotniczych drużyn roboczych na Śląsku, po przez obozy pracy Związku Strzeleckiego, ośrodki pracy Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, aż do zorganizowanych na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospo- litej z 1936 r. Junackich Hufców Pracy. Autorowi znany jest już projekt nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i motywy ustawodawcze tego projektu. Autor zwraca uwagę na obowiązkową dla cenzusowców służbę pracy która poprzedzi zasadniczą służbę wojskową. Autor podkreśla, że w projekcie tym ewolucja idei służby pracy osiąga swój punkt kulminacyjny. O kwalifika- cjach oficera, jak to wskazują motywy ustawodawcze, decydować będzie cen- zus pracy obok cenzusu naukowego i cenzusu wykszolenia. Zdaniem autora projekt przynosi nowy moment do przebudowy ustroju społecznego: niwelację emocjonalnych przedziałów klasowych.

Przegląd Sądowy Nr 12, (grudzień 1937 r.) i **Nr 1 i 2**, (styczeń, luty 1938 r.). *Eug. Zdz. Kamiński*: „Pojęcie katastrofy w komunikacji lądowej“ Autor zwraca uwagę na niejednorodną i rozszerzającą wykładnię art. 215 k. k. i wskazuje, że zwłaszcza sądy grodzkie w sprawach wynikłych ze zwykłego zderzenia dwóch pojazdów uznają się za niewłaściwe i przekazują sprawy są- dowi okręgowemu. Zdaniem autora należy odróżnić pojęcie „komunikacji“, które określa stałe, regularne połączenie dostępne dla wszystkich, od pojęcia „lokomocji“, które określa przenoszenie z miejsca na miejsce sporadyczne i poszczególnych osób. Autor rozstrząsa dwa odczucia Sądu Najwyższego wydane na tle art. 215 k. k., a następnie przechodzi do omówienia innych przepisów karnych jakie mogą mieć zastosowanie przy zderzeniu pojazdów, lub uszkodzeniu ludzi przez pojazd. Poza tym numery zawierają następujące arty- kuły: *Dr Henryk Landau*: „Materialna prawomocność wyroków pozbawionych uzasadnienia“, *Edward Pechalski*: „Recydywa, współdziałanie i zawodowość w art. 24 P. K. S.“, *Dr Tadeusz Godłowski*: „Przywrócenie terminu; art. 185 do 189 K. P. C.“, *Dr Mieczysław Matyja*: „Odpowiedzialność przedsiębiorcy za zo- bowiązania z umowy o pracę podprzedsiębiorcy, a odpowiedzialność właściciela realności, kierownika technicznego i t. zw. deklaranta“, *Dr P. Zarwincer*: „U- chybienie i przywrócenie terminu w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich“, *Dr Albert Holländer*: „Uwagi interpretacyjne do art. 212 k. p. c.“, *Józef Bieler*: „O formie przeniesie- nia praw z przybicia nieruchomości (art. 720 k. p. c. i art. 82 ust. not.)“, *Dr*

Alfred Jendl: „Wynagrodzenie pracowników w naturze jako podstawa wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, za okres urlopu i z tytułu odprawy“, *Mgr S. Eichenwald*: „O właściwości sądu w sprawach autorskich“, *J. Blei*: „Rachunki zagraniczne (przyczynek do wykładni art. 8 i 12 dekretu dewizowego)“, *Stanisław Goldberger*: „Uprawnienia indosatariusza per procura“, *Tadeusz Florek*: „Doniosła choć drobna zmiana“, *Dr N. Moldauer*: „O formie przeniesienia praw z przybicia nieruchomości (art. 720 k. p. c. i art. 82 ust. not.)“.

Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego, Zeszyt XXII zawiera artykuły objaśniające do wyrazów: od „Polska“ do „Porozumienie“.

Przegląd Więziennictwa Polskiego, zeszyt 4 (październik—grudzień 1937 r.). *Dr Jan Haytler*: „Miroslaw Henryk Nakwaski jako penitencjarzysta (1800- 1876)“. *H. Jerzy Wł. Śliwowski*: „Ustrój penitencjarny Łotwy“. *Mgr P. H.*: „Przestępczość w świetle badań nad bliźniętami“.

Prawo Nr 5/6, listopad—grudzień 1937 r. *Józef St. Piątkowski*: „Konstrukcje prywatno-prawne w świetle teorii prawa narodowego“. *Mgr Tadeusz Czapiński*: „Nowe prawo o stowarzyszeniach akademickich“. *Zbigniew Strzeszewski*: „Problem dekoncentracji na rynku kapitałowym“. *Antoni Moniuszko*: „Geneza i rozwój narodu“. *W. Złotnicki*: „Jedność obywatelska“.

J. P.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI PRAWNICZEJ T. W. W.

Na posiedzeniu Sekcji Prawniczej przy Zarządzie Głównym T. W. W. w dniu 11 czerwca 1937 r. w Warszawie por. aud. mgr Rajtar Jan omówił kwestię prawną: „Co należy rozumieć przez określenie „osoby podlegające“, a osoby „poddane“ właściwości sądów wojskowych“.

Zdaniem referenta przez osoby podlegające właściwości sądów wojskowych należy rozumieć wszystkie osoby wyszczególnione w art. 2 i 3 u. s. w., natomiast za osoby poddane właściwości sądów wojskowych należy uważać jedynie osoby wymienione w art. 4 u. s. w., które w wypadkach nadzwyczajnych na mocy specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów zostaną poddane kompetencji sądów wojskowych za przestępstwa uznane za niebezpieczne dla obrony kraju.

Przepis art. 6 u. s. w. odnosi się do osób „podlegających“, a nie „poddanych“ i w związku z tym spraw osób z art. 4 u. s. w. nie można odstąpić sądom powszechnym.

W toku ożywionej dyskusji przeważył pogląd, że art. 6 u. s. w. ma zastosowanie do osób z art. 2, 3 i 4 u. s. w. Odstąpienie tych spraw sądom powszechnym może być wskazane w interesie wymiaru sprawiedliwości i nie ma żadnej słusznej racji ograniczyć przepis art. 6 u. s. w. wyłącznie do osób „podlegających“ właściwości sądów wojskowych (art. 2 i 3 u. s. w.).

Na posiedzeniu w dniu 11 IX.1937 r. mjr aud. mgr. Łoziński Stanisław zreferował swój artykuł ogłoszony w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym Nr 3/37 pt. „Od kiedy liczyć bieg 10-cioletniego okresu z art. 90 k. k. w wypadku warunkowego zwolnienia skazanego“ (art. 65 k. k.).

Referent w krótkim streszczeniu stwierdził, że istnieją trzy możliwe terminy

od których zaczyna biec dziesięcioletni okres wymagany do zatarcia skazania, a w szczególności: 1) od dnia faktycznego wyjścia skazanego z zakładu karnego, 2) od dnia formalnego ukończenia kary, 3) od dnia przypadającego po ukończeniu okresu próby.

Zdaniem referenta najmniej szans ma do przyjęcia pierwsza koncepcja, a najwięcej druga.

Dyskusję przewodniczący z powodu spóźnionej pory odroczył do następnego zebrania.

Na posiedzeniu Sekcji w dniu 8 października 1937 r. przeprowadzono dyskusję nad referatem mjr Łozińskiego, w wyniku której większość zebranych opowiedziała się za dniem faktycznym zwolnienia skazanego z zakładu karnego jako terminem rozpoczęcia biegu 10-letniego okresu z art. 90 k. k. w.

Następnie kpt. aud. Plocer streścił swój artykuł, ogłoszony w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym Nr 3/37, pt. „Czy słuszna kwalifikacja?” oraz podał krótką genezę pracy, analizując bieg swego rozumowania, który doprowadził go do konkluzji zawartej w artykule.

W toku ożywionej dyskusji, w której nie brakło głosów krytyki w odniesieniu do kwalifikacji karnej wysuniętej przez por. Plocera oraz prób podciągania omawianego stanu faktycznego pod przepisy art. 276 i 282 k. k., przeważało zdanie, że podany w artykule stan faktyczny zawiera raczej cechy przestępstwa z art. 257 k. k.

Na posiedzeniu Sekcji w dniu 12 listopada 1937 r. plk. aud. Wyszomirski Tadeusz wygłosił referat pod tytułem: „Zagadnienie dopuszczalności stosowania analogii w prawie karnym“.

W obszernym i szczegółowo opracowanym referacie ze specjalnym uwzględnieniem poglądów w tej materii szeregu wybitnych prawników z Polski i zagranicy ppłk aud. Wyszomirski wypowiedział się zdecydowanie za niedopuszczalnością stosowania analogii w prawie karnym materialnym.

Następnie mjr aud. Majewski Zdzisław wygłosił koreferat, w którym poparł w zupełności tezy referenta, uważając, że wprowadzenie analogii do prawa karnego materialnego jest zamaskowanym antylegalizmem.

Zebrani podzielili całkowicie poglądy wypowiedziane przez referenta i koreferenta, podkreślając, że jak analogia tak i wykładnia rozszerzająca przepisy prawa karnego materialnego jest antytezą bezpieczeństwa jednostki i że usunięcie z ustawodawstwa karnego zasady „lex retro non agit” oraz „nullum crimen” i „nulla poena sine lege” jest niedopuszczalnym.

Na posiedzeniu Sekcji w dniu 10 grudnia 1937 r. kpt. aud. Wiktor Tromszczyński omówił swój artykuł p. t. „Podżeganie i pomocnictwo przy przestępstwach indywidualnych” umieszczony w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym Nr 3/37 podnosząc, że ani w obowiązujących przepisach kodeksu karnego, ani w intencjach i zamierzeniach ustawodawcy nie znalazł podstaw do uznania bezkarności podżegania i pomocnictwa przy przestępstwach indywidualnych,

Po omówieniu odbyła się dyskusja, w której zebrani podzielili w zupełności zapatrywania, wyrażone w tej materii przez autora artykułu.

Następnie przewodniczący udzielił ponownie głosu kpt. Tromszczyńskiemu w celu omówienia przez niego kwestii prawnej „Czas popełnienia przestępstwa w ogóle, a w szczególności występku przeciwko mieniu z art. 264 § 1 k. k.“.

Na wstępie kpt. Tromszczyński podkreślił, że problem czasu popełnienia przestępstwa ma znaczenie w następujących wypadkach: 1) dla zagadnienia zmiany

ustawy, 2) dla zagadnienia zmiany podstaw odpowiedzialności, 3) dla zagadnienia przedawnienia.

Przestępstwa zdaniem jego należy uważać za popełnione z chwilą ukończenia czynności sprawcy, realizującej ustawową istotę czynu usiłowanego lub dokonanego, a nie z chwilą nastąpienia skutku zewnętrznego.

W szczególności jeżeli chodzi o występki z art 264 § 1 k. k., to należy go uważać za popełniony z chwilą ukończenia przestępnego działania sprawcy, niezależnie od tego, kiedy nastąpił skutek w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Dyskusję nad poruszonym zagadnieniem odroczone do następnego zebrania.

Dnia 8 lutego 1938 r. pod przewodnictwem płk. aud. D-ra Kielbińskiego Adama odbyło się posiedzenie Sekcji, przedmiotem którego było sprawozdanie ustępującego zarządu Sekcji oraz wybory nowego zarządu.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Sekcji za rok 1937 przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Powołano zarząd w nowym składzie:

Przewodniczący	—	płk aud. Dr Kielbiński Adam (mianowany zgodnie z § 17 Statutu T.W.W. przez Nacz. Prok. Wojsk. i Szefa Dep. Spraw),
Zastępca przewodniczący	—	płk aud. Dr Kamiński Tadeusz,
Sekretarz	—	mjr aud. Dr Sarnicki Kazimierz,
Zastępca sekretarza	—	mjr aud. Dr Mirowski Józef.

Po wyborach przewodniczący omówił plan pracy na rok bieżący zaznaczając że posiedzenia Sekcji z referatami członków Sekcji będą się odbywały raz na kwartał, przy czym w międzyczasie zostaną zorganizowane dla Sekcji odczyty zaproszonych gości.

W. T.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI PRAWNICZYCH

przy kołach prowincjonalnych T.W.W.

W roku 1937 poza omawianiem szeregu kwestyj prawnych, orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego i Sądu Najwyższego oraz artykułów ogłoszonych w czasopismach fachowych zostały wygłoszone następujące odczyty w poszczególnych sekcjach prawniczych T. W. W. poza stolicą:

Lublin: Na marginesie dzieła gen. Ludendorfa. Wojna totalna — pplk. aud. Jaskólski Tadeusz.

Łódź: 1) Stosunek prokuratora do zwierzchnika sądowo-karnego — mjr aud. dr Zubczewski Roman, 2) Stosunek sądów do stron i do innych sądów i władz — mjr. aud. dr Hebrowski Władysław, 3) Czynności poza siedzibą Sądu i Prokuratury oraz pomoc sądowa — kpt. aud. mgr Hrach Edward, 4) Środki zapobiegawcze i ich zastosowanie — mjr aud. dr Zubczewski Roman, 5) Doręczenia, wezwania i zawiadomienia w toku i po ukończeniu postępowania karnego — por. aud. mgr Wiszniewski Stanisław.

Kraków: 1) Ustrój Sądu Pracy — por. aud. mgr Kwiatkowski Rafał, 2) Kwestia zaliczenia odbytej kary przy ponownym wyrokowaniu w wypadkach unieważnienia wyroku z mocy ustawy — mjr aud. mgr

Midura Franciszek, 3) Aresztowanie i zatrzymanie w świetle postanowień k. w. p. k. — por. aud. mgr Hoffman Zdzisław, 4) Problem recydywy w k. k. i w k. k. w. — por. aud. mgr Sobieszczęński Jarosław, 5) Usiłowanie w zrozumieniu k. k. i k. k. w. — kpt. aud. mgr Zieliński Jan, 6) Polskie ustawy amnestyjne — kpt. aud. mgr Siciński Stefan, 7) Technika śledztwa Cz. I. — mjr aud. Michalski Benedykt, 8) Technika Śledztwa Cz. II — mjr aud. Michalski Benedykt, 9) Falszywe zeznania — kpt. aud. mgr Krupa Kazimierz, 10) Ustawa z 14.IV 1937 r. o uchyleniu odrębności stanowych i Ustawa z 14.IV 1937 r. o szkodnictwie leśnym — kpt. aud. mgr Krupa Kazimierz, 11) Analiza Prawa karnego w świetle referatów III Zjazdu Prawników Polskich w r. 1936 w Katowicach — kpt. aud. mgr Kaczorowski Mieczysław, 12) Zagadnienie postępowania przygotowawczego cz. I — kpt. aud. mgr Krupa Kazimierz, 13) Zagażnienie postępowania przygotowawczego cz. II — kpt. aud. mgr Krupa Kazimierz, 14) Zagadnienie postępowania przygotowawczego cz. III — kpt. aud. mgr Krupa Kazimierz, 15) Psychologia zeznań świadków — kpt. aud. dr Zdrochecki Eugeniusz, 16) Areszt tymczasowy — kpt. aud. dr Świadkowski Antoni, 17) Oportunizm, czy legalizm ścigania karnego — plk aud. dr Medwicz Roman, 18) Kwestia świadomości w związku z opilstwem — mjr aud. Hausner Alfred, 19) Kary na czci w postępowaniu karnym, honorowym i dyscyplinarnym — kpt. aud. mgr Siciński Stefan.

L w ó w : 1) Czy i jaki wpływ mają na bieg śledztwa okoliczności wyłączające ściganie — plk aud. Müller Karol, 2) Rehabilitacja, a wojskowe przepisy dyscyplinarne — kpt. aud. Hampel Jakub, 3) Czyny karygodne ujawnione na rozprawie według u. p. k. w. i k. w. p. k. — mjr aud. Szewiwy Adam.

P o z n a ń : 1) Zażalenie oskarżonego na umorzenie śledztwa i trzecia instancja sądowa dla postanowień stanowych w kodeksie postępowania karnego — kpt. aud. Skorupiński Stanisław, 2) Odpowiedzialność karna osób uchylających się od obowiązku wojskowego — por. aud. Szczepanik Bernard, 3) Uwagi na temat stosowania w praktyce art. 197 i 207 § 1 k. w. p. k. — por. aud. Chamski Piotr, 4) Problem kary łącznej i warunkowego zawieszenia wykonania kary przy zbiegu wykroczeń z innymi przestępstwami — kpt. aud. Drzymała Stanisław, 5) Uwagi na temat artykułu 45 § 1 k. k. w. łącznie z art. 46 § 1 zdanie 2 k. k. w. — mjr aud. Wanicki Władysław.

P r z e m y ś l : 1) Przystała sędziemu wojskowego, a asesora według u.s.w i k.w. p.k. — mjr aud. dr Polek Wojciech, 2) Art. 6 k. w. p. k. — mjr aud. dr Polek Wojciech, 3) Nadzwyczajne złagodzenie kary według art. 257 § 2 k. k. w. przypadkach mniejszej wagi — mjr aud. dr Polek Wojciech, 4) Służba sądowo-publiczna żandarmerii — por. aud. Kłobukowski Michał, 5) Artykuł 270 k. k., a prawo łowieckie — mjr aud. dr Polek Wojciech, 6) O wartownikach cywilnych — kpt. aud. Jachna Józef, 7) Art. 265 k. k. — mjr aud. dr Polek Wojciech, 8) Kradzież z nędzy, a paserstwo — mjr aud. dr. Polek Wojciech,

9) Zażalenie według k. p. w. k. — mjr. aud. Konior Stanisław, 10) Przerwanie ciąży, a prawo karne — kpt. aud. Jachna Józef, 11) Czy rewizja przeprowadzona z zachowaniem formalności z art. 208 i 209 k.w.p.k. wymaga zatwierdzenia przez sędziego — kpt. aud. Skotnicki Stanisław, 12) Odmówienie ścigania, gdy sprawca przestępstwa pozostaje nie wykryty — kpt. aud. Wojtasiewicz Józef, 13) Apelacja i kasacja w k. p. k., a rewizja w k. w. p. k. — kpt. aud. mgr Grossmann Marian, 14) Art. 2 k. w. p. k., a ukaranie dyscyplinarne według art. 32 k. k. w. — pplk. aud. Małaczyński Zdzisław, 15) Art. 242 k. k., a 230 k. k. w świetle orzecznictwa — pplk. aud. Małaczyński Zdzisław, 16) Usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności czynu — kpt. aud. Kochmański Stanisław.

W. T.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

6. Rozwiązanie związku małżeńskiego (rozwód) powoduje rozwiązanie węzła rodzinnego między małżonkami, co pociąga za sobą utratę praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Ustawa emerytalna z 11.XII.1923 r. a w szczególności art. 1 oraz art. 60—80 tej ustawy wymieniają tylko wdowy i sieroty po funkcjonariuszach państwowych lub zawodowych wojskowych, jako osoby uprawnione do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa pod warunkami w ustawie tej określonymi. Decydującym zatem w tej mierze momentem według powołanej ustawy jest istnienie węzła rodzinnego w określonym stopniu między zmarłym funkcjonariuszem względnie zawodowym wojskowym, a osobą uprawnioną do zaopatrzenia, w szczególności — istnienie w chwili śmierci funkcjonariusza lub wojskowego węzła małżeńskiego pomiędzy nim a osobą, roszcządzającą sobie prawo do zaopatrzenia wdowiego. Ten podstawowy warunek jest ściśle przestrzegany we wszystkich odnośnych przepisach ustawy, która określając w art. 69, 72, 73, 74 i 75 wypadki, w których mimo zachowania tego warunku prawo do zaopatrzenia wdowie nie przysługuje, gaśnie, lub w ten czy inny sposób ulega ograniczeniu—nie zawiera natomiast żadnego przepisu, z którego bezpośrednio lub pośrednio wynikałoby prawo do zaopatrzenia wdowiego na rzecz osoby, która w chwili śmierci funkcjonariusza nie była prawnie z nim złączona węzłem małżeńskim. W szczególności prawo takie — nie wynika bynajmniej z brzmienia powołanego w skardze art. 69 b. omawianej ustawy, gdyż i ten przepis skoro mówi tylko o sądownie rozdzielonej wspólności małżeńskiej, utrzymuje eo ipso warunek istnienia węzła małżeńskiego, nie dając przy tym żadnej podstawy do rozciągliwej wykładni, zmie-

rzającej w konsekwencji do powiększenia liczby osób, uprawnionych do świadczeń, obciążających Skarb Państwa bez podstawy prawnej, wyrażonej w pozytywnym przepisie ustawy. W niniejszym wypadku bezspornym jest, że związek małżeński między skarżącą a zmarłym 23.III 1930 r. em. gen. bryg. L. I. został przez właściwy Sąd Konsystorza prawosławnego Warszawsko-Chełmskiego rozwiązany już w 1922 r. Zarówno po myśli art. 223 ros. ustawy Konsystorza duchownych z 1883 r. jak i po myśli art. 227 i 228 obowiązującego prawa o małżeństwie z 1836 r. z chwilą unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa — węzeł małżeński między dotychczasowymi małżonkami istnieje przestaje. W chwili zatem śmierci ś. p. L. I. skarżąca nie była już jego małżonką, a więc nie może być uważaną za wdowę po nim, której przysługiwałoby prawo do zaopatrzenia unormowanego w obowiązującej ustawie emerytalnej grudniowej, jako zaopatrzenie wdowie. Powołanie się skarżącej na postanowienia art. 260 i 264 K. C. Kr. Pol. w danym wypadku nie może uzasadnić roszczenia skarżącej do pensji wdowiej, jakkolwiek przepisy te w danych warunkach służyły za podstawę prawną do obciążenia ś. p. I. osobiście obowiązkiem wypłacenia skarżącej z tytułu rozwodu — w postaci alimentów, w żadnym jednak razie nie stanowią podstawy do obciążenia również Skarbu Państwa jakimikolwiek na rzecz skarżącej świadczeniami i w szczególności — obowiązkiem wypłacania jej zaopatrzenia z mocy obowiązującej ustawy emerytalnej, z której dobrodziejstw — jak wyżej wyjaśniono — skarżąca korzystać nie ma prawa. Wyrok N. T. A. z dnia 12.XII 1931 r. L. Rej. 4267/30.).

7. Czas służby w charakterze urzędnika wojskowego w b. armii rosyjskiej podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej, o ile zostanie stwierdzone, że służba ta była przewidziana etatowo i że była zaliczalna w myśl przepisów emerytalnych b. państwa rosyjskiego do wysługi emerytalnej, oraz o ile zostały opłacone składki emerytalne.

Skarżący zarzuca, że władza pozwana odmówiła mu niesłusznie zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu służby w charakterze urzędnika wojskowego przy b. IV armii rosyjskiej od 16 stycznia 1915 r. do 31 maja 1917 r.

Co się tyczy zaliczenia wyżej wymienionego okresu od 16 stycznia 1915 r. do 31 maja 1917 r., w którym skarżący miał służyć, jak twierdzi w charakterze urzędnika wojskowego przy b. IV armii rosyjskiej, to skarżący niczym nie stwierdza, aby służba ta była etatową i zaliczalną w myśl przepisów emerytalnych b. państwa rosyjskiego do wysługi emerytalnej oraz aby opłacał od niej składki emerytalne. Złożone przez skarżącego świadectwo wydane w dniu 5 maja 1918 r. przez naczelnika robót drogowych stwierdza jedynie, że skarżący odnośnymi rozkazami Naczelnika Warszawskiego Okręgu Komunikacji oraz naczelnika robót drogowych frontu zachodniego wyznaczony został na technika i wykonawcę robót drogowych, świadectwo to jednak nie jest równoznaczne z aktem nominacyjnym i bynajmniej nie udowadnia, aby powyższa służba skarżącego w myśl przepisów byłego państwa rosyjskiego była służbą państwową etatową, dającą uprawnienia emerytalne, a ponieważ na mocy artykułu 81 ust. emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. tylko taka służba w b. państwach zaborczych ulega zaliczeniu do wysługi emerytalnej, która na mocy odnośnych przepisów tych państw ulegała zaliczeniu do wysługi emerytalnej, przeto zarzut

skarżącego, dopatrujący się w odmowie pozwanej władzy zaliczenia tej służby do wysługi emerytalnej obraży art 81 ustawy emerytalnej, uznać należy za nieuzasadniony. (Wyrok N. T. A. z dnia 6.IX.1937 r. L. Rej. 9607/33).

8. Czas pracy w charakterze członka w Zarządzie związku wojskowego polaków przy armii rosyjskiej podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej na podstawie rozp. Prez. R. Polskiej z dn. 13.XII.1926 r. poz. 705 Dz. Ust.

Zarzut, kwestionujący odmowę zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu od 1 czerwca 1917 r. do 1 lipca 1918 r., w którym skarżący był członkiem Zarządu związku wojskowego polaków przy b. armii IV rosyjskiej jest uzasadniony. Skarżący uzyskał prawo do zaliczenia okresu tego do wysługi emerytalnej już na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 13.XII.1926 r. poz. 705 Dz. Ust., które weszło w życie z dn. 17.XII.1926 r. Co się zaś tyczy rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dz. 13.X.1929 r. poz. 568 Dz. Ust., na którym władza pozwana opiera swą odmowę to rozporządzenie to o charakterze deklaracyjnym stanowi jedynie uzupełnienie rozporządzenia tegoż Ministra z dnia 19.I.1927 r. poz. 72/27 Dz. Ust. i wydane zostało jako rozporządzenie wykonawcze na podstawie rozporządzenia z dnia 13.XII.1926 r. Zawiera ono jedynie dodatkowy wykaz organizacji wojskowych, zaliczenie których do wysługi emerytalnej zasadniczo przewidziane już zostało w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 13.XII.1926 r. Przy ocenie zatem prawa do zaliczenia okresów, przebytych w tych organizacjach, miarodajnymi są przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 13.XII.1926 r., jako ustanawiające prawo do tego zaliczenia. A ponieważ rozporządzenie to w chwili przeniesienia w stan spoczynku skarżącego już obowiązywało, przeto nie było podstawy do odmowy wliczenia okresu, o którym mowa, do wysługi emerytalnej skarżącego. (Wyrok N. T. A. z dn. 6.IX.1937 r. L. Rej. 9607/33).

9. Czas służby w Polskiej Żegludze Państwowej podlegałby podwójnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej na podstawie art. 50 punktu a ust. emerytalnej z 11.XII.1923 r. poz. 380 Dz. Ust. z 1931 r. w brzmieniu ustawy z dn. 18.III.1932 r. poz. 239 Dz. Ust. gdyby służba ta była pełniona w charakterze funkcjonariusza mianowanego na stałe pod rozkazami władz wojskowych w czasie działań wojennych.

Jak stwierdzają akta sprawy, w szczególności zeszyt ewidencyjny skarżącego i co zgodne jest z oświadczeniem skarżącego w opisie przebiegu służby z 18.III.1933 r. skarżący przyjęty został do wojska polskiego z dniem 14.VI.1922 r. i od tej też daty — jak wynika z tabeli pensyjnej (obliczenia lat służby) — zaliczona została do wysługi emerytalnej służba jego, jako rzeczywista służba wojskowa; pełniona zatem przed przyjęciem do Wojska Polskiego służba skarżącego w Państwie Polskim przy rzecznych transportach wojskowych może być traktowana, jako służba funkcjonariusza cywilno-państwowego, podporządkowanego władzom wojskowym. Ta ostatnia okoliczność stwierdzoną została zaświadczaniem Dyrekcji Polskiej Żeglugi Państwowej z 10.I.1922 r. i przez zaświadczanie Wojskowego Inspektora Żeglugi Śródlądowej z 28.II.1927 r., według

którego skarżący w lipcu 1920 r., będąc na służbie w Polskiej Żegludze Państwowej na Wiśle i pełniąc obowiązki kierownika parostatku „Przewóz Nr 2” został w lipcu 1920 r. przydzielony pod rozkazy wojenne Dowództwa Okręgu Linii Wodnych i skutecznie przewoził wojska w czasie inwazji bolszewickiej. Służba skarżącego w Polskiej Żegludze Państwowej podlegałaby zaliczeniu do jego wysługi emerytalnej na podstawie art. 50 punktu a, ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. poz. 380 Dz. Ust. z r. 1931 w brzmieniu ustawy z dn. 13.III.1932 r. poz. 239 Dz. Ust., gdyby skarżący pełnił tę służbę w charakterze funkcjonariusza mianowanego na stałe, w którym to wypadku rozszczenie skarżącego o podwójne policzenie okresu tej służby, pełnionej pod rozkazami władz wojskowych podczas działań wojennych, znalazłoby prawne uzasadnienie w przepisach art. 15 ustęp 1, zdanie drugie, o ile zachodziłyby warunki w ostatnio cytowanym przepisie przewidziane. Gdy jednakże przedłożone przez skarżącego zaświadczenie Dyrekcji Polskiej Żegludki Państwowej z 10.I.1922 r. i dalsze zaświadczenia nie stwierdzają, by skarżący w tym właśnie okresie był funkcjonariuszem, mianowanym na stałe, przeto władza pozwana, zaliczając cały okres omawianej służby do wysługi emerytalnej na podstawie art. 101 punkt b, powołanej ustawy emerytalnej — jako ustawowo niepoliczalną służbę państwową — nie miała podstawy prawnej do zaliczenia części tej służby, pełnionej pod rozkazami władz wojskowych w sposób uprzywilejowany na podstawie powołanego przepisu art. 15 ustawy emerytalnej. (Wyrok N.T.A., z dn. 27.IV.1936 r. L. Rej. 9795/33).

10. Władza administracyjna wymierzająca uposażenie względnie zapotrzenie na podstawie dokumentów odpowiadających formalnym wymogom prawa, wydanych przez inną władzę w zakresie jej kompetencji nie jest uprawniona do oceny czy dokumenty te odpowiadają materialnym wymogom prawa.

Skarżący wywodzi, że według przepisu art. 69 pkt b, ustawy emerytalnej z r. 1923 wdowa nie ma prawa do pensji wdowiej, jeśli wspólność małżeńska została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymania żony i przytacza, iż — jak świadczy znajdująca się w aktach uchwała Sądu Grodzkiego w Sanoku z dn. 2.XI.1926 r. Nr IV.802/26 — sąd ten zezwolił na separację jej małżeństwa z K., zaś K. zobowiązał się płacić na utrzymanie skarżącej i dziecka 150 zł miesięcznie; że następnie, gdy skarżąca nie chciała się zgodzić dobrowolnie, jako katoliczka, na rozwiązanie małżeństwa, K. przeszedł na religię prawosławną i uzyskał wyrokiem Sądu Duchownego Konsystorskiego w Warszawie z dn. 15.XII.1927 r. rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, który to wyrok mimo skargi skarżącej, na ten wyrok, został prawomocnym postanowieniem z dn. 28.VI.1918 r. Świętobliwego Synodu Cerkwi Prawosławnej w Polsce zatwierdzony. Wyrok Sądu Konsystorskiego — konkluduje skarżąca — orzekający rozwiązanie jej małżeństwa z K., jest nieważny i nie może pociągnąć za sobą skutków cywilnych w stosunku do jej osoby. Według bowiem orzecznictwa Sądu Najwyższego (orzeczenie III Izby S. N. z dnia 14.IX.1932 r. Rw. 1226/32), wyrok Sądu duchownego prawosławnego, orzekający rozwód małżeństwa zawartego na ziemiach b. zaboru austriackiego między osobami dawnej religii rzymskokatolickiej, z których jedna następnie przeszła na prawosławie, nie jest sku-

teczny przeciw małżonkowi. pozostającemu przy dawnej wierze, jeśli ostatnim wspólnym prawem małżonków było prawo poaustriackie; poza tym, zaznacza skarżąca, że pow'órne małżeństwo z B. zawarł K. będąc już w stanie spoczynku, wobec czego B. nie ma prawa do pensji wdowiej.

Rozważając te wywody, N. T. A. zaznacza przede wszystkim, iż zaopatrzenie wdowie z mocy ustawy emerytalnej nie przysługuje osobie rozwiedzionej — jak słusznie podnosi władza pozwana w odpowiedzi na skargę — nawet w przypadku, kiedy zmarły małżonek obciążony jest na jej rzecz obowiązkiem wypłacania alimentów z tytułu rozwiązania małżeństwa.

Co się zaś tyczy dalszych wywodów skargi, jest poza sporem, iż związek małżeński skarżącej z K. został przez sąd Konsystorza Prawosławnego Warszawsko-Chełmskiego wyrokiem z dn. 15.XII.1927 r., zatwierdzonym postanowieniem Synodu z dn. 28.VI. 1928 r., przez rozwód rozwiązany, jak również, iż K. po rozwiązaniu tegoż małżeństwa wszedł w nowy związek małżeński.

Opierając się zatem na tym stanie rzeczy, pozwana władza odmówiła przyznania pensji wdowiej skarżącej, wychodząc z założenia, iż wobec powyższych faktów nie może uważać skarżącą za wdowę po zmarłym K.

Zapatrywaniu temu nie mógł N.T.A. odmówić słuszności. Skoro będące w posiadaniu władzy wyżej wspomniane dokumenty odpowiadały formalnym wymogom prawa, to ocena czy odnośne akta prawne w tych dokumentach poświadczane są pod względem wymogów materialnych prawidłowe, wychodzi poza ramy kompetencji władzy administracyjnej. Zgodnie bowiem z ustaloną judykaturą N.T.A., władza wymierzająca uposażenie względnie zaopatrzenie nie jest uprawniona do orzekania o legalności względnie ważności aktu wydanego przez inną władzę lub organ w zakresie jego kompetencji (porównaj m. inn. wyrok Nr 771 Zbiór wyroków N.T.A. i wyrok L. Rej. 5482/34). Gdy zaś w spornym przypadku skarżąca nie zaprzecza, by małżeństwo jej z K. zostało prawomocnym wyrokiem Sądu Konsystorskiego prawosławnego przez rozwód rozwiązane, dalej skoro odnośny akt dokonany został przez organ, w myśl obowiązujących przepisów do tego powołany, pozwana władza nie ma podstawy prawnej do kwestionowania ważności tych dokumentów względnie stwierdzonych przez nie aktów z powodu ich ewentualnej wadliwości natury wewnętrznej (materialnej), oczywiście o ile nieważność tych aktów nie zostanie orzeczona przez organ do tego powołany. (Wyrok N. T. A. z dn. 5.XI.1937 r. L. Rej. 5604/35).

11. Zaliczenie do wysługi emerytalnej służby w charakterze państwowego pracownika kontraktowego zależy od swobodnego uznania Min. Spraw Wojsk. za zgodą Min. Skarbu.

Przeniesionemu z dn. 30.IV. 1927 r. pplk. S. odmówiło M. S. Wojsk. przyznania zaopatrzenia emerytalnego dla braku wymaganego w art. 9 ustawy z 11.XII 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. 10-letniego okresu rzeczywistej służby wojskowej względnie cywilno-państwowej, obliczonej wedle czasu kalendaryzowego. Wymieniony, został według karty ewidencyjnej w dn. 14.VII.1919 przyjęty do Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego w Wilnie jako urzędnik kontraktowy. W czasie pracy w tym Zarządzie, który został przemianowany na Zarząd Budownictwa Wojskowego i pozostawał pod rozkazami Naczelnego Dowództwa, został wymie-

niony z dn. 1.I.1921 zamianowany urzędnikiem państwowym na stałe, pełniąc w tym charakterze swoje obowiązki do dn. 15.XI.1922, w którym to dniu został przyjęty do wojska polskiego jako urzędnik wojskowy w VII st. śl. Dekretem wreszcie z 27.III.1924 (Dz. Pers Nr 30/24) został on przemianowany na zawodowego wojskowego (w randze podpułkownika), pozostając w tym charakterze do dnia przeniesienia w stan spoczynku. W podaniu z dn. 20.VII.1934 zwrócił się S. do M. S. Wojsk. z prośbą o przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego, powołując się na to, że służył w b. armii rosyjskiej jako urzędnik wojskowy (od r. 1915 do 1917 r.) i przedkładając odpowiednie dowody na przebieg tej służby. M. S. Wojsk. próby nie uwzględniło dla braku, pomimo doliczenia do wysługi emerytalnej okresu służby w byłej armii rosyjskiej, wymaganego w art. 9 ustawy z 11.XII.1923 poz. 46/24 Dz. Ust. 10-letniego okresu służby. Ministerstwo podało obliczenie lat służby petenta, według którego miał on 9 lat 9 miesięcy i 16 dni służby i dodało, że nie uwzględniono w tym obliczeniu służby w charakterze urzędnika kontraktowego od 14.VII.1919 do 31 XII.1920, ponieważ służba ta w myśl ust. 6 art. 50 cytowanej ustawy może być zaliczoną tylko w drodze wyjątku, a na takie zaliczenie miarodajne władze nie wyraziły zgody.

Skarga wychodzi z założenia, że ogólną zasadę zaliczalności służby kontraktowej, jeśli nominacja na służbę stałą nastąpiła w czasie trwania pracy kontraktowej, jak to miało miejsce u skarżącego, ustala ust. 2 pktu 2 art. 37 ustawy z 11.XII.1923 w brzmieniu poz. 160/34 Dz. Ust., art. 50 zaś ust. 6 stanowi wyjątek od tej zasady w tym sensie, że przyznaje Min. Spraw Wojsk. prawo zaliczenia służby kontraktowej wówczas, gdy nominacja na służbę stałą nie nastąpiła w czasie służby kontraktowej.

Wywody te uznał N.T.A. za niesłuszne.

Trybunał stwierdza, że skarżący w chwili przeniesienia go w stan spoczynku bezspornie był zawodowym wojskowym, że więc mają do niego zastosowanie przepisy ustawy emerytalnej, odnoszące się do zawodowych wojskowych. Z tego powodu nie mają do skarżącego w ogóle przepisy art. 37 zastosowania, skoro pomieszczone one są w rozdziale II ustawy, dotyczącym wyłącznie funkcjonariuszów państwowych; natomiast miał do skarżącego zastosowanie właśnie powołany przez władzę pozwaną przepis art. 50 ustawy, i to, jak to słusznie władza pozwana zaznaczyła w zaskarżonym orzeczeniu, w brzmieniu z poz. 46/24 Dz. Ust., skoro skarżący przeniesiony został w stan spoczynku z dn. 30. IV.1927 r. Otóż ustęp 6 art. 50 wyraźnie przyznaje Min. Spraw Wojsk. prawo do zaliczenia za zgodą Min. Skarbu w drodze wyjątku do wysługi emerytalnej służby w charakterze państwowego pracownika kontraktowego, a to pod warunkiem uiszczenia opłat emerytalnych za ten okres. Przepis powyższy pozostawia więc zaliczenie takie swobodnemu uznaniu Min. Spraw Wojsk. za zgodą Min. Skarbu. Jeśli więc władza pozwana, korzystając z tego samego uprawnienia odmówiła skarżącemu zaskarżonym orzeczeniem zaliczenia tego okresu czasu, a w konsekwencji przyznania mu zaopatrzenia emerytalnego, to N.T.A. nie mógł się w tym dopatrzeć zarzuconej w skardze obrazy prawa. (Wyrok N.T.A. z dn. 2 XI. 1937 r. L. Rej. 1125/35).

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

A. PRAWO KARNE MATERIALNE.

48. Art. 55 prawa o wyk.

Kwestia określenia pojęcia „nieznacznej ilości“ zabranych bezprawnie owoców, warzyw lub kwiatów pozostawiona jest swobodnej ocenie sądu w każdym konkretnym wypadku przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności czynu oraz zamiaru sprawcy. (Wyrok z 3.III.1937 r. — 2 K. 1915/36).

49. Art. 209 k. k.

Dla istoty i indywidualizacji przestępstwa sutenerstwa nie jest potrzebne ustalenie, z nierządu których kobiet sprawca czerpie zyski (Wyrok z 11.III.1937 r. — 2 K. 1927/36).

50. Art. 262; art. 134, 287 k. k.

1. Sprzeniewierzenie polegać może także na rozporządzeniu cudzym powierzonym mieniem w sposób sprzeczny z celem powierzenia, istotnym jednak momentem pozostaje zawsze to, że chodzi o mienie cudze, które nie przestało być przedmiotem własności lub dyspozycji powierzającego.

2. Do istoty przestępstwa z art. 134 k. k. należy okoliczność, że to, do czego sprawca zamierza urzędnika nakłonić, stanowiłoby w razie spełnienia, naruszenie obowiązku służbowego po stronie urzędnika.

3. Poświadczającym nieprawdę z art. 287 k. k. musi być sam urzędnik, właściwy do wydawania danego rodzaju poświadczeń. (Wyrok z 20.III.1937 r. — 3 K. 2382/36).

51. Art. 255 w zw. z art. 132 k. k.

Zarzut szykanowania kogoś przez osobę urzędową przy wykonywaniu urzędu jest pomówieniem osoby, której zarzut ten uczyniono, o postępowanie, mogące daną osobę poniżyć w opinii publicz-

nej i narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska tej osoby, a zarazem świadczące o ujemnych właściwościach jej charakteru. (Wyrok z 5.IV.1937 r. — 2 K. 2004/36).

52. Art. 193 k. k.

Istota występku z art. 193 k. k. wymaga, aby sprawca wprowadził podstępnie w błąd urzędnika lub osobę zaufania publicznego przez stwierdzenie okoliczności zarówno subiektywnie, w stosunku do świadomości sprawcy, jak i obiektywnie nieprawdziwej w celu wyłudzenia poświadczenia przez osobę taką nieprawdy. (Wyrok z 7.IV.1937 r. — 2 K. 1999/36).

53. Art. 282 k. k.

Przestępstwo z art. 282 k. k. może być popełnione kilkoma sposobami, mianowicie przez usunięcie, ukrycie, uszkodzenie, zbycie lub obciążenie mienia. Wskutek tego przestępstwo to może mieć bądź charakter przestępstwa trwałego, bądź też być przestępstwem jednorazowym, zależnie od tego, czy ze względu na sposób udaremnienia egzekucji sprawca może ten stan przestępny przerwać, czy też to nie leży w jego mocy. (Wyrok z 19.IV. 1937 r. — 2 K. 1534/36).

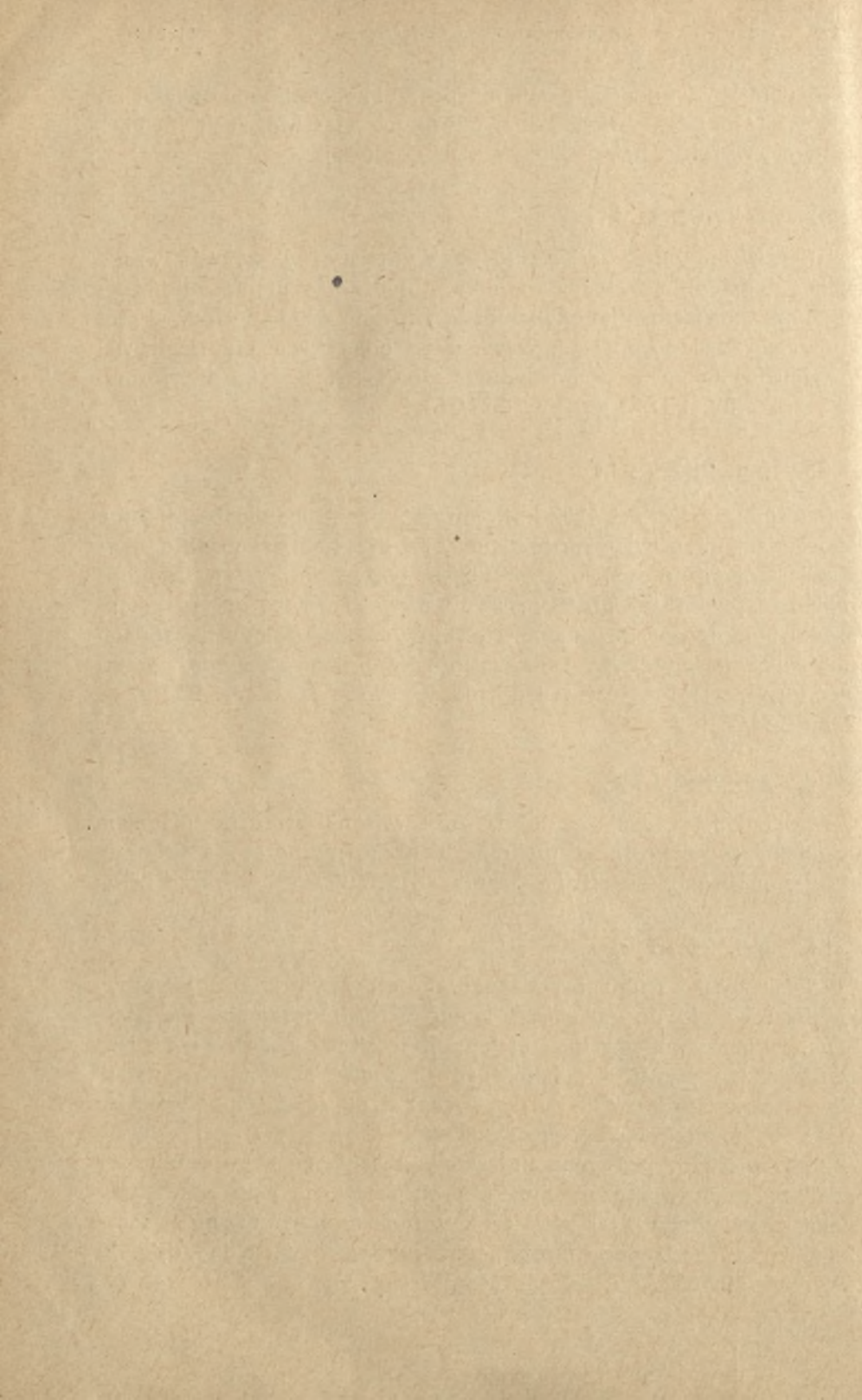
54. Art. 194 k. k.

Wypełnienie części tekstu na zobowiązaniu przed podpisaniem go przez zobowiązanego (pokrzywdzonego) nie pozbawia tego zobowiązania cech blankietu. (Wyrok z 19.IV.1937 r. — 2 K. 51/37).

55. Art. 26 k. k.

1. Dla bytu karalnego podżegania niezbędnym jest, aby sprawca nakłaniał do popełnienia pewnego ściśle określonego przestępstwa, to znaczy, aby zamiarem jego było objęte popełnienie przez podżeganego czynu, wypełniającego ustawowe znamiona przestępstwa i aby zamiarowi temu dał wyraz, wzbudzając w podżegany wole popełnienia danego przestępstwa.

2. Obojętnym jest, z punktu widzenia istnienia cech karalności, czy podżegacz wskazuje środki, jakimi zdaniem jego, należy popełnić przestępstwo, jak również, czy posiada on świadomość środków, jakimi podżegany przez niego sprawca zamierza je popełnić. (Wyrok z 19.IV.1937 r. — 2 K. 143/37).



56. Art. 264 k. k.

Świadomość pokrzywdzonego o zamierzonym oszustwie, którego miał paść ofiarą i jego zamiar zdemaskowania oskarżonego, któremu te okoliczności nie były znane, jest bez znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 264 k. k., gdyż, z uwagi na subiektywizm kodeksu karnego, dla uznania winy oskarżonego decydujące znaczenie ma zamiar przestępny sprawcy. (Wyrok z 20.IV.1937 r. — 2 K. 92/37).

57. Art. 61 k. k.

Odmowa zawieszenia wykonania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności przez przytoczenie przez sąd jedynie słów, zawartych w przepisie § 2 art. 61 k. k. jest uzasadnieniem nie wystarczającym i wadliwym. (Wyrok z 22.IV.1937 r. — 2 K. 1963/36).

Uwaga: por. art. 316 k. w. p. k.

58. Art. 262 k. k.

Rozporządzanie depozytem nieregularnym, o którym mowa w art. 545 kodeksu zobowiązań, nie jest działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 262 § 2 kk., gdyż w myśl przepisów prawa cywilnego depozytariusz ma prawo rozporządzać daną mu sumą pieniężną, deponent zaś ma jedynie obligatoryjne roszczenie, podobnie jak udzielający pożyczki — o zwrot takiej samej sumy czy to w ustawowym czy też w umówionym terminie. (Wyrok z 4.V.1937 r. — 2 K. 114/37).

59. Art. 255 k. k.

Powzięcie w łonie ciała zbiorowego, jakim jest zarząd instytucji społecznej, postanowienia dotyczącego osoby, która pozostaje do tegoż zarządu w stosunku pracownika do pracodawcy, nie ma cech pomówienia w rozumieniu art. 255 k. k. nawet wtedy, kiedy treść owego postanowienia lub jego motywy, mają obiektywnie charakter zniesławienia. (Wyrok z 19.V.1937 r. — 2 K. 195/37).

60. Art. 255 k. k. w zw. z art. 11 § 2 przep. wpraw. kpk.

Do uznania, że zniewaga nastąpiła w związku ze stanowiskiem urzędnika, wystarcza ustalenie łączności zniewagi z samym stanowiskiem, zajmowanym przez urzędnika. Ustalenie, czy związek taki zachodzi, jako kwestię faktu, rozstrzyga sąd na podstawie swobodnej oceny okoliczności konkretnego przypadku. (Wyrok z 20.V.1937 r. 3 K. 168/37)

61. Art. 257 k. k. i art. 47 prawa o broni (Dz. U. R. P. poz. 807/32).

Zabór cudzego mienia w celu przywłaszczenia i późniejsze przechowywanie go, stanowią dwa samoistne przestępstwa, jeżeli mieniem tym są przedmioty, których przechowywanie samo o przez się stanowi przestępstwo niezależnie od sposobu ich uzyskania. (Wyrok z 31.V.1937 r. — 3 K. 172/37).

62. Art. 255 k. k.

Przypisanie komuś czynu, nawet obojętnego ze stanowiska prawa i etyki, lecz popełnionego z nieszlachetnych pobudek, jest zniesławieniem, gdyż działanie i jego pobudki stanowią integralną całość każdego czynu.

2. Możliwość wyrządzenia szkody interesom państwowym na terenie międzynarodowym przy okazji zniesławienia indywidualnej osoby może być, oprócz krzywdy indywidualnej, brana pod uwagę przy wymiarze kary z art. 255 k. k. (Wyrok z 4.VI.1937 r. — 2 K. 499/37).

63. Art. 132 k. k.

Składanie przed sądem zeznań przez urzędnika w charakterze świadka choćby w sprawach, należących do jego obowiązków służbowych, nie posiada charakteru czynności służbowej. (Wyrok z 10.VI.1937 r. — 3 K. 305/37).

64. Art. 132 k. k.

1. Zajęcia urzędującego w siedzibie urzędu organu władzy, nie tracą charakteru zajęć urzędowych z tego powodu, że do jednego z urzędników zwrócono się w sprawie, nie wchodzącej w zakres urzędowania.

2. Znieważenie urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych, wypełnia znamiona przestępstwa z art. 132 k. k. niezależnie od tego, co czynił wtedy sprawca przestępstwa i czy, działając po jego myśli, koniecznym było czasowe przerwanie dokonywania czynności, wchodzących w zakres urzędowania. (Wyrok z 14.VI.1937 r. — 3 K. 390/37).

Z uzasadnienia:

Pogląd kasacji, jakoby siedziba urzędu traciła ten charakter na czas, gdy interesant, który przybył do tego urzędu załatwia z jednym z urzędników sprawę nie wchodzącą w zakres urzędowania, jest błędny i najzupełniej dowolny, zajęcia bowiem urzędującego w siedzibie urzędu organu władzy nie tracą charakteru

zająć urzędowych z tego powodu, że do jednego z urzędników zwrócono się w sprawie, nie wchodzącej w zakres urzędowania. Nie pozbawia również znieważenia urzędnika cech przestępstwa przewidzianego w art. 132 kk okoliczność, że sprawca znieważenia nie zamierzał załatwić sprawy, wchodzącej w zakres urzędowania znieważonego urzędnika. Znamiona przestępstwa, przewidzianego w tym artykule, wypełnia znieważenie urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych, t. zn. w takim czasie, gdy urzędnik ten pełnił obowiązki służbowe, niezależnie od tego, co czynił wtedy sprawca przestępstwa i czy, działając po jego myśli, koniecznym było czasowe przerwanie dokonywania czynności wchodzących w zakres urzędowania.

Skoro przeto ustalił Sąd że oskarżony zachował się w sposób nieprzyzwoity w urzędzie gminy w godzinach zajęć urzędowych, w czasie, gdy urzędowano tam, znieważył zaś wójta podczas tego, gdy pełnił on swe obowiązki służbowe, to zasadnie do tak ustalonych czynów zastosował art. 128 i 132 kk., niezależnie od tego, że oskarżony przybył do gminy w celu załatwienia sprawy, nie wchodzącej w zakres urzędowania gminy i wójta.

65. Art. 187 i 191 k. k.

Istota przerobienia dokumentu polega na zmianie jego treści bez względu na to, czy zmiana polega pozytywnie na wprowadzeniu treści innej, aniżeli pierwotna, czy też negatywnie na uszczupleniu treści pierwotnej, np. przez wytarcie w dokumencie pewnych słów. (Wyrok z 22.IV.1937 r. — 2 K. 146/37).

66. Art. 165 k. k.

Art. 165 k. k. zagraża karą za branie udziału w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej. Indywidualne działanie przestępne polega na umyślnym udziale w związku tajnym w warunkach, kiedy sprawca wie, albo przewiduje i na to się godzi, że istnienie, ustrój lub cel związku ma pozostać w tajemnicy wobec władzy państwowej; wystarcza ustalenie samego udziału w związku, choćby sprawca żadnej działalności jako uczestnik tego związku nie rozwinął. (Wyrok z 30 IV.1937 r. — 2 K. 459/37).

67. Art. 86 i 87 k. k.

Jeżeli bieg przedawnienia ścigania w ściślejszym znaczeniu (art. 86 kk.) zostanie raz przerwany przez wdrożenie postępowania, natenczas mimo umorzenia wdrożonego postępowania może już mieć miejsce wyłącznie przedawnienie wyrokowania (art. 87 kk.) (Wyrok z 7.V.1937 r. — 2 K. 432/37).

68. Art. 20 i 21 k. k.

Dla bytu obrony koniecznej w myśl art. 21 kk. nieodzowny jest

zamach rzeczywisty. Niedopuszczalne jest zakwalifikowanie przekroczenia obrony urojonej pod art. 21 § 2 kk. Jeśli sprawca mniemał, że istniał zamach, którego w rzeczywistości nie było, to zachodzi błąd z jego strony (art. 20 k.k.), bądź całkowicie niezawiniony, stanowiący o nieistnieniu przestępstwa, bądź też przestępstwo nieumyślne, gdy w grę wchodzi lekkomyślność lub niedbalstwo. (Wyrok z 7.V.1937 r. — 1 K. 150/37).

69. Art. 258 k. k.

Nieustalenie, który ze sprawców i jakie zastosował indywidualnie akty gwałtu fizycznego, jest obojętne dla możliwości przypisania oskarżonemu czynu z art. 258 kk. (Wyrok z 11.V.1937 r.—2 K. 180/37).

70. Art. 264 k. k.

Wprowadzenie sądu w błąd nieprawdziwymi twierdzeniami, zawartymi w pozwie cywilnym, popartymi jednocześnie fałszywymi dowodami, jest działaniem oszukańczym przez to, że zamiarem sprawcy jest skłonienie sądu do określonej w art. 264 kk. dyspozycji cudzym mieniem. (Wyrok z 11.V.1937 r. — 2 K. 244/37).

71. Art. 26 w zw. z art. 140 k. k.

Ustalenie przez sąd okoliczności, że świadek był nakłaniany przez oskarżonego do zatajenia istotnego stanu rzeczy, wymaga dla skazania z art. 26 i 140 kk., aby zeznanie, do którego złożenia oskarżony świadka namawiał, było podmiotowo nieprawdziwe. (Wyrok z 19.V.1937 r. — 2 K. 175/37).

72. Art. 161 k. k.

Dla bytu przestępstwa przewidzianego w art. 161 kk. nie jest niezbędnym wprowadzenie do obrotu rzeczy uzyskanej za pomocą przestępstwa. (Wyrok z 26.V.1937 r. — 2 K. 191/37).

Z uzasadnienia:

Wbrew mniemaniu kasacji dla bytu przestępstwa przewidzianego w art. 161 kk. nie jest niezbędnym wprowadzenie do obrotu rzeczy uzyskanej za pomocą przestępstwa. Znamiona przestępstwa, w artykule tym przewidzianego, wypełnia samo nabycie lub przyjęcie rzeczy, o której sprawca powinien był przypuszczać że została uzyskana za pomocą przestępstwa, a to niezależnie nawet od celu, w jakim rzecz została przyjęta. Skoro przeto ustalił Sąd, że oskarżony przyjął i przewoził węgiel, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien był przypuszczać, że został on uzyskany za pomocą kradzieży, to zasadnie do tak ustalonego czynu zastosował art. 161 kk.

73. Art. 290 k. k.

Osiągnięcie pożądanego skutku przez czynność, w związku z którą urzędnik przyjął lub zażądał korzyści majątkowej dla siebie, nie jest koniecznym warunkiem dla istoty przestępstwa z art. 290 kk. (Wyrok z 28.V.1937 r. — 2 K. 173/37).

74. Art. 251 k. k.

Zabranie przemocą cudzego zwierzęcia, czyniącego szkodę na gruncie, nie w czasie, gdy szkoda jest wyrządzana, lecz później, gdy zwierzę jest już na gruncie swego właściciela, nie jest uprawionym przez art. 141 kod. zob. zajęciem, lecz przestępstwem z art. 251 kk. (Wyrok z 1.VI.1937 — 2 K. 302/37).

75. Art. 132 k. k.

W przypadku znieważenia osoby urzędowej, koniecznym jest dla skazania oskarżonego z art. 132 kk. przytoczenie ustaleń, któreby stwierdzały, że pokrzywdzony był w czasie zajścia podmiotem, chronionym przez cytowany przepis. (Wyrok z 1.VI.1937 r. — 2 K. 350/37).

76. Art. 205 k. k.

Dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 205 kk., nie jest niezbędny stosunek zależności oparty na jakichś formalnych uprawnieniach sprawcy, a wystarcza faktyczny stosunek zależności pokrzywdzonego od niego. (Wyrok z 7.VI.1937 r. — 1 K. 372/37).

77. Art. 265 k. k.

Czyn z art. 265 kk. jest dokonany z chwilą wykorzystania wymienionych w tym artykule świadczeń bez zamiaru uiszczenia należności nie tylko przez jakieś szczególne zabiegi, lecz także i w warunkach, wyłączających po stronie pokrzywdzonego przypuszczenie działania w złym zamiarze. (Wyrok z 7.VI.1937 r. — 1 K. 422/37).

78. Art. 109 k. k.

1. Rozesłanie za granicę odezwy o treści nieprawdziwej i szkodliwej dla interesów Państwa Polskiego w większej ilości egzemplarzy, nosi charakter działania publicznego, gdy jest skierowane do nieoznaczonej liczbowo i indywidualnie ilości osób.

2. Dla bytu przestępstwa przewidzianego w art. 109 kk. nie jest niezbędnym, aby sprawca działał wyłącznie tylko w celu szkodenia interesom Państwa Polskiego w zamiarze bezpośrednim. (Wyrok z 7.VI.1937 r. — 2 K. 425/37).

79. Art. 26 i 27 k. k.

1. Istotnym warunkiem pomocnictwa fizycznego i podżegania do takiego pomocnictwa jest istnienie u ewentualnego sprawcy zamiaru dokonania przestępstwa.

2. W braku zamiaru dokonania przestępstwa u sprawcy, współsprawstwo może się wyrażać jedynie w podżeganium, które ten zamiar ma wywołać, lub pomocnictwem psychicznym, gdy pomocnik słowem (np. przyrzekaniem pomocy po popełnieniu przestępstwa) skłania wahającego się jeszcze sprawcę do popełnienia przestępstwa (Wyrok z 8.VI.1937 r. — 2 K. 672/37).

Z uzasadnienia:

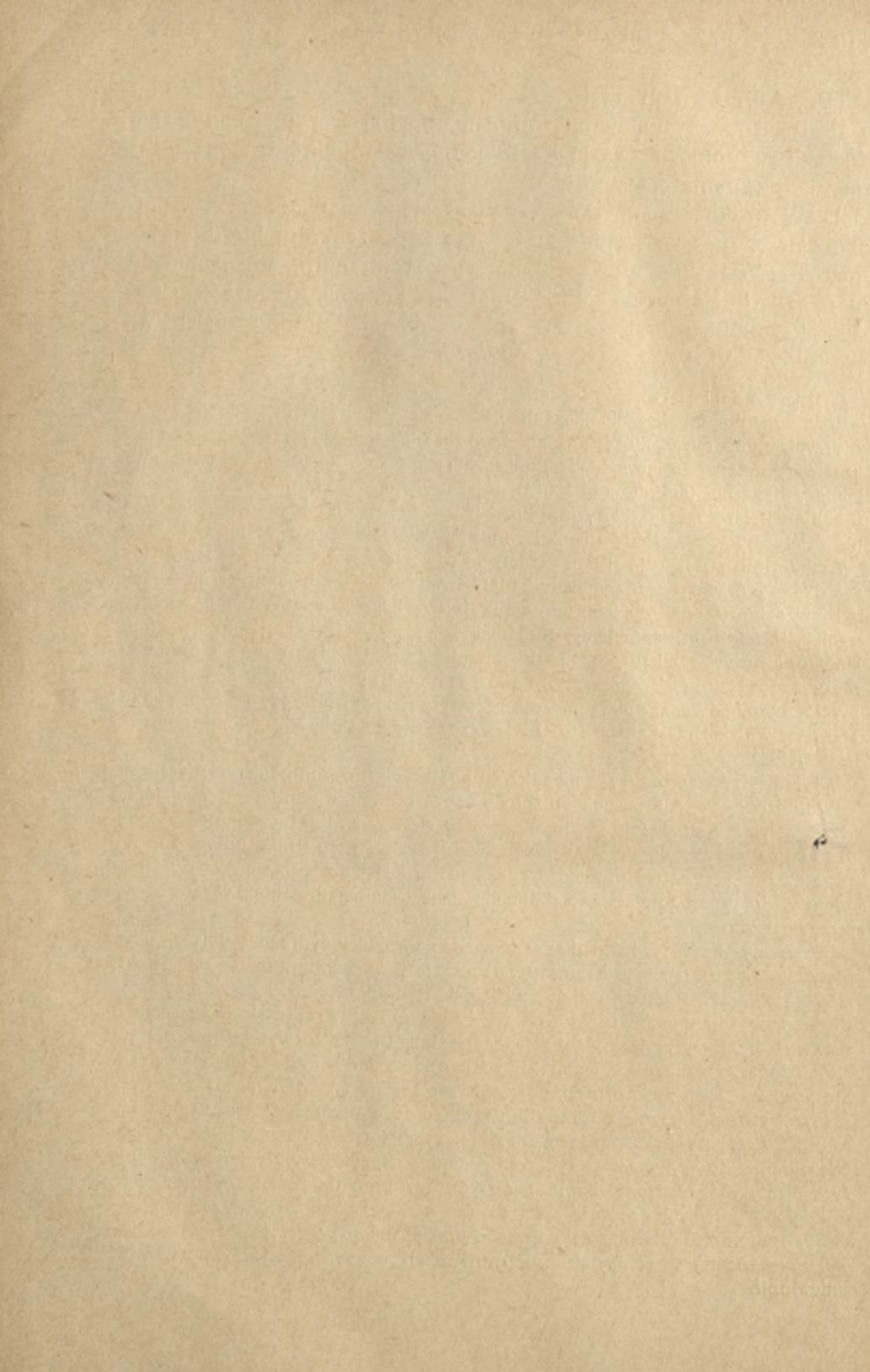
Przy sposobności badania kasacji oskarżonego Andrzeja F. okazało się, iż w przypisanym mu czynie nie ma znamion przestępstwa, gdyż zaskarżony wyrok uznaje oskarżonego winnym podżegania Andrzeja K. do udzielenia oskarżonemu pomocy fizycznej (dostarczenie broni) do zabicia Anny F., mimo, że przytoczony w sentencji stan rzeczy, który ma substancjonować znamiona tego przestępstwa, nie ustala, by u oskarżonego istniał zamiar popełnienia tego przestępstwa.

Aczkolwiek podżeganie i pomocnictwo według zasady wyrażonej w art. 28 kk. z r. 1932 ma charakter samoistny niezależny od działania sprawcy, to jednak z istoty drugorzędnej roli jaką pomocnik fizyczny odgrywa w stosunku do sprawcy wynika, iż istotnym warunkiem pomocnictwa fizycznego jest istnienie u ewentualnego sprawcy zamiaru dokonania przestępstwa. W braku takiego zamiaru można mówić o podżeganium, które ten zamiar ma wywołać lub o pomocnictwem psychicznym, gdy pomocnik słowem (np. przyrzeczeniem pomocy po popełnieniu przestępstwa) skłania wahającego się jeszcze sprawcę do popełnienia przestępstwa (art. 27 kk.).

Wypływa z tego dalszy wniosek, że podżeganie do pomocnictwa fizycznego jest możliwe w tych warunkach, gdy sprawca nosi się z zamiarem popełnienia przestępstwa. Tam, gdzie takiego zamiaru nie ma, tam skierowane do pewnej osoby podżeganie do dostarczenia narzędzi, które służyć mogą do popełnienia przestępstwa jeszcze nie postanowionego, nie będzie podżeganiem do udzielenia pomocy do przestępstwa, skoro działanie samego pomocnika nie byłoby jeszcze przestępstwem.

Oskarżony według sentencji zaskarżonego wyroku, jedynie decydującej, gdyż w wyroku Sądu Prziśięgłych z natury rzeczy brak uzasadnienia orzeczenia o winie — nakłaniał Andrzeja K. do udzielenia mu pomocy przy dokonaniu przestępstwa w ten sposób, że zwrócił się do niego o wystaranie się o broń palną, z której by mógł zabić Annę F. Treść sentencji (a także wyroku) nie zawiera stwierdzenia, że Andrzej F. miał już zamiar pozbawienia życia Anny F., wyrażenie bowiem „broń z której by mógł zabić“, określa tylko stan możliwości, który nie pokrywa się jeszcze z istnieniem zamiaru popełnienia przestępstwa. W ten sposób w czynie oskarżonego według jego zamiaru (art. 28 kk.) mieściłoby się podżeganie do wykonania czynności, która poprzedzałaby zamiar pozbawienia życia Anny F., oskarżony bowiem otrzymawszy broń mógł ten zamiar powziąć, a mógł go także nie powziąć.

Gdy zatem w działaniu oskarżonego brak znamion przestępstwa — Sąd Najwyższy odnośną część wyroku uchylił i oskarżonego Andrzeja F. z oskarżenia uniewinnił.



80. Art. 127 k. k.

1. Okoliczność, czy przedmiotem zajęcia urzędowego danego organu w chwili znieważenia go jest rozstrzyganie spraw natury publiczno-prawnej, czy też załatwianie jakichkolwiek czynności w związku z umową prywatno-prawną, zawartą pomiędzy Państwem lub instytucją państwową, posiadającą odrębną osobowość prawną, albo pomiędzy daną jednostką samorządu terytorialnego, a jakąkolwiek inną osobą, nie ma z punktu widzenia art. 127 kk. znaczenia.

2. Znieważenie władzy w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych podpadnie pod przepis art. 127 kk. chociażby nawet działanie sprawcy nie pozostawało w żadnym związku ze spełnianą w danym czasie czynnością urzędową danej władzy. (Wyrok z 25.V.1937 r. — 1 K. 208/37).

81. Art. 282 k. k.

Dla odpowiedzialności z art. 282 kk. ma znaczenie udaremnienie danej egzekucji, która się toczy, a nie udaremnienie ściągnięcia wierzytelności w ogóle i niezależnie od możliwości innych egzekucji w przyszłości, jako też niezależnie od tego, jakim zmianom w przyszłości uległaby wierzytelność. (Wyrok z 29.V.1937 r. — 1 K. 210/37).

82. Art. 257 k. k.

Jawność dokonania kradzieży nie stoi na przeszkodzie do zastosowania art. 257 kk., który nie wymaga dla bytu kradzieży potajemności zaboru. (Wyrok z 29.V.1937 r. — 1 K. 272/37).

83. Art. 163 k. k.

Pojęcie „gwałtownego zamachu“ jest pojęciem normatywnym, którego przedmiotowej treści ustawa nie określa, lecz którego treść ma określić sąd przy rozważaniu całokształtu okoliczności sprawy. Pojęcie to jest obszerniejsze, niż pojęcie przemocy, groźby karalnej lub bezprawnej, i obejmuje ono czynne zamachy na osoby oraz odnośnie do zamachu na mienie także pojęcie płańdrowania lub niszczenia w podobny sposób obcego mienia. (Wyrok z 31.V.1937 r. — 1 K. 301/37.)

84. Art. 37 k. k.

Sąd, orzekający karę śmierci i omawiający kwestię konieczności eliminacji skazanego ze społeczeństwa winien zastanowić się nad

tym, czy nie jest wystarczająca kara eliminacji w postaci skazania na dożywotnie (bezterminowe) więzienie. (Wyrok z 8.VI.1937 r. — 2 K. 815/37).

85. Art. 251 k. k.

1. Art. 387 k. z. pozwala wynajmującemu sprzeciwić się wyniesieniu rzeczy przez zalegającego z czynszem lokatora, odebrać je choćby przemocą w razie wynoszenia i zatrzymać u siebie. Nie może natomiast wynajmujący przedsięwziąć czynności, które by ograniczały swobodę lokatora w używaniu mieszkania i zmuszały go do znoszenia innych dolegliwości poza niemożnością dyspozycji rzeczami, znajdującymi się w mieszkaniu.

2. Zabicie sztabami żelaznymi połowy drzwi i okien wykraczałoby poza uprawnienia z art. 387 k.z. i miałoby charakter samowoli, przewidzianej w art. 251 kk., tylko wtedy, gdyby zmusiło pokrzywdzonego do znoszenia lub zaniechania czegoś, co wykracza poza możliwość wyniesienia rzeczy, czego świadom był oskarżony i czego chciał lub się z tym godził. (Wyrok z 9.VI.1937 r.—1 K. 420/37).

86. Art. 255 k. k.

Zniesławienie nie staje się bezkarnym nawet w wypadku, gdy zostało ono wywołane przez zachowanie się zniesławionego i stanowiło odwet. (Wyrok z 14.VI.1937 r. — 2 K. 583/37).

87. Art. 21 21 k. k.

1. Obrona konieczna ma na celu odparcie zamachu, nie zaś uzyskanie satysfakcji z powodu zamachu.

2. Możliwość uzyskania satysfakcji w drodze sądowej nie wyłącza prawa urzeczywistnienia obrony w celu odparcia zamachu. (Wyrok z 24.VI.1937 r. — 2 K. 443/37).

88. Art. 134 k. k.

Karze z art. 134 k. k. ulega udzielający korzyści nie tylko urzędnikowi, rozstrzygającemu daną sprawę, lecz także urzędnikowi, mogącemu wpływać na jej rozstrzygnięcie przez spełnianie czynności pomocniczych. (Wyrok z 24.VI.1937 r. — 2 K. 467/37).

89. Art. 18 prawa o wyk.

Okazywanie niechęci lub lekceważenia w rozumieniu art. 18 pr. o wyk. jest demonstracyjne, jeśli rzuca się ono w oczy każdemu

i nie pozostawia wątpliwości co do działania sprawcy. (Wyrok z 26 VI.1937 r. — 1 K. 497/37).

90. Art. 261 k. k. i art. 47 § 1 lit. c) k. k.

Ustalenie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w wypadku zbrodni z art. 261 kk. nie jest identyczne z ustaleniem działania z chęci zysku i nie wystarcza do zastosowania § 1 lit. c) art. 47 kk. Chęć zysku przy powyższej zbrodni zachodzi jedynie w wypadkach pożądania bezprawnego powiększenia majątku swego kosztem innej osoby. (Wyrok z 26.VI.1937 r. — 1 K. 598/37).

91. Art. 163 k. k.

Pod pojęcie zbiegowiska może podpadać nawet kilka osób, jeżeli dalsze osoby nadbiegają, lub zbliżają się z zamiarem wzięcia udziału w zbiegowisku. (Wyrok z 26.VI.1937 r. — 1 K. 741/37).

92. Art. 153 k. k.

Dla bytu przestępstwa z art. 153 k. k. obojętnym jest, czy wymiary chorągwi i wizerunek orła państwowego, wobec których dopuszczono się zniewagi, uszkodzenia lub usunięcia, odpowiadał w zupełności i ściśle przepisom rozp. Prez. Rzplitej z 13 grudnia 1927 r. (Dz. U. poz. 980). (Wyrok z 26.VI.1937 r. — 2 K. 511/37).

93. Art. 111 k. k.

Dobrem chronionym przez art. 111 k. k. jest nie cześć i poczucie godności osobistej osób w nim wymienionych, lecz bezpieczeństwo Państwa Polskiego, które może być narażone przez działanie nieprzyjazne przeciw państwu obcemu, naruszające poprawne stosunki z zagranicą. (Wyrok z 26.VI.1937 r. — 2 K. 608/37).

94. Art. 264 k. k.

Wprowadzenie w błąd z art. 264 k. k. może nastąpić także za pomocą faktów konkludentnych tj. takiego zachowania się sprawcy z którego pokrzywdzony według zamiaru sprawcy sam ma wysnuć błędne wnioski. (Wyrok z 5.VII.1937 r. — 3 K. 622/37).

95. Art. 163 k. k.

Znamiona przestępstwa z art. 163 k. k. wypełnia udział w zbiegowisku, jeśli zamach gwałtowny, którego dopuściła się choćby część zbiegowiska, był wyrazem zbiorowej woli zbiegowiska, a nie

pószczególnego jego uczestnika, i jeśli zamach posiadał charakter nie indywidualnego wystąpienia poszczególnych uczestników, lecz dokonany został wspólnymi siłami w wykonaniu zamiaru zbiegowiska. (Wyrok z 8.VII.1937 r. — 1 K. 566/37).

96. Art. 225, art. 28, art. 14 k. k.

1. Podstawą odpowiedzialności oskarżonego z art. 225 k. k. jest nie skutek jego czynu, który przy przestępstwie z art. 225 k. k. jest ten sam co przy przestępstwie z art. 230 § 2 k. k., lecz zamiar, który ów skutek obejmował.

2. Art. 28 k. k., ustalający zasadę odpowiedzialności podżegacza i pomocnika w granicach ich zamiaru ma na względzie obie postacie złego zamiaru — zamiar bezpośredni i zamiar ewentualny.

3. Zgoda na nastąpienie pewnego skutku obejmuje już i przewidywanie możliwości tego skutku. (Wyrok z 10.VII.1937 r. — 1 K. 754/37).

97. Art. 286 k. k.

Przestępstwo dokonane przez urzędnika państwowego, polegające na niedopełnieniu obowiązku odprowadzenia zainkasowanych od płatnika kwot do kasy urzędu i przywłaszczeniu tych kwot, jest czynem przewidzianym w art. 286 § 2 k. k., więc przestępstwem na szkodę Skarbu Państwa, pozbawiającym go należnych mu wpływów pieniężnych. (Wyrok z 10.VII.1937 r. — 2 K. 585/37).

98. Art. 264 k. k.

Niekorzystny charakter rozporządzenia mieniem przy pożyczce, polegać może nie tylko na zupełnej niemożności ściągnięcia pożyczonej sumy, lecz także na zatajonych przez biorącego, a nieprzewidzianych przez udzielającego pożyczkę okolicznościach utrudniających jej ściągnięcie, zmniejszających szanse zaspokojenia należności, bądź nawet tylko powodujących zwłokę. (Wyrok z 10.VII.1937 r. — 2 K. 646/37).

B. PRAWO KARNE FORMALNE.

99. Art. 225, 227 k. p. k.

Okoliczność, że obrońca oskarżonego nie zapowiedział kasacji i nie poinformował oskarżonego o wyniku rozprawy nie jest przy czyną od strony niezależną w rozumieniu art. 227 kpk. (Wyrok z 31.V.1937 r. — 1 K. 920/37).

U w a g a : por. art. 345 i 178 k. w. p. k.

100. Art. 101 k. p. k.

Rozszerzanie przepisu z art. 101 lit. a) kpk. na zwierzenia, dokonane przez wyznawcę religii mojżeszowej przed rabinem jest nie zasadne. (Wyrok z 14.VI.1937 r. — 1 K. 454/37).

U w a g a : por. art. 75 k. w. p. k.

101. Art. 44 k. p. k.

Wyrok sądu kasacyjnego jest jedynie wyrazem poglądu na ulegające rozstrzygnięciu w danej sprawie zagadnienia prawne (art. 526 kpk.), wyrażenie zaś poglądu na sprawę w tym zakresie nie wchodzi w zakres osobistego stosunku sędziego do strony, a więc nie daje podstawy do wyłączenia na mocy art. 44 kpk. Nie ma również podstaw do wyłączenia w Sądzie Najwyższym na mocy art. 44 kpk. sędziego, który w innej sprawie dał wyraz swoim poglądom na zagadnienia prawne, ulegające rozstrzygnięciu i w danej sprawie. (Wyrok z 14.VI.1937 r. — 1 K. 947/37).

U w a g a : por. art. 22 i 365 kwpk.

Z u z a s a d n i e n i a :

1. W dniu 11 czerwca 1937 r. do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek osk. Zygmunta H.-O. o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego Emila-Stanisława R. i Jana R. na mocy art. 44 kpk. od udziału w rozpoznaniu dwóch spraw oskarżonego, wyznaczonych na 17 czerwca 1937 r. W uzasadnieniu tego wniosku oskarżony powołał się na to, że wyżej wymienieni sędziowie, pierwszy — jako przewodniczący, drugi jako sprawozdawca, brali udział w rozpoznaniu 18 grudnia 1936 r. w Sądzie Najwyższym jednej z powyższych spraw, w której zapadł wyrok oddalający kasację oskarżonego oraz uwzględniający kasację Prokuratora co do wymiaru kary. Poprzednie orzeczenie, wydane przy udziale tego samego przewodniczącego i tego samego sprawozdawcy, przesądza, zdaniem oskarżonego, ich stanowisko w kwestii wymiaru kary, a w szczególności w kwestii dopuszczalności kary pozbawienia zawodu i wymiaru tejże kary, w sprawach wyznaczonych na dzień 17 czerwca, co jest sprzeczne z zasadami art. 44 kpk.

2. Podstawą do wyłączenia sędziego na mocy art. 44 kpk. jest tego rodzaju stosunek osobisty, zachodzący pomiędzy nim a jedną ze stron, który może wywołać wątpliwość co do jego bezstronności. W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego (Zb O. 167/32) termin „stosunek osobisty“, użyty w art. 44 kpk., oznacza nie tylko stosunek bezpośredniej lub pośredniej znajomości sędziego i strony, oparty na przyjaźni lub niechęci, rozbieżności lub łączności interesów i t. p., lecz może obejmować również taki stosunek życiowy, który znalazł wyraz w wypowiedzeniu przez sędziego poglądu o sprawie przed przystąpieniem do jej osądzenia, z tym wszakże ograniczeniem, aby to wypowiedzenie się dotyczyło istoty sprawy, ulegającej osądzeniu. Formalne, zewnętrzne ustosunkowanie się do sprawy w myśl powołanego orzeczenia nie stwarza podstawy do wyłączenia, o ile nie jest wymienione w art. 41 kpk., nie wchodzi ono bowiem w zakres osobistego stosunku który wytwarzają się tylko wtedy, gdy uzewnętrznia się intymny pogląd sędziego na isto-

tę sprawę i nawiązuje się w ten sposób osobisty kontakt z zagadnieniem winy człowieka, ulegającego sądnieniu.

3. Sąd kasacyjny nie bada istoty sprawy, nie wdaje się w ocenę winy oskarżonego, ani w ocenę słuszności i celowości wymierzonej kary. Jego ustosunkowanie się do sprawy jest czysto formalne, zewnętrzne, a polega ono jedynie na ocenie prawidłowości zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzaniu kary oraz prawidłowości postępowania sądowego (art. 510 kpk.). Wyrok Sądu kasacyjnego nie jest wyrazem intymnego poglądu sędziów na istotę sprawy, na kwestię winy i kary, nie jest uzewnętrznieniem ich ustosunkowania się do osoby oskarżonego, lecz jedynie wyrazem poglądu na ulegające rozstrzygnięciu w danej sprawie zagadnienia prawne (art. 526 kpk.), wyrażenie zaś poglądu na sprawę w tym zakresie w myśl cytowanego wyżej orzeczenia, nie wchodzi w zakres osobistego stosunku sędziego do strony, a więc nie daje podstawy do wyłączenia na mocy art. 44 kpk.

4. Gdyby ustawodawca chciał wyłączyć od udziału w ponownym rozpoznawaniu sprawy w Sądzie Najwyższym sędziego, który brał udział w wydaniu poprzedniego uchylającego wyroku Sądu Najwyższego w tej samej sprawie, niewątpliwie uczyniłby to wyraźnie, podobnie jak np. wyraźnie wyłączył od ponownego rozpoznawania sprawy w niższej instancji sędziego, który brał udział w wydaniu uchylonego wyroku (art. 41 lit. h, kpk.). W odróżnieniu od art. 41 kpk., który wylicza powody do wyłączenia, dające się ująć w postaci pewnych ściśle określonych cech zewnętrznych, art. 44 kpk. ma na względzie powody jak gdyby wewnętrzne, trudne do ścisłego określenia, a powstające na tle pewnych nie dających się z góry przewidzieć komplikacji życiowych (por. Zb. O. 167/32 i Uzasadnienie Kom. Kod. do art. 45 projektu kpk.). Stąd wniosek, że jeżeli chodzi o takie sytuacje, nie wyliczone w art. 41 kpk., które dałyby się z łatwością określić na podstawie cech zewnętrznych, a które nie są wynikiem jakichś szczególnych powikłań, lecz przeciwnie, powstają na tle normalnego rozwoju procesu — stosowanie art. 44 kpk. do tych sytuacji byłoby niezgodne z ustawą. Ponieważ po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy proces jeszcze nie jest ukończony, ponowne wpłynięcie sprawy do Sądu Najwyższego na skutek kasacji jednej ze stron jest tylko dalszym etapem w naturalnym rozwoju procesu; udział w tym stadium postępowania w Sądzie Najwyższym sędziego, który brał udział w wydaniu poprzedniego wyroku uchylającego, jest sytuacją, dającą się z łatwością określić na podstawie cech zewnętrznych, dającą się przy tym z łatwością przewidzieć na tle normalnego rozwoju procesu, a nie wynikającą z jakichś szczególnych powikłań. Skoro więc sytuacja taka nie została na podstawie cech zewnętrznych wymieniona, jako powód wyłączenia, w art. 41 kpk., nie ma podstaw do zaliczania jej do grupy powodów „wewnętrznych“, które ma na względzie art. 44 kpk. Nie ma również podstaw do wyłączenia w Sądzie Najwyższym na mocy art. 44 kpk. sędziego, który w innej sprawie dał wyraz swoim poglądom na zagadnienia prawne, ulegające rozstrzygnięciu i w danej sprawie. Gdyby przyjął pogląd oskarżonego, to konsekwentnie należałoby uznać, że wyłączeniu ulega nie tylko sędzia, który dał wyraz swoim poglądom na dane zagadnienie prawne w innej sprawie tego samego oskarżonego, lecz także w sprawie innego oskarżonego, a nawet w sposób pozasądowy (np. w artykule, podręczniku, odczycie i t.p.) — co oczywiście byłoby niedorzecznością i mogłoby doprowadzić do zupełnego zatamowania postępowania w instancji kasacyjnej. Wypowiedzenie takiego czy innego poglądu prawnego w tej samej czy innej sprawie tego sa-

mego, czy innego oskarżonego nie może być żadną miarą uznane za uzewnętrznienie osobistego stosunku sędziego do oskarżonego i nie może stanowić podstawy do wyłączenia na podstawie art. 44 kpk.

5. Potwierdzeniem słuszności wyłożonego wyżej poglądu jest regulamin Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1932 r. (Dz. U. Nr 110 poz. 911), wydany na podstawie art. 78 u. s. p. W myśl § 16 cytowanego regulaminu w razie ponownego wplynięcia sprawy (po uchyleniu orzeczenia i następnym rozpoznaniu sprawy przez sąd niższej instancji) należy w miarę możliwości powierzyć sprawę temu samemu sprawozdawcy, w myśl zaś § 15 tegoż regulaminu sprawy pokrewne w miarę możliwości powinny być powierzane jednym i tym samym sędziom sprawozdawcom. Skoro więc regulamin Sądu Najwyższego wprost zaleca powierzenie sprawy temu samemu sędziemu sprawozdawcy, który już brał udział w poprzednim sądownictwie tej sprawy przez Sąd Najwyższy, jak również zaleca powierzenie spraw tym sędziom, którzy już rozstrzygali analogiczne zagadnienia prawne na tle spraw pokrewnych, to tym samym w sposób oczywisty stwierdza bezzasadność poglądu oskarżonego, jakoby sędziowie tacy ulegali wyłączeniu.

C. USTAWY I ROZPORZĄDZENIA ZWIĄZKOWE.

102. Art. III ustawy prasowej z 15.X.1868.

Ściganie redaktora z art. III ustawy prasowej z 15 października 1868 (dz. u. p. austr. Nr 142) następuje z urzędu lub przez oskarżyciela prywatnego, zależnie od tego, czy przestępstwo zawarte w treści artykułu jest ścigane z urzędu czy z oskarżenia prywatnego. (Wyrok z 14.V.1937 r. — 3 K. 130/37).

V-ta LISTA OBROŃCÓW WOJSKOWYCH

Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził na podstawie art. 59 kodeksu wojskowego postępowania karnego wpisanie na listę obrońców wojskowych następujących osób, zamieszkałych:

na terenie O. K. nr I:

Adw. Jasiński Jerzy Stanisław por. rez. — Warszawa, Bracka 23
Adw. Michnik Artur por. rez. — „ Zielna 3

na terenie O. K. nr III:

Olszewski Zygmunt kpt. st. sp. — Grodno, Grandzicka 21
Adw. Rodziewicz Leonard ppor. rez. — „ Witoldowa 24
Żwinkiewicz Bohdan mjr. st. sp. — Wilno, 3 Maja 1

na terenie O. K. nr IV:

Adw. Knappik Zdzisław por. rez. — Łódź, Piotrkowska 199

na terenie O. K. nr V:

Adw. Bar Ludwik dr kpt. rez. — Kraków, Piłsudskiego 9

na terenie O. K. nr VI:

Adw. Nadachowski Marian por. rez. — Lwów, Łozińskiego 2

na terenie O. K. nr VII:

Adw. Różyński Marcei dr ppor. rez. — Ostrów Wlkp. Piłsudskiego 6

na terenie O. K. nr VIII:

Adw. Kruszelnicki Tadeusz mgr por. rez. — Toruń, Konopnickiej 25

na terenie O. K. nr IX:

Adw. Rakowiecki Jan por. rez. — Pińsk, Kościuszki 2

LISTA KONSULÓW

mających upoważnienie do wykonywania czynności sądowych.

W numerze 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z 1938 ogłoszona została ogólna lista konsulów, którzy otrzymali upoważnienie do wykonywania czynności, przewidzianych w art. 18 i 19 ust. 3 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. (Dz. URP. Nr 103, poz. 944), zestawiona według stanu w dniu 1 lutego 1938 r.

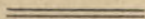
Z listy tej dla sądów wojskowych mogą mieć znaczenie następujące grupy:

I. Do wykonywania czynności przewidzianych w p. 2 i 4 art. 18 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. (Dz. URP. Nr 103, poz. 944) otrzymali upoważnienie:

Dr Gawroński Wacław, konsul generalny R. P. w Chicago,
Dr Gruszka Sylwester, konsul generalny R. P. w New-Yorku,
Dr Krysiński Jan, radca Poselstwa R.P. w Szanghaju, p.o. konsula R.P. w Chinach,
Dr Ripa Karol, konsul generalny R.P. w Pittsburgu,
Dr Szygowski Juliusz, konsul, kier. Konsulatu R.P. w Winnipegu.

II. Do wykonywania czynności przewidzianych w p. 4 art. 18 wspomnianej ustawy, otrzymał upoważnienie:

Pawlica Jan, konsul, kierownik Konsulatu Gen. R.P. w Ottawie.



XVI ZJAZD MŁODYCH PRAWNIKÓW R. P. W POZNANIU

W dniach 26—29 maja 1938 r., odbędzie się w Poznaniu XVI-ty Zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

Zjazd ten, którego organizację powierzyła Rada Naczelna Związku Zrzeszeń oddziałowi poznańskiemu, będzie nie tylko największym ze zjazdów dotychczasowych, nie tylko będzie posiadać charakter masowy lecz także posiadać będzie znaczenie szczególne ze względu na przeobrażenia, jakim podlega aktualnie struktura prawnictwa polskiego.

Program Zjazdowy, który obejmuje zarówno część naukową Zjazdu jak i imprezy towarzyskie i krajoznawcze, zawiera między innymi następujące punkty:

dnia 26 maja 1938 r. — Msza św. w Złotej Kaplicy Katedry Poznańskiej z udziałem słynnego chóru archikatedralnego pod dyr. ks. dr Gieburowskiego, uroczyste otwarcie Zjazdu w auli U. P. i przedstawienie teatralne,

dnia 27 maja 1938 r. — obrady komisyjne, obrady plenarne, wieczorem spotkanie towarzyskie (garden-party) w Parku Wilsona,

dnia 28 maja 1938 r. — wycieczka do Biskupina, zwiedzanie zabytków Gniezna i wieczór towarzyski w „Białej Sali“ Bazaru w Poznaniu.

dnia 29 maja 1938 r. — zamknięcie Zjazdu.

Prócz tego przewiduje się w miarę zgłoszeń zwiedzanie Poznania i okolicy autobusami.

Komitetowi organizacyjnemu Zjazdu udało się uzyskać dla uczestników Zjazdu daleko idącą zniżkę kolejową, a wszystkie imprezy objęte programem Zjazdu kosztować będą uczestników ryczałtowo około 5 zł.

W drugiej połowie kwietnia 1938 r. zostaną przez Komitet Organizacyjny rozesłane bezpłatnie broszury propagandowo-informacyjne za pośrednictwem Sądów i Rad Adwokackich na terenie całej Rzeczypospolitej. Broszury te będą zawierały między innymi dokładne informacje co do sposobu zgłaszania uczestnictwa w Zjeździe przez poszczególnych reflektantów tudzież szczegółowy opis programu Zjazdu i wyliczenie kosztów uczestnictwa.

Komitet Organizacyjny.

Wszelkie zapytania uprasza się kierować pod adres Zjazdu w Poznaniu, Plac Wolności 3 (Orbis).

A W I Z O.

Uczestnicy III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach mogą już otrzymać II część „Pamiętnika III Zjazdu Prawników Polskich“ w Biurze Głównym Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R.P. (Warszawa, Gmach Sądu Najwyższego, Plac Krasieńskich 5, wtorki i piątki, w godzinach od 18—20).



Warunki ogłaszania prac w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego, Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk, Warszawa, ul. 6 Sierpnia 3/5.
2. Prace powinny być pisane na maszynie, z odstępem między wierszami. na jednej stronie arkusza, z pozostawieniem marginesu i miejsca wolnego nad tytułem dla uwag redakcji.
3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji Wojskowego Przeglądu Prawniczego do czasu otrzymania ewentualnej odmownej odpowiedzi nie może być zgłaszana redakcji innego czasopisma.
5. O powodach nieprzyjęcia artykułu redakcja zawiadamia autora pisemnie, zwracając jednocześnie artykuł.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania do druku artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
7. Dostarczone przez autora oryginalne szkice, wykresy i t. p. są honorowane jak odpowiednia ilość stron druku (lub część strony), jeżeli się nadają do reprodukcji. Szkice i rysunki wymagające przerysowania (poprawienia i t. p.) przez kreślarza są honorowane indywidualnie, zależnie od ilości pracy włożonej przez autora i kosztów przerysowania. Za oryginalne fotografie zwracane są przeciętne koszty ich wyprodukowania. Nie są honorowane: szkice, rysunki i fotografie nie będące oryginalną pracą autora (np. wycinki z gazet, przedruki z innych pism, afisze i t. p.).

Autorzy artykułów, zamieszczanych w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”, są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

owes. 4057-5/11/3

R e d a k c j a:

Mjr aud. Dr Sarnicki Kazimierz — tel. M. S. Wojsk. 2136.

Mjr Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk. 2202.

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Departament Sprawiedl.,
pokój Nr 315.

Warunki prenumeraty:

Kwartalnie 4 zł 60 gr wraz z przesyłką pocztową. P. K. O. Nr 17.165.